Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: *Polityka niemiecka bez maski!*

12 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 208 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 10 września 1937 r. | Rok XXXI.

## Kto torpeduje?

Na morzu Śródziemnym toczy się **wojna wszystkich przeciw wszystkim.** Jak oblicza „Times“ około **50 okrętów** różnych narodowości było atakowanych. W jednych wypadkach sprawcami są niewiadomego pochodzenia samoloty, w drugich jeszcze bardziej tajemnicze łodzie podwodne.

Zorientować się w celowości tych ataków — nie sposób. Odnosi się nawet wrażenie, że chodzi czasami o „ostre strzelanie“ do żywych celów. Raz bowiem celem ataku jest niemiecki pancernik, drugi raz francuski transportowiec, trzeci raz jakiś statek grecki, lub parowiec sowiecki, a po raz czwarty, **nawet angielski torpedowiec.**

Kto? Z jakich powodów? W jakim celu?

Można zrozumieć, że strony wojujące w Hiszpanii nie chcą sobie wzajemnie dopuszczać transportów materiału wojennego. Ale zaraz występuje trudność pod postacią faktu, że rząd w Walencji ma łodzie podwodne, gdy gen. Franco ich nie posiada. Ponadto, bardzo trudno jest uzasadnić, że jakiekolwiek łodzie hiszpańskie są zdolne do wykonywania wszystkich ataków i to w tak różnych stronach morza Śródziemnego i w takiej odległości od brzegów Hiszpanii. Były przecież podejmowane próby torpedowania statków na morzu Egejskim tuż koło Dardaneli.

Wszyscy antyfaszyści, cała międzynarodowa prasa żydowska krzyczy na całe gardło, że wie, kto uprawia korsarstwo. Nie ulega dla niej najmniejszej wątpliwości, że **nowoczesnym korsarstwem zajmują się tylko Włochy i nikt więcej.** Oni to pomagają gen. Franco, oni torpedują sowieckie transporty i oni, chcąc Anglikom uniemożliwić sprawowanie kontroli brzegów hiszpańskich robią zamachy na angielskie torpedowce.

Przeczy temu rozumowaniu fakt napaści na statki, wiozące ładunki z przeznaczeniem dla gen. Franco i jego armii. Ponadto w żaden sposób nie można sobie wyobrazić włoskiej prowokacji w stosunku do Anglii. **Gdyby Mussolini chciał wywołać wojnę z Anglią, miałby pod ręką tysiąc i jeden znacznie lepszych sposobów, niż strzelanie z ukrycia do torpedowca „Havock“ lub do tankowca „Woodford“.**

Przypuszczeniem najbardziej słusznym będzie, że tajemnicze łodzie operujące na morzu Śródziemnym należą przynajmniej do dwóch wrogich potencyj. Jedną z nich są bez wątpienia Włosi, którzy są sprzymierzeńcami gen. Franco, że pozwolimy sobie użyć żydowskiego stylu, już **przynajmniej na 60%,** drugimi muszą być Sowiety, mające w rządzie walenckim udział bodaj czy **nie na 90%.** Dochodzimy w ten sposób do najzupełniej oczywistego wniosku, że po za wojną domową w Hiszpanii,

**po za „zatargiem“ chińsko-japońskim istnieje jeszcze wojna podwodna między Włochami i Sowietami względnie, co może jest najsłuszniejsze, między koalicją włosko-niemiecką i Sowietami.**

Pozostaje jeszcze do rozpatrzenia kłopotliwe pytanie na temat „Hevocka“. Czyjej strony łódź podwodna mo-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

### Niezwykle uroczysta

# koronacja figury Królowej Morza Polskiego

### Matki Boskiej Swarzewskiej.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

**Gdynia,** 9. 9. Dzień 8 września pozostanie na wieczne czasy w pamięci katolickiej ludności naszego wybrzeża. Odbyła się bowiem uroczystość koronacji cudownej statuy Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej Morza Polskiego i patronki marynarzy i rybaków. Uroczystości rozpoczęły się właściwie już w dniu 7 bm., gdy do Swarzewa napływać poczęły

**niezliczone pielgrzymki wiernych**

z całego kraju, oraz przybyły pociągi popularne. Pielgrzymki te zgrupowały się przy plebanii, gdzie też w godzinach popołudniowych zaczęło się gromadzić duchowieństwo w celu powitania ks. biskupa Okoniewskiego i ks. biskupa sufragana Dominika. Dostojnicy kościelni przybyli punktualnie o godz. 17 — powitani przez zebrane tłumy i duchowieństwo, oraz dzieci z kwiatami. O godzinie 18 odbyły się w kościele swarzewskim uroczyste nieszpory, które odprawił ks. biskup sufragan Dominik. Po nieszporach tłumy wiernych wzięły udział w niezwykle

**uroczystej procesji,**

w której niesiono cudowną figurę Matki Boskiej Swarzewskiej na plac koronacyjny, gdzie ją ustawiono na specjalnie wzniesionym na ten cel ołtarzu.

Przed tym ołtarzem odbyło się poświęcenie sztandaru Sodalicji Mariańskiej Panien przez ks. sufragana Dominika, który wygłosił też podniosłe i wzruszające przemówienie do członkiń sodalicji. Po tej uroczystości nastąpiły chóralne śpiewy. Nocy tej pielgrzymi dzięki niezmiernie sprzyjającej pogodzie nie spędzali pod dachem, lecz na placach oddając się gorącym modłom. Podniosły nastrój wzmagała

## wspaniała iluminacja kościoła i ołtarza

widoczna już z daleka. Przez noc przybywały również dalsze rzesze pielgrzymów, tak, że w dniu dzisiejszym mała mieścina, jaką jest Swarzewo, przepełniona była po prostu tłumami wiernych, które sięgały kilkudziesięciu tysięcy osób. Z ramienia władz udział w uroczystej koronacji wzięli p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, dyrektor Departamentu Morskiego M. P. i H. Możdżeński, komisarz rządu w Gdyni mgr. F. Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, komandor Frankowski reprezentujący marynarkę wojenną, kurator dr. Ryniewicz z Torunia i wielu innych.

Dziś w godzinach rannych widok Swarzewa przedstawiał się imponująco. Niezliczone chorągwie kościelne i narodowe, girlandy, zieleń i drzewka, barwny tłum pielgrzymów stworzyły obraz, który trudno będzie zapomnieć! O godzinie 9-ej J. E. ks. sufragan Dominik dokonał poświęcenia

**dzwonu,**
**ufundowanego przez Kaszubów**

pp. Torlińskich, po czym z przed kościoła ruszyła wielotysięczna procesja prowadzona przez ks. biskupa dr. Okoniewskiego w kierunku ołtarza koronacyjnego. Po zajęciu przez ks. biskupa Okoniewskiego miejsca na tronie, ks. prob. Fittkau z Pucka odczytał tłumom wiernych

**dekret Watykanu**

zezwalający na koronację słynnej z cudów Matki Boskiej Swarzewskiej i polecający dokonania aktu koronacji ks. biskupowi Okoniewskiemu. Głos księdza Fittkau transmitowany był przez liczne megafony na cały obszar, gdzie się skupili wierni. Wreszcie zbliżyła się najbardziej uroczysta chwila samego aktu koronacyjnego. Ksiądz biskup Okoniewski w szatach pontyfikalnych poświęcił najpierw koronę i berło, po czym dokonał koronacji N. Dzieciątka Jezus, następnie Królowej Morza Polskiego Matki Boskiej Swarzewskiej. W momencie koronacji

**kompania honorowa wojska sprezentowała broń,**

a tysiączne głowy tłumu pochyliły się w niemym nabożeństwie, po czym zaintonowano pieśni kościelne z udziałem chóru z Wejherowa.

W czasie sumy pontyfikalnej odprawionej przez ks. biskupa Okoniewskiego w asyście ks. prałata Roszczynialskiego, ks. kanonika Turzyńskiego, ks. kan. Kozłowskiego, ks. kan. Witkowskiego i ks. Heiniga, podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski, zwracając uwagę na pobożność ludu kaszubskiego. Po sumie odbyła się znowu procesja prowadzona przez ks. biskupa, w której niesiono ukoronowaną statuę Matki Boskiej Swarzewskiej. Pienia kościelne zakończyły następnie uroczystości koronacyjne

## Szefowie sztabów generalnych Estonii i Finlandii w Polsce



Wczoraj przybyli do Warszawy, zaproszeni przez szefa sztabu głównego na manewry wojskowe: **gen. Mikołaj Reek,** szef estońskiego sztabu generalnego, oraz **gen. Karol Oesch,** szef fińskiego stabu generalnego wraz z towarzyszącymi im oficerami armii estońskiej i fińskiej. Znakomitych gości powitali na lotnisku w Okęciu szef sztabu głównego **gen. Stachiewicz** wraz ze swym zastępcą **gen. Malinowskim,** komendantem miasta, wyższymi oficerami sztabowymi, o raz posłowie, attachés wojskowi i członkowie poselstw estońskiego i fińskiego. Do stojnych gości ujrzymy 14 i 15 września **na rewii w Bydgoszczy.**

## Przesunięcia w administracji.

**Warszawa,** 9. 9. (Tel. wł.). Zapowiadane od dłuższego czasu przesunięcia na stanowiskach wojewodów i starostów przyjęły znacznie większe rozmiary, aniżeli przypuszczano. Zwolniony został z urzędu wojewody białostockiego znany Pomorzu nie z najlepszej strony **p. Kirtiklis.** Wojewoda krakowski **pułk. Gnoiński** przeniesiony został do centrali. Urząd swój opuścił także wojewoda lubelski **płk. Rożnowski.** Zmiany nastąpiły także na urzędach starościńskich nieomal wszystkich tych powiatów, które objęte były strajkiem rolnym.

Ostatnie zarządzenia personalne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wywołały w kołach politycznych Warszawy ogromne wrażenie i są komentowane jako objaw polityki „twardej‘ ręki, jaką nieraz p. premier i minister spraw wewnętrznych daje odczuć urzędnikom administracyjnym, nie spełniającym należycie swoich obowiązków.

Jednocześnie mianowani zostali: wojewodą lubelskim dotychczasowy wojewoda poleski — **Jerzy Albin Tramecourt,** na stanowisko zaś wojewody poleskiego **powraca Wacław Kostek-Biernacki,** wojewodą krakowskim mianowany został dotychczasowy prokurator sądu okręgowego w Przemyślu **dr Józef Tymiński,** wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu **Henryk Ostaszewski.**

**Warszawa,** 9. 9. (PAT.) W związku ze znanym wystąpieniem tygodnika „Der Arbeitsmann” ministerstwo spraw wewnętrznych odebrał pismu temu debit na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

## Kto torpeduje?

(Ciąg dalszy).

gła mieć interes w takim ataku na okręt Jego Królewskiej Mości, pełniący zaszczytną funkcję kontroli brzegów Hiszpanii? Jeśli nie byli to Włosi i nie mogą być Niemcy, którzy w drażnieniu Anglików nie mają interesu, to **jedynymi sprawcami byli bez wątpienia bolszewicy.** Ideą przewodnią ich polityki jest szerzenie zamętu między, tak przez nich zwanymi, państwami kapitalistycznymi. Byłoby dla nich gratką nielada, gdyby mogli wywołać wojnę i już sama możność przedłużenia awantury hiszpańskiej jest dla nich wystarczająco zachęcającym motywem. Czują przecież doskonale, że **porozumienie mocarstw zachodnio-europejskich może zapaść jedynie na podstawie zwycięstwa gen. Franco,** chcą więc za wszelką cenę odsunąć tą ewentualność, w tym to celu mącą jak mogą jasne wody morza Śródziemnego.

Jak uzasadnione jest takie podejrzenie wskazuje również dotychczasowa historia konferencji śródziemnomorskiej. Chcą ją zwołać Anglia i Francja. Oba te państwa działają z różnych przyczyn. Anglia boi się o swój najczulszy nerw, o drogę imperialną, przechodzącą przez morze Śródziemne. Francja czuje się zaniepokojona postępami wojsk włoskich w Hiszpanii. W Paryżu wiedzą, że może to się skończyć **dalekoidącym opanowaniem Hiszpanii przez Włochy i potężnym zagrożeniem połączeń, istniejących między Francją i jej imperium afrykańskim.**

Konferencja została zwołana na ziemi szwajcarskiej do Noyon. Genewy nie wybrano na jej miejsce, aby nie drażnić tak Niemców jak Włochów. Kłopotów ze zwołaniem było mnóstwo. Trzeba było pominąć mimo sprzeciwów ze strony protektorów tak Hiszpanię białą jak czerwoną. Było również kwestią otwartą, czy zaprosić Niemcy, jako państwo, leżące w miarę daleko od morza Śródziemnego. I gdy w rezultacie przebrnięto szczęśliwie przez te kwestie tj. wyłączono obie Hiszpanie i zaproszono Niemcy, **Sowiety wystosowały bezczelną notę do Włoch z żądaniem odszkodowania za rzekomo zatopione dwa statki.** Nota ta została odrzucona z „oburzeniem" i jak dotychczas nikt nie wie, czy konferencja dojdzie do skutku, ale jeżeli dojdzie, to czym się skończy. To „czym" należy rozumieć jako niebezpieczeństwo czegoś bardziej ujemnego niż... fiasko. Szanowni członkowie konferencji mogą z niej wrócić bardziej na siebie oburzeni niż pojadą do pięknego Noyon... I wówczas okaże się, że Europa i świat bytują w całkowitym pokoju, gdy jednocześnie toczą się już trzy wojny. Co będzie, gdy ich liczba **wzrośnie do czterech i pięciu?..**

**St. Strąbski.**

——o——

## Śp. prof. dr. Stefan Borowiecki.

**Poznań,** 9. 9. (PAT) Wczoraj w południe zmarł nagle prof. neurologii i psychiatrii na uniwersytecie poznańskim **śp. dr Stefan Borowiecki.**

Śp. prof. dr St. Borowiecki urodził się 20 sierpnia 1881 r. w Warszawie, gdzie po studiach gimnazjalnych, ukończył w r. 1905 wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego. Po praktyce w szpitalu „Dzieciątka Jezus" doktoryzował się w Kazaniu. Na katedrę neurologii i psychiatrii w uniwersytecie poznańskim powołany został w charakterze profesora nadzwyczajnego w r. 1921. W r. 1923 został mianowany profesorem zwyczajnym neurologii i psychiatrii.

Prof. Borowiecki był dziekanem wydziału lekarskiego U. P. w roku akademickim 1929/30, prezesem wydz. lekarskiego i członkiem komisji lekarskiej Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, b. wiceprezes sądu izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej, majorem-lekarzem W. P.

# Przed rokiem 1940 wyborów w Polsce nie będzie

### Grupa płk. Sławka nie życzy sobie. Ozonowcy jeszcze za słabi, by sięgnąć po władzę.

**Warszawa,** 9. 9. (Tel. wł.) Dużą sensację wywołała podana przez „Słowo" wileńskie wiadomość, dotycząca terminu zgłoszenia na sejm ordynacji wyborczej, opracowywanej przez Ozon. Według informacji p. Mackiewicza, pochodzącej podobno bezpośrednio z kierowniczych sfer Ozonu, termin zgłoszenia na sejm ordynacji wyborczej, a tym samym i termin nowych wyborów bynajmniej nie jest sprawą najbliższej przyszłości. P. Mackiewicz nie podaje wprawdzie bliższych określeń tego terminu. Z informacji jego wnioskować jednak można, że sprawa ordynacji wyborczej ciągnąć się będzie aż do końca kadencji obecnego sejmu.

Informacje te zasługują na bliższe wyjaśnienie. Pan Mackiewicz jest gorącym zwolennikiem grupy pułkownikowskiej, a w szczególności p. płk. Sławka. Grupie tej zależy na tym, aby wybory Prezydenta dokonane zostały jeszcze przez sejm obecny. Kadencja Pana Prezydenta Rzplitej kończy się w 1940 r. Do tego więc czasu grupa pułkownikowska chce utrzymać obecny sejm. W parlamencie obecnym, grupa sławkowska rozporządza znacznymi wpływami. W sejmie liczy blisko połowę posłów, w senacie zaś rozporządza znaczną większością. Według art. 17 konstytucji, Prezydenta wybiera zgromadzenie elektorów, składające się z marszałka senatu jako przewodniczącego, marszałka sejmu jako zastępcy, prezesa rady ministrów, prezesa sądu najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych oraz z 75 elektorów, którzy w $\frac{2}{3}$ wybierani są przez sejm i w $\frac{1}{3}$ przez senat.

Rzecz zrozumiała, że przy obecnym układzie parlamentu przeprowadzenie odpowiedniej liczby kandydatów przychylnej grupie pułkownikowskiej nie byłoby trudne, z tym samym na stanowisko Prezydenta wielkie szanse miałby kandydat, wysunięty przez tę grupę.

Sytuacja gruntownie by się zmieniła, gdyby przed upływem kadencji Prezydenta rozpisano nowe wybory na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej, wtedy znaczna część obecnych posłów i senatorów nie ujrzałaby ponownie sali posiedzeń przy ul. Wiejskiej.

Z tych też względów przez grupę pułkownikowską robiony jest silny nacisk, aby rzucając w społeczeństwo hasło zmiany ordynacji wyborczej, wykonanie tego hasła odłożyć do okresu jak najdalszego i dla grupy pułkownikowskiej najdogodniejszego. (r)

# Chińczycy bronią się mężnie

### Odwrót wojsk japońskich.

**Szanghaj,** 9. 9. (PAT). Pomimo trwającego bez przerwy bombardowania pozycyj chińskich przez baterie japońskie — Chińczycy utrzymali prawie wszystkie swe stanowiska z wyjątkiem pola wyścigowego, które zajęli Japończycy.

Przez cały dzień były czynne również samoloty japońskie, które zasypywały bombami okopy chińskie.

**Szanghaj,** 9. 9. (PAT). Chińska agencja Central News donosi, że wojska japońskie posuwające się od Jukungu w kierunku zachodnim, zostały odparte i cofnęły się aż do drogi Szanghaju — Wu-Sung. Na odcinku Setselin wojska japońskie cofnęły się do znajdujących się tam fortów i są oblegane przez oddziały chińskie.

Ta sama agencja donosi, że wzdłuż wybrzeży Szantungu płyną w kierunku południowo-zachodnim 3 japońskie okręty wojenne, z których jeden jest lotniskowcem.




### Japończycy zajęli wyspę Pratos

#### i grożą angielskiemu Hong-Kongowi

**Hong-Kong,** 9 .9. (PAT). Marynarka japońska zajęła wyspę Pratos, odległą o 180 mil na południowy wschód od Hong-Kongu a więc znajdującą się w połowie drogi pomiędzy Hong-Kongiem a Formozą. Na wyspie Pratos znajdowała się chińska stacja meteorologiczna i stacja radiowa, która od 4 września jest nieczynna.

Dozorca latarni morskiej na wyspie, który przybył do Hong-Kongu, potwierdził wiadomość o zajęciu jej przez Japończyków. Według jego relacji, japoński torpedowiec, który zbliżył się do wyspy 3 września, wysadził na ląd oddział żołnierzy, armaty i działa przeciwlotnicze. Żołnierze japońscy zajęli stację radiową i latarnię morską. Następnego dnia kazano dozorcy latarni morskiej i jego pomocnikowi opuścić wyspę w łodzi motorowej.

### Hr. Terauczi obejmuje naczelne dowództwo na północy.

**Tientsin.** (PAT). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że gen. hr. Terauczi, b. minister wojny, przybył w dniu 5 bm. w tajemnicy z Tokio do Tientsinu.

Mimo, że koła oficjalne zachowują na ten temat milczenie, ogólnie przypuszczają, że gen. hr. Terauczi obejmie naczelne dowództwo nad wszystkimi operacjami w Chinach północnych oraz nad armią kwantuńską, która posuwa się z z Kałganu wzdłuż linii kolejowej Pekin—Siu-Yuan w kierunku Tatungu, prowincji Czansi.

### Blokada prowadzi Chiny do bankructwa.

**Szanghaj,** 9. 9. (PAT). Mimo, że chiński handel zewnętrzny odbywa się wyłącznie za pośrednictwem statków cudzoziemskich, blokada japońska dała się dotkliwie we znaki gospodarstwu chińskiemu.

Blokada unieruchomiła zupełnie niezliczoną ilość dżonek oraz ok. 700 parostatków o łącznym tonażu 180 tys. ton, które kursowały pod flagą chińską.

Miliony rybaków blokada pogrążyła w nędzy i pozbawiła zarobków przeszło 25 tys. marynarzy.

Również interesy obcokrajowców są narażone na szwank wskutek blokady, zwłaszcza w Hong-Kongu, do którego to portu przybyło w ciągu ostatniego roku około 20 tys. statków chińskich.

### 2 miliardy jen na prowadzenie kampanii w Chinach.

**Tokio,** 9. 9. (PAT). Agencja Domei donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych przed zakończeniem nadzwyczajnego posiedzenia izby reprezentantów posłowie uchwalili jednogłośnie trzeci projekt dodatkowego budżetu, przeznaczającego sumę 2 miliardów jenów na pokrycie kosztów kampanii w Chinach północnych.

Uchwalono również 11 projektów ustaw, przyznających rządowi prawo postawienia wszystkich japońskich organizacyj ekonomicznych na stopie wojennej oraz sprawowanie kontroli nad przemysłem japońskim.

Członkowie izby reprezentantów uchwalili wreszcie jednogłośnie utrzymywać zgodę narodową i przestrzegać zasad, zawartych w przemówieniu cesarza z dnia 4 września.

# Wojska gen. Franco zajmą Asturię.

### Walki na froncie aragońskim.

**Santander,** 9. 9. (PAT) Agencja Havasa donosi: Kolumna powstańcza przeprowadzająca operacje na odcinku północnym w okolicy drogi prowadzącej wzdłuż oceanu, zajęła wczoraj szereg miejscowości i pozycyj na południe i południowy-wschód od Cap Prieto.

Wśród zajętych miejscowości największe znaczenie strategiczne posiada Barro Ribriqguerro. Z pośród zdobytych wzgórz, najważniejszym jest Pic Fortas. Opór wojsk rządowych był tak jak i dni poprzednich nieznaczny.

Jak się zdaje, dowództwo rządowe zamierza skoncentrować wszystkie swe wojska w pobliżu Lasella, gdzie chce wydać wielką bitwę, która zadecyduje o losach asturyjskiej prowincji.

**Saragossa,** 9. 9. (PAT) Agencja Havasa donosi: Po 3-dniowych utarczkach o charakterze lokalnym w dniu wczorajszym doszło do poważnych operacyj w 2-ch punktach frontu aragońskiego, a mianowicie na północ od Teruelu i na północ od Saragossy. Wojska rządowe przeprowadziły gwałtowne natarcie na pozycje powstańcze na odcinku Sierra Palomera i Ducerro del Boqueron. Ataki te po długotrwałej i zaciętej walce zostały odparte.

Na północ od Saragossy wojska powstańcze rozpoczęły ofensywę na odcinkach Zuera i Altos de la Pedregosa. Mimo zaciętego oporu oddziałów rządowych, powstańcy posunęli się wzdłuż linii kolejowej Saragossa — Lerida o 4 km naprzód.

# POLITYKA NIEMIECKA BEZ MASKI!

## Na zewnątrz: przyjaźń

## na wewnątrz: wypalanie polskości ogniem i żelazem!

## Gauleiter Wagner uczy nas, jak mamy postępować z Niemcami w Polsce

**Kanclerz Rzeszy Hitler po objęciu władzy podkreślił w swoich mowach kilkakrotnie, że narodowy socjalizm nie jest zwolennikiem wynaradawiania mniejszości obcojęzycznej i wypowiadał się za poszanowaniem i języka i obyczajów.**

**Wbrew tym uroczystym obietnicom kanclerza Rzeszy, który sam twierdzi, że jego słowu można ufać, rozpętała się na niemieckich kresach wschodnich, a więc na ziemiach z Polską bezpośrednio sąsiadujących i przez Polaków zamieszkałych, akcja, która zadaje kłam uroczystym obietnicom kanclerza Rzeszy Hitlera, bo prowadzi nie tylko do wynarodowienia Polaków w Niemczech, ale i wydziedziczenia ich z ojcowizny i zatarcia wszelkich śladów niewątpliwej polskości licznych siół.**

**„Ilustrowany Kurier Codzienny" podał ostatnio dosłowny tekst mowy wielkorządcy niemieckiego Śląska gauleitera Wagnera, wygłoszonej w kwietniu roku 1935 w Bochum w Westfalii na kursie nauczycielskim „Bund deutscher Osten", obesłanym przez 300 nauczycieli narodowo-socjalistycznych. Z mowy tej wynika jasno, że cała polityka antypolska, prowadzona pod hasłem „ausrotten", ma aprobatę urzędowych kół niemieckich, które tylko dla zachowania pozorów składają odpowiedzialność na czynniki społeczne.**

**Uważamy za wskazane, zaznajomić opinię publiczną Wielkopolski i Pomorza z ową mową gauleitera Wagnera jako z dokumentem perfidii niemieckiej, uczącym nas, jak w odpowiedzi na niemieckie zakusy postępować z Niemcami w Polsce.**

**Jeżeli gauleiter uznaje brutalny gwałt za broń dopuszczalną w walce z polskością, mamy pełne prawo a nawet obowiązek zastosować tę broń w stosunku do tych, którzy uważają się za „Herrenvolk" i z politowaniem mówią o słowiańskiej słabości.**

Poniżej podajemy za „I. K. C." pełny tekst przemówienia gauleitera Wagnera. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

„Dla przyszłości Niemiec konieczna jest walka. W ciągu stuleci znajdował się Górny Śląsk pod panowaniem niemieckim, a mimo to **nie mógł stać się absolutnie niemiecki.** Stwierdzam, że jest to bardzo charakterystyczne. Końcowy wynik przemawia zatem przeciw pracy przeszłości. Należy więc stwierdzić, co było fałszywe i niedoskonałe i wyciągnąć z tego wnioski dla dalszego postępowania. Z całą stanowczością musi się podjąć **walkę o politykę graniczną** i zagwarantować **rozszerzenie się niemieckiego narodu.** W głąb tego kraju trzeba wysłać dzielnych Niemców. Będzie rzeczą decydującą w tym kierunku zorientować cały naród niemiecki.

Błędny byłby sąd, że kraj ten porzucono i w trakcie pokojowym zrezygnowano z niego w walce o jego niemieckość i oddano na łup **polskich apetytów.** Tam właśnie za pomocą „szpermarki" dokonywa się brudnych wybryków i prowadzi w tej drodze niemieckim pieniądzem propagandę polskiej polityki i metod. Tak wygląda niemiecki Śląsk.

Rozsiane osady niemieckich kolonistów w polskich okolicach tworzą największe niebezpieczeństwo dla niemczyzny, która jest narażona na rozpłynięcie się w otoczeniu. Stwierdzono, że w tych okolicach właśnie **dzieci niemieckie wkrótce stają się dwujęzyczne — miękka słowiańskość i całe to otoczenie silnie oddziaływują na Niemca.** Jest to zjawisko, które dotychczas za mało było brane pod uwagę. W Siedmiogrodzie lub nad Wołgą, gdzie Niemcy żyją w wielkich masach, trzymają się. **W osadach rozproszonych znika niemieckość z powodu silnego wpływu, jaki wywiera słowiańska umysłowość na Niemców.**

Na Górnym Śląsku, lub — powiedzmy — na całym Śląsku, są trzy rodzaje ludzi: 1) bezwzględnie przy niemczyźnie silnie trwający **„twardzi Niemcy"**, 2) tacy, którzy ciągle **wahają się w tę lub w tamtą stronę** — struktura gospodarcza odgrywa tu również wielką rolę. Ci ludzie są zawsze dla nas łatwiejsi do odzyskania. Również z polskiego narodowego punktu widzenia **nie przedstawiają wartości,** 3) trzecią grupą, musimy to niestety powiedzieć, **są Niemcy, których my tracimy, a którzy stają się dobrymi Polakami.** Niestety także i ta grupa jest bardzo wielka.

Walka o ten kraj ma swe uzasadnienie w idei państwa narodowo-socjalistycznego.

## Pakt pokoju z Polską

### nie ma nic wspólnego z walką o ten kraj

ponieważ nie może on z nią mieć nic wspólnego. Jest błędem utrzymywać, że **praktyczna polityka i teoria wrzucone zostały do jednego garnka.** Raczej rozchodzą się one.

Niemiec musi się jeszcze dowiedzieć o tym, że idzie tu o prawdziwie wielką politykę, w której niezawsze można osiągnąć wyniki na drodze logicznej, tak jak je często Wódz instynktownie odczuwa i czasem dopiero sukces późniejszy dowodzi, że odpowiednia poprzednia decyzja musiała być słuszna.

Musi być **przestrzeń i przyszłość dla niemieckiego narodu** zagwarantowana. Śląsk i G. Śląsk winne być ze stanowiska geopolitycznego całkiem inaczej traktowane jak reszta Rzeszy.

Zostałem z upoważnienia Wodza desygnowany, aby na wschodzie pracować politycznie. Już po kilku miesiącach zdecydowałem się wprowadzić zasadniczo nowe metody.

Wysokim obowiązkiem niemieckiego narodu jest, aby to zostało szybko organicznie nadrobione, inaczej grozi Niemcowi wielkie niebezpieczeństwo.

Człowiek wschodni — myślę teraz nie o Niemcu — bynajmniej nie jest polski. Górny Śląsk, jak i cały Śląsk w ogóle był pierwotnie niemiecki, co jest widoczne choćby po wielkiej własności ziemskiej, jakkolwiek niewiele ona na działanie niemczyzny wpłynęła. Gdyby Górny Śląsk znalazł się był w rękach polskich, mielibyśmy go jeszcze i dzisiaj. Miasta i rzemiosło są tam jeszcze niemieckie, a tylko drobna część mówi po polsku, przeważna zaś większość „wasserpolnisch". Nie jest to jakimś dowodem, jakoby wschodni człowiek myślał po polsku, jest on na tym jednym punkcie szczególnie wrażliwy; żądam, aby on nigdy już więcej, jak to dawniej było często, nie słyszał na swe określenie słowa „Pollack". Przeciwnie, jest najwyższym obowiązkiem każdego Niemca wzbudzić w nim poczucie niemieckości. Mówi on po polsku, jest jednak głęboko dotknięty, gdy się myśli, że jest Polakiem.

Górny Śląsk nie był nigdy przed wojną terenem spornym — wiedziano owszem, że mieszka tam naród niemiecki. Dopiero w r. 1918 z powodu wewnętrznego rozbicia narodu i walk narodowościowych, stał się ten teren wyraźnym problemem wschodnim. **Dzisiaj jest on silniej zagrożony jak Prusy Wschodnie, niemieckie Pomorze lub Austria.** Oczywiście o niemieckość wszystkich tych krajów prowadzi się również intensywną walkę nadal. Jednak dotychczas zwrócono zainteresowanie całego narodu niemieckiego i świata na północ, a wschód przy tym zaniedbano i o nim zapomniano.

## Na południowym wschodzie

### rozpoczęto już na nowo walkę.

W Zachodnich Prusach, Poznańskim i na Pomorzu — a więc w trzech kierunkach — **musi się przeszkodzić posuwaniu się naprzód Słowiańszczyzny.** Budować się musi nie fortece, któreby niemczyznę w kraj wprowadzały, lecz głęboko w ten kraj posyłać bardzo wielu ludzi.

Polskie uniwersytety, jak Poznań, Kraków — i jak się one wszystkie nazywają — starają się historycznie udowodnić, że historyczny polski teren sięga aż do Dunaju.

Według Konwencji Genewskiej stało się możliwe, że kraj żyje pod specjalnymi przepisami, a nawet żydowi w drugim roku w Trzeciej Rzeszy muszą być przyznane równe prawa. Także i polska mniejszość zwraca się we wszystkich możliwych i niemożliwych sprawach do rozmaitych komisyj rozjemczych, — i jak one się tam wszystkie nazywają.

Intensywne są starania, aby **polską mniejszość stale wzmacniać,** uprawia się tam z polskiej strony kupno ludzi w najprawdziwszym znaczeniu tego słowa. Ustawy Trzeciej Rzeszy są przez mniejszość polską odrzucane, jako niewchodzące w rachubę, tak np. zagrody dziedziczne itd. nie są uznane. **Uruchamia się możliwie liczne związki, banki, spółki, kursy językowe, kredyty „Rolniki". Kredyty są udzielane, a śmieszne procenty już po krótkim czasie umarzane.**

Przede wszystkim w tej propagandzie **religia jest czynnikiem, którego nie można nie doceniać.** Polska jest pod względem wyznaniowym **jednolicie katolicką,** a więc wmawia się w naród, że **co katolickie, to jest polskie,** a co protestanckie — niemieckie. Okoliczność ta zasługuje na specjalną uwagę.

Poza tym przyrzekają ci ludzie bez skrupułów ziemię ludowi. Wywłaszcza się wzdłuż całej granicy Niemców z ich własności i parceluje olbrzymie dobra, na których osadza się polskich żołnierzy i weteranów, aby tam działali.

Podejmuje się akcję repolonizacyjną, wmawiając ludowi:

Zawsze przezywał cię Niemiec „Pollack" i traktował jako naród drugiej klasy; czy potrzeba ci tego? Gdy jesteś Polakiem i katolikiem, należysz do nas, albowiem tylko przy nas możesz być pełnowartościowy.

Polak mówi to bardzo sprytnie i podkreśla, że przede wszystkim Opolanin właściwie jest Polakiem.

Dla polityki granicznej brakuje zrozumienia, niestety, prawie we wszystkich państwach. Granice państwowe i narodowe zgadzają się ze sobą tylko w starej Europie.

Rozstrzygającym problemem pozostaje zawsze to, że **chodzi tu o sprawę nie granicy, lecz całego narodu.** Musi być to z narodowego stanowiska powszechnie zrozumiane. **Zachód, południe i północ muszą być pozyskane dla wschodu.**

## Polityka kresowa

musi być wprowadzona w czyn zdecydowany i potężny. **Już w ciągu najbliższych trzech lat ograniczymy do skrajnego minimum stałe rozszerzanie się polskości,** a niemczyzna musi być socjalnie, kulturalnie i gospodarczo podniesiona, o ile nie ma zginąć. **Sam fakt, że mogła powstać Polska tam, gdzie Górny Śląsk był niemiecki, jest dla nas dowodem, że musi być on znowu niemieckim, ponieważ jest niemieckim i zawsze był niemieckim.** Nie trzeba przy tym zapominać, że stał się polskim w owym czasie, gdy szczególnie ostro walczono o polskość.

Teraz zmusza Polak — aby niemczyznę do reszty zniszczyć — wszystkie dzieci do chodzenia do szkół polskich, o ile ich rodzice nie mają być pozbawieni chleba. — A co znaczy tam bezrobotny, tego nie da się zwykłymi słowami określić. Nasze urządzenia dobroczynne są wobec tego rajem.

Tylko, aby niemczyznę zniszczyć — a jest to stałe hasło Polaków — przenosi się Niemców na Polesie lub „Polonesien"(?!!), aby nie tylko niemczyznę, ale i niemiecką mniejszość ostatecznie zniszczyć.

Ta metoda, moi Panowie, musicie mi to, jako człowiekowi politycznemu wierzyć — jest absolutnie trafna. Ale ja odpowiem takimi samymi metodami i

**uderzę bezlitośnie, a nawet dopłacę 10 procent.**

Jestem już taki hojny.

Jest to nonsensem ograniczać się do obrony. Do roku 1924 mylono się myślą, że w ten sposób coś się czynnie osiągnie. Działano zawsze biernie, a wiemy to przecież, ile pieniędzy wydano. Gospodarstwo polskiego Górnego Śląska funkcjonuje, ale za niemieckie pieniądze. Czy zatem potrzeba nam, aby ci panowie nam jeszcze cokolwiek rozkazywali? Pieniędzmi tymi inaczej się teraz będzie gospodarować, a moi Panowie, wy wiecie, że bez osiągnięcia czegoś poważnego za to wysłano olbrzymie pieniądze na Polski Górny Śląski. (Nazywajmy ten teren lepiej po prostu „katowickim Śląskiem").

Wkrótce po moim objęciu urzędowania na Górnym Śląsku, **rozmawiałem z Wodzem o tej właśnie metodzie przez półtorej godziny** i prosiłem go o nieograniczone pełnomocnictwo w moim działaniu zwalczania polskości.

Od teraz będzie się działać konsekwentnie. **„Bund Deutscher Osten" pozostaje nadal organizacją naczelną.** Tam ma się koncentrować ogólna organizacja. Tylko tam! W danym wypadku macie natychmiast zameldować Wodzowi, aby on, w odpowiedzi na wrzask Polaków, mógł być zaraz zorientowany, i aby także między nami nie powstał pozór, że uprawia się zazdrosną politykę konkurencyjną. Cokolwiek by mogło być, dzielnicowi kierownicy szkół, mają szczególne obowiązki do spełnienia.

Jest czasem lepiej, że decyzja padnie z pewnością w ciągu jednego lub dwóch dziesięcioleci, niż gdyby w nieokreślonym momencie została powzięta taka, którejby już nigdy nie dało się naprawić. **Uruchamia się obecnie tak wielkie sumy, że lekko mogą być usunięte wszystkie braki na polu kulturalnym, socjalnym i gospodarczym.**

Należy się z tym liczyć, że normalnie liczba Niemców będzie się dalej zmniejszać. Pozostaną nam tylko najlepsi i najtwardsi Niemcy, ale to tym lepiej, ponieważ ten lud, który od nas odpadnie, może nam tylko walkę ułatwić, ponieważ z polskiego stanowiska jest on narodowo również nic nie wart.

### Będziemy całkiem konsekwentnie szli naprzód, aby kraj dostać w ręce niemieckie.

Również będziemy wszystkich tych Niemców, którzy byli podejrzani o kokietowanie Polaków i zostali odsunięci, starali się odzyskać z powrotem. Łatwo ich się z powrotem odzyska, a będą oni nam za to wdzięczni, żeśmy im dali możność stać się znowu Niemcami. A inni będą wtedy szli w ich ślady.

Mam już dzisiaj pełne przyrzeczenie Urzędu Spraw Zagranicznych, że w r. 1937 granice raz na zawsze będą zamknięte, tak, że wtedy będziemy decydować, **którego Niemca wpuścimy do Polski, a którego Polaka do Niemiec,** jeżeli go w ogóle wpuścimy. Jeżeli będą nam robić trudności, to jest nam to zupełnie obojętne. Będziemy wiedzieć, jak tych krzykaczy odprawić.

**Przeniesienie na Kresy** nie stanie się od jutra przeniesieniem karnym, lecz **wyrazem największego zaufania** i najwyższej czci i odznaczenia. Nie dłużej jak trzy lata będzie trwać ta służba, aby nikt nie mógł się zaaklimatyzować, jak się to dotychczas zbyt często zdarzało. Również muszą to być najlepsze siły, które poprzednio na kursach wieczornych w całej Rzeszy miały być do tej służby odpowiednio szkolone, a którym powierzy się następnie metody walki dla położenia kresu wzmagającemu się z dnia na dzień wpływowi przeciwnika. Także i najlepsi nauczyciele będą tylko do kraju posyłani.

**Polskie kazania i nabożeństwa, które dotychczas w tym kraju były rozpowszechnione, w ostatnim czasie liczbowo silnie się cofnęły.** Oświadczam Panom, że stale, jeszcze w ciągu tego roku, będę u kardynała interweniował, by w tym kraju pod żadnymi warunkami

**ani jedno polskie nabożeństwo lub kazanie**

**nie mogło się odbyć.** Jestem w tym szczęśliwym położeniu, że pełnię funkcję nie tylko „gauleitera", ale i najwyższego rządcy w tym kraju, mogę więc Was zapewnić, że był to **ostatni rok, w którym można tam było odprawiać polskie nabożeństwa.**

Każdego duchownego, który wygłasza polskie kazania lub odprawia polskie na-

(Ciąg dalszy na str. 8).

# Z kraju.

**Goście Hitlera z Wielkopolski.** „Posener Tageblatt" przynosi wiadomość, że przywódca Deutsche Vereinigung w Wielkopolsce senator Hasbach i dr Kohnert zostali zaproszeni przez kanclerza Hitlera osobiście do wzięcia udziału w kongresie partii hitlerowskiej w Norymberdze. (Senator Hasbach z pewnością zaraz wyzdrowiał. — Dopisek red.).

**Plany przyszłego Sandomierza obliczone na 100.000 mieszkańców.** Prowadzone od dwóch miesięcy pomiary miasta i okolicy Sandomierza mają na celu stworzenie szczegółowych planów przyszłego Sandomierza, obliczonego na 100.000 mieszkańców. Równocześnie wykonane zostana plany znanych z historii z obrony przed Tatarami t. zw. „Piszczel", na których powstać ma jeden z najpiękniejszych parków w Polsce. Pomiary trwać będą przeszło rok.

**Olbrzymi pożar w Kielcach.** W domu Zyskinda Rozenholca przy ul. Nowy Świat 37 w Kielcach wybuchł pożar, który w okamgnieniu przeniósł się na sąsiednie budynki i zniszczył ogółem 8 domów mieszkalnych wraz z przybudówkami. Bez dachu nad głową pozostało około 50 rodzin.

**50 tysięcy osób zwiedziło Wilno latem.** Statystyka ostatniego sezonu letniego zamknęła się pozycją 50.000 osób, zwiedzających Wilno. Wśród tej liczby turystów znaczny odsetek stanowią wycieczki Polaków z zagranicy.

**600-lecie kościoła w Radłowie.** W niedzielę, 26 bm. parafia radłowska w diecezji tarnowskiej (dawniej należącą do diecezji krakowskiej) obchodzić będzie uroczyście 600-lecie swego kościoła parafialnego, wybudowanego w r. 1337. Fundatorem był ówczesny biskup krakowski, ks. Jan Rawicz Grot, zasiadający na stolicy św. Stanisława w latach 1328—1347. W r. 1915 gdy Radłów znalazł się w ogniu działań wojennych, kościół uległ pożarowi. W r. 1920 odbudowano zniszczoną świątynię i powiększono ją stosownie wobec rozrostu parafii, która dziś liczy blisko 5.000 wiernych.

**Angielska taterniczka spadła w przepaść.** Nad Morskim Okiem przy wejściu na szczyt Czubryny, na skutek poślizgnięcia się spadła w przepaść głębokości około 80 m znana taterniczka i alpinistka angielska pani Ruth Halle. Na pomoc pospieszyli towarzyszący jej taternicy Witold Parysowski, członek ochotniczego pogotowia ratunkowego tatrzańskiego i Zdzisław Dąbrowski, członek klubu wysokogórskiego, jednak Ruth Halle na skutek odniesionych ran już nie żyła.

## Żydzi grali w piłkę nożną mimo klątwy rabina.

**Wilno.** Do Wilna przybyła drużyna palestyńska Hapoel, która miała rozegrać mecz z Makkabi w dniu 6 bm. tj. **w dzień żydowskiego Nowego Roku.** Rabinat żydowski, dowiedziawszy się o tym, ogłosił na plakatach w ghetto żydowskim, że wszyscy uczestnicy meczu w dniu Nowego Roku **zostaną wyklęci.** Pomimo tego mecz przy niezwykłym udziale publiczności żydowskiej odbył się i **rabinat wykonał groźbę, rzucając klątwę na wszystkich uczestników meczu, zarówno na drużynę Hapoel, jak i Makkabi.**

# Wyrzysk w trosce o dzieci

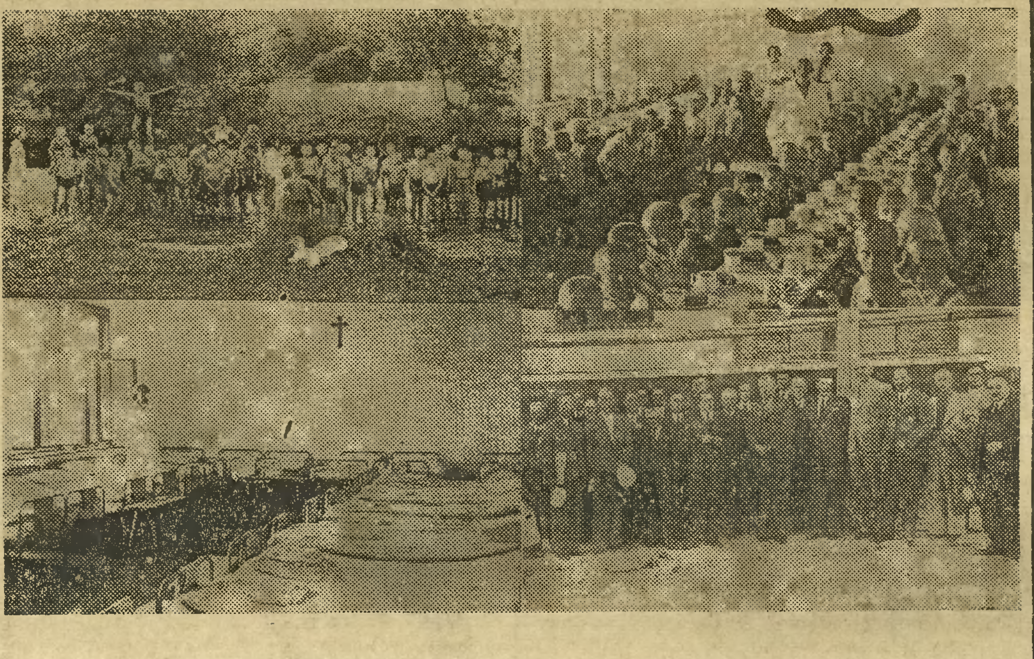
## Zakończenie kolonii letnich dla chłopców rodzin ubogich i bezrobotnych w Wyrzysku.

**Wyrzysk.** Jak już poprzednio donosiliśmy, w Wyrzysku pobudowany został **Dom Dziecka,** który służy niezamożnej dziatwie dla poratowania nadwątlonego zdrowia skutkiem złych warunków mieszkaniowych jak i aprowizacyjnych.

W bież. roku po raz pierwszy odbyły się w tymże domu **kolonie letnie** i to w ciągu miesiąca lipca dla 220 dziewcząt, w sierpniu zaś dla 230 chłopców. Wyrzysk w tym względzie daje odpowiednie warunki, to też dziatwa używa w sprzyjających warunkach klimatycznych dużo przechadzek, kąpieli słonecznych, wodnych, gier i zabaw. Dobre pożywienie przyczyniło się do tego, że dzieci przybrały na wadze do 5 kg, co da im lepsze możliwości rozwoju fizycznego. Największym powodzeniem cieszyły się wśród chłopców t. zw. pochody (tropienia śladem kolorów).

Na zakończenie kolonii odbyły się ogniska publiczne, na których dzieci popisywały się różnymi produkcjami, tańcami w strojach, śpiewami, inscenizacjami, rakietami, deklamacjami itp. ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

W wyniku końcowej punktacji 3 najlepsze grupy i z punktacji indywidualnej po trzech chłopców z każdej grupy zostało nagrodzonych drobnymi podarunkami w postaci beretów, chusteczek do nosa i artykułów szkolnych. Ponadto na pożegnanie obdarzono każde dziecko torebką cukierków, owoców i fotografią z kolonii.



**1. Kąpiel chłopców. 2. Śniadanie. 3. Sypialnia. 4. Rada powiatowa zwiedza powiatowy „Dom Dzieci".**

osiągnięcie tak wspaniałych wyników niewątpliwie przyczyniła się dobrze zorganizowana strona aprowizacyjna kolonii, która spoczywała w ręku p. **Gertrudy Nowakowej.** Posiłki były bardzo obfite, pożywne (jarzynowe) i regularne — urozmaicane często owocami, których dzieciom nie szczędzono. Poza 10-godzinnym snem w czasie ciszy nocnej, dzieci wypoczywały jeszcze w ciszy bezwzględnej poobiedniej (codziennie 2 godz.).

Pod względem organizacyjnym kolonie podzielone były na grupy 30—40 dzieci, którymi kierowały wychowawczynie i pośrednio drużynowi(wo). Wychowawczyniami były pp.: **Maria Dawczykówna, Łucja Frankowska, Marta Aleksiewiczówna, Felicja Pudylewiczówna, Wanda Smukowska i Malichówna Margot.** Wychowaniem fizycznym na kolonii chłopców zajął się p. harcmistrz **Józef Bruździński,** który przez zastosowanie punktacji grup pobudził chłopców do wielkiego zapału i rywalizacji.

W dniu 22 sierpnia br. wizytował kolonie **wojewoda poznański p. A. Maruszewski** w towarzystwie naczelnika wydziału rolnego i reform rolnych p. **inż. Strzeszewskiego** oraz naczelnika wydziału kom.-bud. p. **inż. Zakrzewskiego.**

W dniu 2 września br. dokonali lustracji urządzenia domu pod względem sanitarno-gospodarczym pp. naczelnik wydziału zdrowia dr Zaroski i naczelnik wydziału opieki społecznej Rakowski.

Jak z powyższego wynika, powiat wyrzyski znowu zajął w województwie czołowe miejsce pod względem ilości dzieci, umieszczonych na koloniach letnich.

Dodać należy, że Dom Dziecka nie jest jeszcze wykończony. Brak jeszcze urządzeń wewnętrznych, lecz znając ofiarność i wysokie ambicje tut. społeczeństwa, spodziewamy się doprowadzenia tego zbożnego dzieła do pomyślnego rezultatu.

## Ilu jest prawosławnych w Jugosławii?

W związku z zatargiem jugosłowiańskim, ciekawe są dane statystyczne co do liczebności wyznań w Jugosławii. Wynika z nich, że prawosławni nie stanowią większości. **Katolików obrządku łacińskiego jest w Jugosławii 5.650.000,** greko-katolików 40.000, z górą 250.000 protestantów, prawosławnych zaś 5.600.000. Poza tym żyje jeszcze w Jugosławii półtora miliona mahometan i 65.000 żydów. **Jeżeli cyfry te weźmie się pod uwagę, kwestia konkordatu nabiera innego oświetlenia.**

## Antysowiecka organizacja do zabijania bydła...

**Moskwa.** (PAT) Sąd kraju azowsko-czarnomorskiego rozpoznawał sprawę 12 członków antysowieckiej organizacji, która działała w kołchozach hodowlanych we wschodnich rejonach kraju w styczniu i lutym rb. **W rezultacie szkodniczej działalności tej organizacji padło 1020 sztuk bydła.** Oskarżeni jakoby celowo zarażali bydło różnymi chorobami, m. in. dżumą, a następnie mięso wysyłali do miast. **Czterech głównych członków tej organizacji zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie,** a 8 na więzienie od roku do 10 lat. Jak donosi prasa, wyrok został przyjęty z entuzjazmem przez członków kołchozów.

Wkrótce w kraju azowsko-czarnomorskim odbędą się jeszcze dwa procesy „szkodników i dywersantów" w dziedzinie rolnictwa. Wśród oskarżonych znajdują się przewodniczący rejonowych komitetów wykonawczych i dyrektorzy wydziałów politycznych. W pierwszym procesie będzie pociągniętych do odpowiedzialności **7, a w drugim 6 osób. Wszystkim grozi kara śmierci.**

## I w Buriat-Mongolii również byli zdrajcy.

**Moskwa.** (PAT) W Buriat-Mongolii została ostatnio wykryta organizacja nacjonalistyczna, która prowadziła rozgałęzioną działalność **antysowiecką w instytucjach państwowych** i organizacjach partyjnych. Na usługach tej organizacji był również dziennik „Buriat-Mongolskaja Prawda", przy czym organizacja ta była **jakoby w kontakcie z wywiadem japońskim** i tak samo, jak inne organizacje antysowieckie, prowadziła szkodniczą akcję w dziedzinie rolnictwa, **zarażając bydło różnymi chorobami.** W skład tej organizacji wchodził m. in. przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Buriat-Mongolii Dampiłon.

***Jacek Brzezina.***

# ?TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

96)

(Ciąg dalszy).

— Kochaliśmy się wielką, gorącą miłością! Czy pan myśli, sir, że Dick mógłby zastrzelić z zimną krwią ukochaną kobietę? Nie! On zastrzelił tylko towarzysza nr 103, a mnie uratował!

— Dlaczego?

— Bo wiedział, że tylko w ten sposób uratuje mnie z rąk goniących mnie czekistów! To był jedyny sposób ocalenia — dać im do zrozumienia, że przestałam egzystować!

— Więc to tak! Czy pani wiedziała o tym planie?

— Do ostatniej chwili nie byłam w nic wtajemniczona. Do ostatniej chwili myślałem, że idę na śmierć, że mój ukochany mąż jest podłym graczem, nie godnym żadnego głębszego uczucia. Nie powiedział mi nic, bojąc się, że zdradzę plan przed kimkolwiek, że przez to mogę zgubić siebie!

— I jak się pani uratowała?

— Na pustyni czekał na nas nasz znajomy Polak z samochodem. W dwóch słowach Dick powiedział mi, o co chodzi, wsiadłam do samochodu, on strzelił, zabijając ostatnie widmo towarzysza nr 103, no — i jestem tutaj!

— Ów Polak, to Borowski?

— Tak!

— Ten sam, który zabił Einhorna?

— Tak! Żyd podsłuchał scenę sądu nade mną i chciał być świadkiem egzekucji, lecz Borowski nie dopuścił do tego!

Pułkownik nie spuszczał oczu z Joan.

— Więc pani przypuszcza, że z chwilą, gdy towarzysz nr 103 został zabity, my nie mamy już do niego żadnych pretensji? Że pozwolimy na to, by człowiek pozostający na naszej służbie wiązał się z osobą, która kiedyś była na służbie sowieckiej?

— Pan, sir, myśli, że przyszłam tutaj tłumaczyć się, usprawiedliwiać? Myli się pan — podniosła dumnie głowę.

Pułkownik zmarszczył brwi, szarpiąc nerwowo wąs.

— Więc po co pani tu jest, po co panią mąż tu przyprowadził?

— Nikt mnie nie przyprowadził! Jestem tu po to, by pokazać wam, że towarzysz nr 103 naprawdę przestał egzystować owej nocy!

— Jak pani to zrobi?

Uśmiechnęła się.

— Może pan pułkownik będzie łaskaw zawołać tutaj swojego sekretarza?

W parę chwil później przed biurkiem pułkownika stanął elegancki jak zwykle John Gunther.

— Pan sobie życzy, sir?

— Ta pani chciałaby z panem porozmawiąć — pułkownik wskazał Joan.

Zdziwiony wzrok sekretarza prześlizgnął się po męskim ubraniu nieznajomej, zatrzymał się dłużej na złotych włosach, fiołkowych oczach...

— Jak się macie, towarzyszu Saszo Gawriłowicz! Dobrych parę lat nie widzieliśmy się! — Głos Joan przemawiającej po rosyjsku był pozornie swobodny, lecz brzmiała w nim jakaś złowieszcza nuta.

Widać było, jak krew ucieka z policzków Gunthera. Stawał się coraz bledszy.

— Doprawdy, nie rozumiem — odparł po angielsku — czego ta pani ode mnie chce?

— Ależ nie udawajcie, towarzyszu. Nie pamiętacie, jakieście się we mnie kochali? Czułe liściki, wymowne spojrzenia na korytarzach Łubianki... Coś cztery lata temu to było!...

Pierwszy Cood, obserwujący bacznie sekretarza pułkownika, spostrzegł, jak jego ręka zwolna opuszcza się ku tylnej kieszeni spodni.

— Dość tej zabawy! — zawołał. — Ręce do góry!

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dla Naszych Pań

# O obozy wypoczynkowe dla kobiet.

Pogoda na miesiąc wrzesień ustaliła się bajeczna. Nawet nad morzem ludziska używają nie tylko plaży, ale też i kąpieli morskich. Korzystając z tego, że sezon wakacyjny nie został jeszcze zamknięty, poruszymy jeszcze temat konieczności organizowania wspólnymi siłami tanich i dla wszystkich kobiet dostępnych obozów wypoczynkowych letnich. Każda z nas pojedyńczo jest bezsilna wobec wielkich braków materialnych, natomiast wspólne działanie ułatwia rozwiązanie każdego problemu. Na terenie Warszawy szeroką akcję rozwinął przede wszystkim magistrat. Urzędnicy i urzędniczki korzystają już od maja z tanich ośrodków wypoczynkowych. Za niewielkie pieniądze, strącane nast. z uposażenia, można wiele zdziałać dla zdrowia. Podobnie rzecz ma się i w administracji wojskowej, gdzie sprawy poszły tak daleko, iż np. w M. S. W. zorganizowano tanie wyjazdy zagranicę dla urzędników i urzędniczek. Należności za to będą strącane w ciągu roku.

Nie brak też inicjatywy prywatnej. Przed kilku laty powstało w Warszawie Stowarzyszenie Krzewienia Kultury Fizycznej wśród kobiet. Już w pierwszych dniach konstytucyjnych wiele znalazło się malkontentek, które nie wierzyły w powodzenie tej akcji, wskazując na brak pomocy ze strony urzędowej i na szczupłość własnych funduszów.

Życie jednak i czas sprowadził miłe rozczarowanie i prawie niespodziankę. Pomysł okazał się doskonały, a realizacja zdała wszelki egzamin sprawności. I w roku bież. zorganizowano obozy letnie dla kobiet pracujących, na Huculszczyźnie, w Naroczy, w Ciechocinku, w pobliżu Zaleszczyk.

Dla prasy udostępniono wgląd do obozu kobiet, urządzonego w pobliżu Truskawca na tzw. Pomianach. W obozie zaprowadzony został rygor niczem wojskowy. Na czele jego stoi komendantka, która nast. ma do pomocy wykwalifikowane członkinie komendy obozu. Obóz taki grupuje do 100 kobiet. Nie ma tu wygód specjalnych, bo i nie potrzeba, jeśli za naczelne hasło wysunięte zostało pragnienie rozwoju tężyzny i kultury fizycznej kobiety.

Rano pobudka, modlitwa, śniadanie z kotła. W ciągu dnia przeprowadzane są ćwiczenia, gry sportoweź pływanie, lekkoatletyka, marsze itp. Od czasu do czasu urządzane są grzybobrania i wycieczki w piękniejsze okolice. Kiedy zapadnie godzina wieczorna, wszyscy zbierają się przy wspólnym ognisku obozowym. Nad każdym obozem rozciągają również opiekę lekarze specjaliści. Za 4-tygodniowy pobyt płaci się od 70 do 90 zł. A więc, czy nie jest to wspaniała inicjatywa, godna jak największej pochwały?!

Zauważyć pragniemy, że Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet powstało przed 4 laty. Z początku wszystko szło opornie, nie brak było przeróżnych trudności, które dziś pokonywane są z wielką łatwością, wobec zdobytych już na tym polu doświadczeń. Od pierwszej chwili istnienia tego towarzystwa urządzane są obozy wypoczynkowe, przez które przeszły już mnogie zastępy kobiet. Błogosławią one przedsiębiorczość i wspaniałą inicjatywę, która pozwala osobom pracującym ciężko przez cały rok, na przebywanie w tanich wędrownych lub stałych obozach kobiecych.

Obecnie towarzystwo to odznacza się już dużym zasięgiem wpływów. Posiada ono 12 oddziałów w różnych miastach i kilka tysięcy członkiń. Jest rzeczą pożądaną, aby szerszy ogół kobiet jeszcze nie stowarzyszonych zainteresował się tą piękną inicjatywą i zbożną pracą społeczną, która daje tak wspaniałe wyniki.

**Z. Zaw.**

# Rodzina

## najważniejszy zawód kobiet wymaga przygotowania zawodowego

(j) Sprawa przygotowania kobiet do najtrudniejszego zawodu, a **właściwego celu życia kobiety: żony i matki,** stała dotychczas w Polsce na szarym końcu. Podczas gdy inne kraje, jak Austria, Niemcy i Włochy uporały się już z tą kwestią, u nas jeszcze ciągle nawoływania prasy nie mogły trafić komu potrzeba do przekonania.

Zarobki mężczyzn są obecnie zbyt małe, aby **młoda, samodzielna i pracująca zawodowo kobieta, wychodząc za mąż, mogła przeprowadzać doświadczenia i ponosić wskutek tego zbyt wielkie koszty.** Młoda dziewczyna powinna w okresie narzeczeństwa przygotować się do przyszłej roli, nauczyć się nie tylko gospodarstwa domowego, ale nade wszystko potrafić nakreślić całomiesięczny budżet na podstawie zarobku przyszłego męża.

Przed paru tygodniami otworzono w Warszawie **pierwszy kurs, mający na celu uświadomienie kobiet o jej znaczeniu w rodzinie, o nałożonych obowiązkach i sposobie wykonywania prac gospodarskich pod hasłem: „Kobieta w rodzinie".** O potrzebie takiego przeszkolenia świadczyła bardzo wymownie ogromna ilość kobiet, przeważnie mężatek, którym warunki domowe czy materialne nie pozwoliły **przygotować się odpowiednio do życia rodzinnego.**

W przemówieniu swoim podczas inauguracji, dyrektorka pierwszego kursu w Warszawie zaznaczyła, że:

„Myślą przewodnią w stworzeniu tej „szkoły żon" tak nazwanej przez prasę było pragnienie **przyjścia z pomocą** licznym rzeszom kobiet **przez dostarczenie im podstawowych „rodzinnych" wiadomości.**

Zagranica dawno rozwiązała tę trudność — szkoły przygotowujące kobietę do trudnej roli żony i matki, cieszą się ogólnym uznaniem i należytym powodzeniem i zrozumieniem.

Każdy zawód wymaga odpowiedniego przygotowania, dlaczegóż więc kobieta przystępując do najważniejszego odcinka życia, podchodzi do tego zadania jako zupełnie surowy materiał.

Inicjatorom tych kursów, które będą w stolicy odtąd stale się odbywały, chodzi głównie o to, aby **dom, który jest najistotniejszą komórką życia społecznego, stał na silnych podstawach,** gdyż od przygotowania i ustosunkowania się samej kobiety zależy rozwój ogniska domowego i wychowanie przyszłego pokolenia.

—::—

## Pisma kobiece.

Letnie numery „Przeglądu Kobiecego", a zwłaszcza ostatni numer wrześniowy systematycznie przynosiły nowości sezonu jesienno-zimowego. Największym walorem Przeglądu Kobiecego", którego administracja mieści się w Warszawie, przy ul. Długiej 45 (w Bydgoszczy, u Gieryna) jest to, że jest redagowany całkowicie w języku polskim i zawiera ciekawe wiadomości z dziedziny mody, gospodarstwa domowego i filmu.

# Bluzki sportowe.



(jh.) Bluzka sportowa wraca do dawnego i ulubionego przez panie sposobu noszenia, tj. **nakładania na wierzch spódniczki.** Nawet bardzo dużo fasonów bluzek popołudniowych zmieniło sposób noszenia, wskutek czego bluzeczka krojona jest prosto i niezbyt szeroko.

**Bluzeczki muszą być z materiałów, które łatwo się piorą** i dlatego dobry gatunek cloqué, jedwabiu, tafty i piki zawsze znajduje szersze rzesze zwolenniczek. Na popołudnie nosi się **bluzeczki z wzorzystej tafty, deseniowego jedwabiu, zaś pika, jersey, cienka wełna i muślin są najodpowiedniejsze na bluzki sportowe.**

Bluzeczki z georgetty przybierane koronką lub delikatnym haftem nosi się także zimą do jedwabnych kostiumów popołudniowych.

1) Bluzka koszulkowa z idealnego do prania wełnianego jersey,

2) Jedwabna bluzka ozdobiona mereżką i haftem,

3) Praktyczna bluzka z piki w kolorze pastelowym, wstążka przy szyi z białej piki.

# Jak odżywiać dzieci w wieku szkolnym.

Pierwszą zasadą winna być rozmaitość pokarmów z przewagą węglowodanów i tłuszczów. W jadłospisie dzieci szkolnych należy przede wszystkim uwzględnić kartofle i jarzyny. Chleb, bułki, mięso i jaja odgrywają w tym wieku rolę raczej drugorzędną. Modna obecnie dieta surówkowa jest dla dzieci w wieku szkolnym szczególnie nieodpowiednia, ze względu na niedostateczną ilość kalorii. Poza tym żołądek dziecka w tym wieku nie trawi dobrze pokarmów surówkowych. Rzecz szczególna, że uporczywe stosowanie surówek w odżywianiu dzieci w wieku szkolnym prowadzi często do nadmiernego rozwoju pasożytów w przewodzie pokarmowym. Mięso stosowane umiarkowanie nie przynosi organizmowi dziecięcemu żadnej szkody. Przeciwnie — syci ono, pobudza apetyt i podtrzymuje sprawność organizmu, szczególnie przy intensywnym uprawianiu sportów. Na podstawie wielokrotnych doświadczeń ustalono, że u dziecka w wieku starszym przypada na 100 kalorii 10 na białko, 30 na tłuszcze i 60 na węglowodany. Mleko należy dawać w ilości 300 do 400 gramów dziennie, mianowicie na śniadanie, podwieczorek i w formie potraw mlecznych — na kolację. Należy unikać przejawiającego się u dzieci w tym wieku łakomstwa. Dzieci, poza posiłkami przewidzianymi normą dnia, nie powinny spożywać w międzyczasie lodów, ciastek, czekoladek, cukierków itp.

—::—

## Rady praktyczne.

Placki i torty, przylepione do formy, wypadną z niej łatwo, jeżeli na odwróconą do góry dnem formę, położymy mokrą ściereczkę.

* * *

Białość gotowanego kalafioru zatrzymamy, dodając do wody trochę soku cytrynowego lub mleka.

# Żmija wypija dziecku mleko z filiżanki.

Zawód pogromcy zwierząt otoczony jest jeszcze i dziś nimbem niezwykłości. Niektórzy ludzie nie wyobrażają sobie takiego pogromcy inaczej, niż jako olbrzyma o demonicznym spojrzeniu, który już przez samo swoje pojawienie się sieje wśród dzikich zwierząt trwogę.

Tymczasem w rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej. Nowoczesna tresura zwierząt posługuje się dziś metodami psychologicznymi i pogromca stara się nie o straszenie zwierząt, lecz o ich przyjaźń i cierpliwość.

W ten sposób może osiągnąć zdumiewające rezultaty. Również między dozorcami ogrodów zoologicznych a ich wychowankami wywiązuje się często wzruszająca przyjaźń będąca rezultatem właściwego traktowania zwierząt. Pewien znany pogromca zwierząt popisuje się następującym programem: Każe czterem dużym lwom stanąć obok siebie na arenie, a sam kładzie się na wznak na ich ciałach. Piąty lew idzie za jego przykładem. I oto staje się coś, co zapiera dech w piersiach.

Pogromca wsuwa swą głowę do otwartej paszczy lwa! Jest to naturalnie bardzo niebezpieczne, gdyż nagły przestrach, nieoczekiwane poruszenie się „żywego dywanu" wystarczyłoby, by piąty lew zamknął paszczę.

Pogromca musi mieć w każdym razie dużo zaufania do swych pupilów, skoro waży się na podobny eksperyment. Wszystkie zwierzęta grupy muszą żyć ze sobą w zgodzie, a lew, któremu pogromca zawierza swą głowę musi być też łagodny i inteligentny. Większość ludzi odczuwa do żmij wstręt, idący w parze z trwogą i nie wierzyliby, gdyby im powiedziano, że może istnieć również przyjaźń między jadowitą żmiją a człowiekiem.

Są to oczywista wypadki rzadko spotykane, ale możliwe. O tym, że i wśród tych gadów zdarzać się mogą „poczciwe" okazy, świadczy historia, jaka wydarzyła się w Indiach. Pewna zamieszkała tam Angielka wyszła wczesnym rankiem na werandę, na której jej trzyletnia córeczka piła zazwyczaj o tej porze mleko. Na progu werandy matka zatrzymała się nagle, zdjęta śmiertelnym przerażeniem.

Oto duża, trzymetrowa żmija podpełzła do dziewczynki i piła spokojnie mleko z filiżanki. Dziecko nie odczuwało lęku i patrzyło z uśmiechem na żmiję. W pewnym momencie uderzyło gada łyżeczką w łeb i zawołało: „No, już dość! Teraz i ja chcę się trochę napić!" Żmija nie reagowała na to i piła dalej. Dopiero po kilku chwilach zniknęła w pobliskich krzakach. Dziecko opowiedziało potem matce, że żmija niejednokrotnie już składała jej wizytę i piła wraz z nią mleko.

—::—

# Wielki przegląd ogólnopolski

## sztuki współczesnej.

Wielki przegląd współczesnej polskiej kultury artystycznej odbędzie się w Salonie Sztuki Wystawy **„Sztuka, Kwiaty, Wnętrze"** w Poznaniu w czasie od 3 — 17 października rb.

Komitet działu Sztuki wysłał około 700 zaproszeń do artystów plastyków w całej Polsce, w odpowiedzi na co wpływają liczne zgłoszenia i zapytania.

Artyści, którzy nie otrzymali zaproszeń, zechcą się zwrócić o nie do Komitetu Działu Sztuki — **Targi Poznańskie, Focha 18.**

Komitet uzyskał już od resortów ministerialnych, samorządów i źródeł prywatnych szereg poważnych sum na zakupy i nagrody.

# Pechowy „szczęśliwiec"

## który wygrał milion na loterii egipskiej

Najnieszczęśliwszym człowiekiem w Kairze jest niewątpliwie jeden z pracowników towarzystwa sueskiego, Francuz Barlose. Podczas ostatniego ciągnienia loterii egipskiej wygrał on 1 milion 300 tysięcy franków, ale pieniędzy tych nie może w żaden sposób wydostać. Historia jego przypomina film Rene Claire'a „Milion".

Barlose pojechał na urlop z Egiptu do Francji i w starym egzemplarzu gazety kairskiej przeczytał następującą notatkę:

„Cięgnienie loterii All Moasa odbyło się 3 czerwca, ale osoba, która posiada los, na który padło 1.300.000 fr., dotychczas nie zgłosiła się po pieniądze. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że szczęśliwy los został nabyty przez jednego z urzędników towarzystwa sueskiego, bawiącego obecnie na urlopie. Mamy nadzieję, że zjawi się on z biletem na czas, bowiem po upływie 3 miesięcy nie podjęta suma przejdzie na własność towarzystwa All Moasa".

Barlose przypomniał sobie, że kupił bilet na loterię, ale zostawił go w domu w Kairze. Jednakże zanotował sobie numer biletu i po sprawdzeniu przekonał się, że na jego właśnie bilet padła główna wygrana.

Barlose natychmiast poinformował o tym swych przyjaciół w Kairze i po zakończeniu urlopu pośpieszył do Kairu. Na dworcu oczekiwali go dziennikarze i fotografowie. „Szczęśliwiec" wrócił do domu, ale tu czekała go przykra niespodzianka. Podczas jego nieobecności do mieszkania włamali się złodzieje, którzy skradli srebro, kilka sztuk biżuterii, bieliznę i niestety marynarkę, w kieszeni której znajdował się bilet, który wygrał 1.300.000 franków.

Policja szybko odnalazła złodzieja, byłego lokaja Barlose'a. Przyrzeczono mu bezkarność, a nawet nagrodę, aby tylko wskazał, gdzie znajduje się stara marynarka, którą skradł wraz z innymi przedmiotami.

— Sprzedałem ją tego samego dnia handlarzowi starzyzny w Suezie.

Pośpieszono do handlarza starzyzny... Ale nie miał już u siebie marynarki.

— Nabył ją u mnie jakiś marynarz...

— Jak się nazywa?

— A skąd mogę wiedzieć? Przyszedł marynarz z okrętu. Marynarka mu się spodobała i kupił ją ode mnie...

Niema wprost sposobu ustalenia nazwiska owego marynarza. Codziennie przechodzi przez kanał do 20 okrętów najróżnorodniejszych narodowości. Być może, że bilet loteryjny i jego nowy właściciel płyną obecnie do Ameryki południowej, lub też zawinęli już do jakiegoś portu sowieckiego. W każdym razie szanse „szczęśliwca" loterii egipskiej na otrzymanie 1.300 tys. franków są znikome.

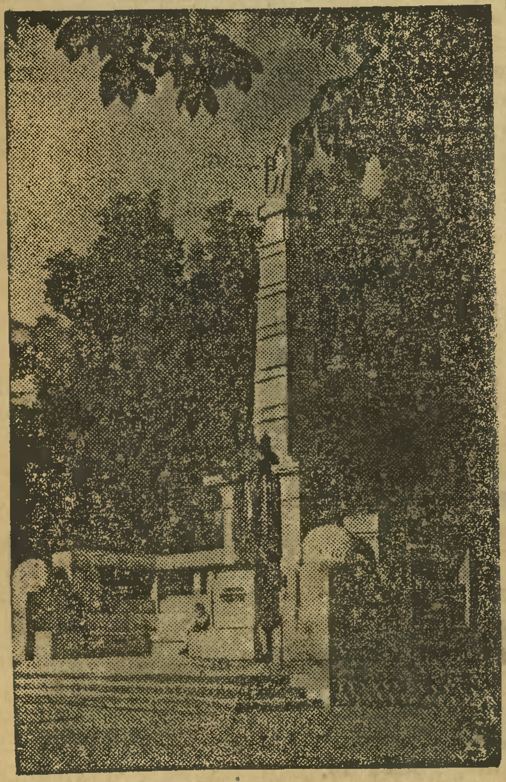
## 1000 domów ludowych otrzyma kredyty na dokończenie budowy.

Według danych Komitetu do Spraw Kultury Wsi, znajduje się obecnie na terenie Polski około 1000 domów ludowych, których budowa nie została ukończona z braku funduszów. Sprawie tej poświęcone będzie specjalnie najbliższe posiedzenie podkomisji domów ludowych w komisji spraw społecznych przy wspomnianym Komitecie, które odbędzie się w pierwszych dniach listopada br. Podkomisja wysuwa projekt, by na dokończenie budowy zostały uruchomione odpowiednie kredyty w Państwowym Banku Rolnym, a także, by skorzystano z funduszów Ministerstwa Opieki Społecznej na urządzenia wewnętrzne oraz z funduszów Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na dachy ogniotrwałe i inne urządzenia przeciwpożarowe.

## Gdzie ta wojna...

Do Pekinu przybył sprawozdawca jednego z wielkich dzienników amerykańskich. Fantazja reportera malowała mu straszliwe obrazy pożogi i zniszczenia. Dziennikarz już widział w gruzach dawną stolicę Chin. Jakież było jego zdziwienie, gdy przybywszy na miejsce, zastał normalne życie. Na ulicach panował ruch, jak zwykle, sklepy otwarte, kawiarenki przepełnione i, jak w najspokojniejszych czasach, przesycone mdłą, słodkawą wonią opium. Jedynie wyrwy w jednej i drugiej bramie miasta, które nawet nie uległy poważniejszemu uszkodzeniu, tu i ówdzie zburzony domek chiński, kilka lejów od pocisków, mówiły o tragicznych wypadkach, jakie przed kilku dniami, przed przybyciem dziennikarza, rozegrały się w tym mieście. Poza tym panowała dokoła cisza. Zdziwiony i potrosze rozczarowany dziennikarz zapytał jednego z dygnitarzy chińskich: „Gdzie tu u was ta wojna?..." — „Gdyby była naprawdę, pan by na pewno nie żył" — odparł zagadnięty i dodał: „Ale być może, że jutro, lub pojutrze wybuchnie". Dziennikarz nie pytał więcej. Pobiegł na pocztę, skąd do swego wydawnictwa wystosował telegram, że wskutek nagłej niedyspozycji musi najbliższym statkiem wracać do Ameryki.

## Pomnik księcia Mieszka cieszyńskiego



Reprodukujemy fotografię, przedstawiającą pomnik Mieszka, pierwszego księcia cieszyńskiego, dzieło śląskiego artysty-rzeźbiarza Jana Raszki. Pomnik znajduje się na jednym z placów w polskim Cieszynie.

# Zegary słoneczne

## na Zamku Królewskim w Warszawie.

Na rekonstruowanej obecnie Wieży Grodzkiej Zamku Królewskiego na najwyższym przęśle umieszczone będą trzy zegary słoneczne (od wschodu, południa i zachodu). Zegary będą wykonane techniką sgraphitto. Każdy z zegarów będzie miał ok. 4 $m^2$.

Zegary robione są według planów dr. Tadeusza Przypkowskiego, jedynego bodaj dzisiaj w Polsce specjalisty w tej dziedzinie. Jego dziełem m. in. są zegary słoneczne w kościele Mariackim w Krakowie (1929), na zamku Tarnowskich w Dzikowie (1930), w willi słynnego pisarza Maurycego Maeterlinka w Orlamonde pod Niceą (1932), zegar kuty w granicie i żelazie we Wronczynie w parku posła Rzplitej w Brukseli min. Jaskowskiego. Ostatnio zaprojektował dr T. Przypkowski, zegar, który będzie wykuty na ścianie schroniska na Kasprowym Wierchu ze strofą Kasprowicza: „Pytasz się Wierchu swym blaskiem patrzący do mego wnętrza, czy wiem już że wszystkim jest Słońce, że to potęga największa?".

Warszawa posiada dość bogate tradycje gnomoniczne (gnomonika — nauka o zegarach słonecznych). Znaczą je zegary z czasów Stanisława Augusta i działalność Wojciecha Jastrzębowskiego na początku 19-go wieku, (dziada obecnego rektora Akademii Sztuk Pięknych), po którym pozostał wspaniały zegar słoneczny w Łazienkach i na ścianie kościoła na Bielanach.

Zegary słoneczne są tym częstsze w kraju, im dawniejszą i szerszą jest jego kultura. Stąd wiele ich spotykamy przede wszystkim we Włoszech, Francji, Niemczech, a głównie w Anglii, gdzie ich sporo teraz nawet powstaje. Pierwsi koloniści angielscy w Ameryce przyjęli nawet początkowo zegar słoneczny za herb Stanów Zjedn., widnieje on na pieniądzach z pierwszej epoki Stanów.

Największą w Polsce kolekcję zegarów słonecznych posiada ojciec konstruktora dr Feliks Przypkowski w Jędrzejowie Kieleckim. Zbiory te zawierają ok. 80 zegarów od 16-go do 19-go wieku, w tym zegar Hozjusza, Stanisława Leszczyńskiego, i in., b. cenne m. in. z kości słoniowej. Tam też znajduje się biblioteka, obejmująca ok. 100 dzieł (przeważnie białych kruków 16 i 17 w.) z zakresu gnomoniki, zawierająca najwybitniejsze prace, jakie w Europie w tej dziedzinie powstały w okresie od 16 do 18 w. Są tam także m. in. najstarsze wydania dzieł Keplera, Kopernika, Claviusa i in. astronomów.

# TRESURA OWADÓW.

## Oryginalny teatr cierpliwego Hiszpana.

W nieustannej gonitwie za nowymi rozrywkami, po ujarzmieniu dzikich zwierząt na arenie cyrkowej, walkach byków i kogutów, konkursach śpiewaczych oślepionych ptaków, stwierdzono, że tresowane owady również mogą dostarczyć oryginalnej zabawy. Jeszcze w 17-ym wieku poczęto się interesować tresurą pcheł, których przyrodzone zdolności skakania zwróciły uwagę angielskiego lekarza, Thomasa Moufet.

Chemik francuski Lemery, uczony, żyjący w latach 1645—1715, skonstruował armatkę, 80 razy cięższą od tresowanego „kanoniera", który strzelał z tego lilipuciego działa za pomocą nitki, łączącej jego nogę z spustem armatki. Kotzebue w swych pamiętnikach z Paryża w r. 1804 podaje, że spotkał marynarza, który demonstrował całe przedstawienie pcheł, polegające na tym, że jedna z nich ciągnęła figurkę, wyobrażającą słonia, a inna zaprzężona do małego pojazdu, pełnego takich, jak i ona pasażerów, ciągnęła bez trudu ten oryginalny zaprząg.

W ostatnich latach tradycję teatru pcheł, zwulgaryzowaną przez różne jarmarczne budy, utrzymujące tego rodzaju widowiska, wskrzesił Hiszpan, Chingolo, doprowadzając technikę swych poprzedników do najwyższej doskonałości. Jego teatr, nazwany „Circo de los Insector" jest ostatnim wyrazem techniki tego rodzaju przedstawień. Jest on urządzony nieomal luksusowo. Posiada dekoracje i rekwizyty, dające obraz rzeczywistgeo cyrku w miniaturze. Prócz pcheł, występują w nim chrząszcze, tzw. jelonki, szarańcza i motyle. Jelonki odbywają mecze bokserskie na maleńkim ringu, skonstruowanym z pudełka, otoczonym „sznurami", z cienkiego i bardzo mocnego drutu. Szarańcza występuje w roli skoczków, wykonujących swe ewolucje na lilipuciej arenie, na której poustawiane są przyrządy gimnastyczne, proporcjonalnie wysokie do rozmiarów „artystów". Wielkie nocne pawiki, rodzaj ćmy o wspaniałych mieniących się skrzydłach uczepione do „linki" lilipuciego trapezu, tańczą dokoła za podmuchem ich mistrza, który w ten sposób zachęca je do akcji. Josse Chingolo dzięki swej nieprawdopodobnej cierpliwości dokonuje cudów ze swą „trupą". Wieloletnia obserwacja i umiejętność obchodzenia się z wychowankami postawiły jego sztukę na poziomie najwyższym, jaki można w tej dziedzinie osiągnąć. Chingolo opiekuje się swą trupą z ojcowską troskliwością. Po każdym popisie owady dostają cukier, miód lub rośliny, którymi się żywią na wolności. Przedstawienia teatru Chingolo odbywają się tylko latem. Jesienią niektóre z tresowanych owadów zdychają, inne zapadają w rodzaj snu, czy odrętwienia i nie są zdolne do wykonywania sztuk cyrkowych. Już wczesną wiosną sennor Chingolo wyrusza na werbunek nowych sił artystycznych do swego zespołu, który w okresie największego nasilenia liczy od 30 do 70-ciu sztuk. Niektóre gatunki owadów tresowanych sprowadza on z zagranicy i hoduje je w specjalnie w tym celu z wielką pieczołowitością urządzonych pomieszczeniach.

Jak widzimy, zainteresowanie tresowanymi zwierzętami objawia się nawet w tej oryginalnej dziedzinie teatru. Kto wie, może za kilka, czy kilkanaście lat będziemy oglądali tresowane ryby, lub pierwotniaki pod soczewką mikroskopu...

## Z ROSJI SOWIECKIEJ.

### W MOSKWIE LĘKAJĄ SIĘ... WŁASNEGO CIENIA.

W jednym z ostatnich numerów „Izwestii" władze zamieściły szereg zarządzeń, obowiązujących obywateli sowieckich. Zarządzenia te noszą nast. treść: 1) Na drzwiach prowadzących do mieszkań i w bramach domów nie wolno wywieszać spisu służby domowej, ponieważ w ten sposób umożliwia się pracę szpiegów; 2) Na murach budynków i w lokalach przedsiębiorstw nie wolno nalepiać odezw, plakatów i okólników, a to dlatego, by nie ułatwiać pracy agentom; 3) Na furmankach i wozach towarowych nie wolno zawieszać tabliczek z nazwiskami i adresami ich właścicieli, by nie pomagać wywiadowi obcemu w gromadzeniu potrzebnych informacyj; 4) Redakcjom zabrania się ogłaszać w prasie nazwiska zmarłych dziennikarzy, bowiem komisariat spraw wewnętrznych posiada dane, stwierdzające, że agenci obcy skrupulatnie notują te nazwiska; 5) Należy zaprzestać pisać na wagonach kredą notatek jak np.: „przesłać po załadowaniu do bazy wojskowej, nr taki a taki..."; 6) Do państwowych przedsiębiorstw nie wolno dopuszczać fotografów i fotoreporterów; 7) Na stołach służbowych pracowników państwowych i prywatnych nie wolno przechowywać żadnych służbowych papierów i dokumentów; wolno natomiast umieszczać tylko to, co jest na warsztacie pracy; 8) Kategorycznie zabrania się odnoszenia z pracy do domów jakichkolwiek papierów służbowych i dokumentów tajnych i poufnych.

### W JAKIM STANIE ZNAJDUJĄ SIĘ SOWIECKIE BROWARY?

Browar winnicki był premiowany w grudniu 1934 r. przez ogólnorosyjską komisję przeglądową za wybitnie higieniczny stan przedsiębiorstwa. Ostatnio sytuacja się zmieniła. W rozlewni piwa słoje do połowy pokryte są brudem, maszyny zardzewiały, na parapetach okiennych i agregatach walają się kęski czerstwego chleba, ogórki i brudne odpadki. Dyrektorowi browaru, Słobodaniukowi, zarzuca prasa sowiecka, że, tolerując te brudy w przedsiębiorstwie, ułatwia tym samym działalność szkodnikom. Tywrowski browar również trzeba było zamknąć, aby przeprowadzić sanację sanitarną przedsiębiorstwa.

### WZAJEMNIE SIĘ DENUNCJUJĄ I OSKARŻAJĄ.

Dziennik „Prawda" zamieścił list otwarty architektów Baziliewa i Staprana, w którym oskarżają oni jako kontrrewolucjonistę i wroga „linii politycznej Stalina" słynnego sowieckiego arch. Szczusewa, który jakoby przyswoił sobie projekt hotelu „Moskwa", opracowany faktycznie przez autorów listu otwartego. Ponadto Szczusew miał w swoim czasie podobno przywłaszczyć sobie projekt mostu, opracowany przez Moskwareckiego i projekt teatru Meyerholda. Dziennik „Prawda" przytacza jeszcze cały szereg „grzechów" Szczusewa.

### PIJANA ZAŁOGA ZNISZCZYŁA STATEK.

Jak donoszą „Izwiestia", niedawno sąd rozpatrywał sprawę dwukrotnej katastrofy statku „Mołotow". Wyrokiem sądu pomocnicy kapitana Jarszew i Tarasow skazani zostali na 6 lat więzienia. Śledztwo sądowe wykazało, że oskarżeni nie spełniali powierzonych im funkcyj, gdyż byli pijani. Dziennik zaznacza, że statek „Mołotow" jest dopiero przed 6-cioma miesiącami spuszczony na wodę, lecz już obecnie stan jego wymaga gruntownego remontu. Kapitan statku Slepenko oświadczył, że nie miał do dyspozycji wykwalifikowanych marynarzy i załoga statku składała się z „bezprizornych", którzy nie spełniali swych obowiązków, a całą ich pracą było używanie alkoholu.

# Dla Naszych Pań

## O obozy wypoczynkowe dla kobiet.

Pogoda na miesiąc wrzesień ustaliła się bajeczna. Nawet nad morzem ludziska używają nie tylko plaży, ale też i kąpieli morskich. Korzystając z tego, że sezon wakacyjny nie został jeszcze zamknięty, poruszymy jeszcze temat konieczności organizowania wspólnymi siłami tanich i dla wszystkich kobiet dostępnych obozów wypoczynkowych letnich. Każda z nas pojedyńczo jest bezsilna wobec wielkich braków materialnych, natomiast wspólne działanie ułatwia rozwiązanie każdego problemu. Na terenie Warszawy szeroką akcję rozwinął przede wszystkim magistrat. Urzędnicy i urzędniczki korzystają już od maja z tanich ośrodków wypoczynkowych. Za niewielkie pieniądze, strącane nast. z uposażenia, można wiele zdziałać dla zdrowia. Podobnie rzecz ma się i w administracji wojskowej, gdzie sprawy poszły tak daleko, iż np. w M. S. W. zorganizowano tanie wyjazdy zagranicę dla urzędników i urzędniczek. Należności za to będą strącane w ciągu roku.

Nie brak też inicjatywy prywatnej. Przed kilku laty powstało w Warszawie Stowarzyszenie Krzewienia Kultury Fizycznej wśród kobiet. Już w pierwszych dniach konstytucyjnych wiele znalazło się malkontentek, które nie wierzyły w powodzenie tej akcji, wskazując na brak pomocy ze strony urzędowej i na szczupłość własnych funduszów.

Życie jednak i czas sprowadził miłe rozczarowanie i prawie niespodziankę. Pomysł okazał się doskonały, a realizacja zdała wszelki egzamin sprawności. I w roku bież. zorganizowano obozy letnie dla kobiet pracujących, na Huculszczyźnie, w Naroczy, w Ciechocinku, w pobliżu Zaleszczyk.

Dla prasy udostępniono wgląd do obozu kobiet, urządzonego w pobliżu Truskawca na tzw. Pomianach. W obozie zaprowadzony został rygor niczem wojskowy. Na czele jego stoi komendantka, która nast. ma do pomocy wykwalifikowane członkinie komendy obozu. Obóz taki grupuje do 100 kobiet. Nie ma tu wygód specjalnych, bo i nie potrzeba, jeśli za naczelne hasło wysunięte zostało pragnienie rozwoju tężyzny i kultury fizycznej kobiety.

Rano pobudka, modlitwa, śniadanie z kotła. W ciągu dnia przeprowadzane są ćwiczenia, gry sportoweż pływanie, lekkoatletyka, marsze itp. Od czasu do czasu urządzane są grzybobrania i wycieczki w piękniejsze okolice. Kiedy zapadnie godzina wieczorna, wszyscy zbierają się przy wspólnym ognisku obozowym. Nad każdym obozem rozciągają również opiekę lekarze specjaliści. Za 4-tygodniowy pobyt płaci się od 70 do 90 zł. A więc, czy nie jest to wspaniała inicjatywa, godna jak największej pochwały?!

Zauważyć pragniemy, że Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet powstało przed 4 laty. Z początku wszystko szło opornie, nie brak było przeróżnych trudności, które dziś pokonywane są z wielką łatwością, wobec zdobytych już na tym polu doświadczeń. Od pierwszej chwili istnienia tego towarzystwa urządzane są obozy wypoczynkowe, przez które przeszły już mnogie zastępy kobiet. Błogosławią one przedsiębiorczość i wspaniałą inicjatywę, która pozwala osobom pracującym ciężko przez cały rok, na przebywanie w tanich wędrownych lub stałych obozach kobiecych.

Obecnie towarzystwo to odznacza się już dużym zasięgiem wpływów. Posiada ono 12 oddziałów w różnych miastach i kilka tysięcy członkiń. Jest rzeczą pożądaną, aby szerszy ogół kobiet jeszcze nie stowarzyszonych zainteresował się tą piękną inicjatywą i zbożną pracą społeczną, która daje tak wspaniałe wyniki.

**Z. Zaw.**

## Rodzina

### najważniejszy zawód kobiet wymaga przygotowania zawodowego

(j) Sprawa przygotowania kobiet do najtrudniejszego zawodu, a **właściwego celu życia kobiety: żony i matki,** stała dotychczas w Polsce na szarym końcu. Podczas gdy inne kraje, jak Austria, Niemcy i Włochy uporały się już z tą kwestią, u nas jeszcze ciągle nawoływania prasy nie mogły trafić komu potrzeba do przekonania.

Zarobki mężczyzn są obecnie zbyt małe, aby **młoda, samodzielna i pracująca zawodowo kobieta, wychodząc za mąż, mogła przeprowadzać doświadczenia i ponosić wskutek tego zbyt wielkie koszty.** Młoda dziewczyna powinna w okresie narzeczeństwa przygotować się do przyszłej roli, nauczyć się nie tylko gospodarstwa domowego, ale nade wszystko potrafić nakreślić całomiesięczny budżet na podstawie zarobku przyszłego męża.

Przed paru tygodniami otworzono w Warszawie **pierwszy kurs, mający na celu uświadomienie kobiet o jej znaczeniu w rodzinie, o nałożonych obowiązkach i sposobie wykonywania prac gospodarskich pod hasłem: „Kobieta w rodzinie“.** O potrzebie takiego przeszkolenia świadczyła bardzo wymownie ogromna ilość kobiet, przeważnie mężatek, którym warunki domowe czy materialne nie pozwoliły **przygotować się odpowiednio do życia rodzinnego.**

W przemówieniu swoim podczas inauguracji, dyrektorka pierwszego kursu w Warszawie zaznaczyła, że:

„Myślą przewodnią w stworzeniu tej „szkoły żon“ tak nazwanej przez prasę było pragnienie **przyjścia z pomocą** licznym rzeszom kobiet **przez dostarczenie im podstawowych „rodzinnych“ wiadomości.**

Zagranica dawno rozwiązała tę trudność — szkoły przygotowujące kobietę do trudnej roli żony i matki, cieszą się ogólnym uznaniem i należytym powodzeniem i zrozumieniem.

Każdy zawód wymaga odpowiedniego przygotowania, dlaczegóż więc kobieta przystępując do najważniejszego odcinka życia, podchodzi do tego zadania jako zupełnie surowy materiał.

Inicjatorom tych kursów, które będą w stolicy odtąd stale się odbywały, chodzi głównie o to, aby **dom, który jest najistotniejszą komórką życia społecznego, stał na silnych podstawach,** gdyż od przygotowania i ustosunkowania się samej kobiety zależy rozwój ogniska domowego i wychowanie przyszłego pokolenia.

## Pisma kobiece.

Letnie numery „Przeglądu Kobiecego“, a zwłaszcza ostatni numer wrześniowy systematycznie przynosiły nowości sezonu jesienno-zimowego. Największym walorem Przeglądu Kobiecego“, którego administracja mieści się w Warszawie, przy ul. Długiej 45 (w Bydgoszczy, u Gieryna) jest to, że jest redagowany całkowicie w języku polskim i zawiera ciekawe wiadomości z dziedziny mody, gospodarstwa domowego i filmu.

## Bluzki sportowe.



(jh.) Bluzka sportowa wraca do dawnego i ulubionego przez panie sposobu noszenia, tj. **nakładania na wierzch spódniczki.** Nawet bardzo dużo fasonów bluzek popołudniowych zmieniło sposób noszenia, wskutek czego bluzeczka krojona jest prosto i niezbyt szeroko.

**Bluzeczki muszą być z materiałów, które łatwo się piorą** i dlatego dobry gatunek cloqué, jedwabiu, tafty i piki zawsze znajduje szersze rzesze zwolenniczek. Na popołudnie nosi się **bluzeczki z wzorzystej tafty, deseniowego jedwabiu, zaś pika, jersey, cienka wełna i muślin są najodpowiedniejsze na bluzki sportowe.**

Bluzeczki z georgetty przybierane koronką lub delikatnym haftem nosi się także zimą do jedwabnych kostiumów popołudniowych.

1) Bluzka koszulkowa z idealnego do prania wełnianego jersey,

2) Jedwabna bluzka ozdobiona mereżką i haftem,

3) Praktyczna bluzka z piki w kolorze pastelowym, wstążka przy szyi z białej piki.

## Jak odżywiać dzieci w wieku szkolnym.

Pierwszą zasadą winna być rozmaitość pokarmów z przewagą węglowodanów i tłuszczów. W jadłospisie dzieci szkolnych należy przede wszystkim uwzględnić kartofle i jarzyny. Chleb, bułki, mięso i jaja odgrywają w tym wieku rolę raczej drugorzędną. Modna obecnie dieta surówkowa jest dla dzieci w wieku szkolnym szczególnie nieodpowiednia, ze względu na niedostateczną ilość kalorii. Poza tym żołądek dziecka w tym wieku nie trawi dobrze pokarmów surówkowych. Rzecz szczególna, że uporczywe stosowanie surówek w odżywianiu dzieci w wieku szkolnym prowadzi często do nadmiernego rozwoju pasożytów w przewodzie pokarmowym. Mięso stosowane umiarkowanie nie przynosi organizmowi dziecięcemu żadnej szkody. Przeciwnie — syci ono, pobudza apetyt i podtrzymuje sprawność organizmu, szczególnie przy intensywnym uprawianiu sportów. Na podstawie wielokrotnych doświadczeń ustalono, że u dziecka w wieku starszym przypada na 100 kalorii 10 na białko, 30 na tłuszcze i 60 na węglowodany. Mleko należy dawać w ilości 300 do 400 gramów dziennie, mianowicie na śniadanie, podwieczorek i w formie potraw mlecznych — na kolację. Należy unikać przejawiającego się u dzieci w tym wieku łakomstwa. Dzieci, poza posiłkami przewidzianymi normą dnia, nie powinny spożywać w międzyczasie lodów, ciastek, czekoladek, cukierków itp.

## Rady praktyczne.

Placki i torty, przylepione do formy, wypadną z niej łatwo, jeżeli na odwróconą do góry dnem formę, położymy mokrą ściereczkę.

* * *

Białość gotowanego kalafioru zatrzymamy, dodając do wody trochę soku cytrynowego lub mleka.

## Żmija wypija dziecku mleko z filiżanki.

Zawód pogromcy zwierząt otoczony jest jeszcze i dziś nimbem niezwykłości. Niektórzy ludzie nie wyobrażają sobie takiego pogromcy inaczej, niż jako olbrzyma o demonicznym spojrzeniu, który już przez samo swoje pojawienie się sieje wśród dzikich zwierząt trwogę.

Tymczasem w rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej. Nowoczesna tresura zwierząt posługuje się dziś metodami psychologicznymi i pogromca stara się nie o straszenie zwierząt, lecz o ich przyjaźń i cierpliwość.

W ten sposób może osiągnąć zdumiewające rezultaty. Również między dozorcami ogrodów zoologicznych a ich wychowankami wywiązuje się często wzruszająca przyjaźń będąca rezultatem właściwego traktowania zwierząt. Pewien znany pogromca zwierząt popisuje się następującym programem: Każe czterem dużym lwom stanąć obok siebie na arenie, a sam kładzie się na wznak na ich ciałach. Piąty lew idzie za jego przykładem. I oto staje się coś, co zapiera dech w piersiach.

Pogromca wsuwa swą głowę do otwartej paszczy lwa! Jest to naturalnie bardzo niebezpieczne, gdyż nagły przestrach, nieoczekiwane poruszenie się „żywego dywanu“ wystarczyłoby, by piąty lew zamknął paszczę.

Pogromca musi mieć w każdym razie dużo zaufania do swych pupilów, skoro waży się na podobny eksperyment. Wszystkie zwierzęta grupy muszą żyć ze sobą w zgodzie, a lew, któremu pogromca zawierza swą głowę musi być też łagodny i inteligentny. Większość ludzi odczuwa do żmij wstręt, idący w parze z trwogą i nie wierzyliby, gdyby im powiedziano, że może istnieć również przyjaźń między jadowitą żmiją a człowiekiem.

Są to oczywista wypadki rzadko spotykane, ale możliwe. O tym, że i wśród tych gadów zdarzać się mogą „poczciwe“ okazy, świadczy historia, jaka wydarzyła się w Indiach. Pewna zamieszkała tam Angielka wyszła wczesnym rankiem na werandę, na której jej trzyletnia córeczka piła zazwyczaj o tej porze mleko. Na progu werandy matka zatrzymała się nagle, zdjęta śmiertelnym przerażeniem.

Oto duża, trzymetrowa żmija podpełzła do dziewczynki i piła spokojnie mleko z filiżanki. Dziecko nie odczuwało lęku i patrzyło z uśmiechem na żmiję. W pewnym momencie uderzyło gada łyżeczką w łeb i zawołało: „No, już dość! Teraz i ja chcę się trochę napić!“ Żmija nie reagowała na to i piła dalej. Dopiero po kilku chwilach zniknęła w pobliskich krzakach. Dziecko opowiedziało potem matce, że żmija niejednokrotnie już składała jej wizytę i piła wraz z nią mleko.

## Wielki przegląd ogólnopolski sztuki współczesnej.

Wielki przegląd współczesnej polskiej kultury artystycznej odbędzie się w Salonie Sztuki Wystawy **„Sztuka, Kwiaty, Wnętrze“** w Poznaniu w czasie od 3 — 17 października rb.

Komitet działu Sztuki wysłał około 700 zaproszeń do artystów plastyków w całej Polsce, w odpowiedzi na co wpływają liczne zgłoszenia i zapytania.

Artyści, którzy nie otrzymali zaproszeń, zechcą się zwrócić o nie do Komitetu Działu Sztuki — **Targi Poznańskie, Focha 18.**

Komitet uzyskał już od resortów ministerialnych, samorządów i źródeł prywatnych szereg poważnych sum na zakupy i nagrody.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.**

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.**

**— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

**Karetka sanitarna, tel. 278, czynna dzień i w nocy.**

**Dyżur nocny** pełni apttka „Pod Złotym Lwem".

**Repertuar kin:**

Słońce: „Wesoła Rozwódka".
Stylowe: „Śmiertelny skok".
Świt: „Kariera panny Joanny".

**Turniej tenisowy o mistrzostwo Inowrocławia.** W dniach od 10 do 12 września odbędzie się doroczny turniej tenisowy. W mistrzostwach Inowrocławia odbędą się następujące konkurencje: gra pojedyńcza panów, gra podwójna panów, gra pojedyńcza pań i podwójna pań i panow. Zgłoszenia zawodników przyjmuje p. Masłowski (firma „Sport") do dnia 9 bm.

**Fala pożarów** ogarnęła pow. inowrocławski. W Słońsku zanotowano dwa wypadki pożaru. W zagrodzie rolnika Andrzeja Osińskiego spaliła się stodoła ze zbożem i stajnia. Straty, wynoszące 5.200 zł, pokryje ubezpieczenie. Na miejsce pożaru zjechały straże pożarne z Wierzchosławic i Gąsek. Przyczyną pożaru było nieprzestrzeganie przepisów policyjno-ogniowych. Drugi pożar miał miejsce u rolnika St. Stempińskiego, gdzie spalił się stóg żyta i stóg słomy. Straty (ok. 800 zł) pokryje poszkodowany, gdyż nie był ubezpieczony. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie z zemsty. W Parchankach spalił się stóg słomy i 25 ctr seradeli na szkodę Kazimiery Kulig. Straty wynoszą 500 zł. Poszkodowana nie była ubezpieczona.

**W sprawie pomnika dr. Wilkońskiego** zabierają głos nasi czytelnicy, którzy skarżą się na brak dojścia do pomnika. Chcąc przeczytać napis na tablicy, trzeba podejść bliżej, tymczasem odstrasza napis: „Nie deptać trawników". Konstrukcja kwietnika nie ucierpi na tym, jeżeli przeprowadzi się półkolistą linią dojście do pomnika, gdyż na to przecież jest postawiony, by każdy przeczytał, ku czyjej czci go wzniesiono.

—o—

**MOGILNO.** (mk) W Czarnotulu pod Mogilnem do mieszkania rolnika Janikowskiego usiłowali nieznani sprawcy dokonać włamania. Złodzieje wyjęli już szyby w oknie, lecz zbudzony gospodarz zdołał spłoszyć włamywaczy. Ślady prowadziły w stronę Skrzeszewa.

— Rolnik Jan Jąkalski z Goryszewa wydzierżawił 60-morgowe gospodarstwo Niemce Würthowej, właśc. młyna w Goryszewie. Postępek ten należy napiętnować.

— Ostatni jarmark odbył się bez żydów.

**STRZELNO.** (mk) Onegdajszej nocy przez wyłamanie krat w oknie włamali się do firmy „Młyn Kawka" (wymiana mąki) kasiarze. Po rozpruciu kasy zrabowali 180 zł w gotówce oraz większą ilość różnych papierów i ksiąg.

— Wypadkowi złamania prawej ręki ulegli w ub. tygodniu dwaj chłopcy: 11-letni Edmund Wódczak, syn robotnika z Proszych pod Strzelnem oraz 13-letni Tadeusz Żuchowski, syn robotnika ze Strzelna. Obaj chłopcy spadli z drzewa.

**PAKOŚĆ.** (mk) Onegdajszej nocy włamali się nieznani na razie sprawcy do mieszkania zegarmistrza p. Gruszczyńskiego, zam. przy ul. Mieleńskiej. Złodzieje unieszkodliwili wpierw psa podwórzowego, a następnie wyłamali okno do sypialni, weszli do wnętrza, splądrowali mieszkanie i zabrali 157 zł w gotówce, pozostawiając książeczkę P. K. O., zegarki i inne wartościowe rzeczy. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

**ŻNIN.** Z okazji inauguracji sezonu wyświetla kino dźwiękowe „Kristal" w Żninie (właśc. p. Jagodziński) w piątek 10 bm. o godz. 20,30 oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 16 i 20,30 najnowszy (dotąd nigdzie niewyświetlany) i największy film religijny p. t. „Ty co w Ostrej świecisz Bramie". Protektorat nad filmem objęła Akcja Katolicka. Ceny miejsc mimo wielkich kosztów nie podwyższone.

— Zbliżają się długie wieczory jesienne. Trzeba sobie zapewnić na ten czas czytanie dobrej, ciekawej i pożytecznej gazety. Taką gazetą jest „Dziennik Bydgoski", największe pismo codzienne Pomorza i Pałuk. W Żninie zamówienia na abonament przyjmuje agentura: p. Nowakowa, skład papieru przy ul. Śniadeckich. Tam sprzedaje się również pojedyńcze egzemplarze. „Dziennik Bydgoski" nabyć można w agenturze codziennie już o godz. 15,30.

**GNIEZNO.** (fb) W niedzielę 5 bm. odbył się pod protektoratem J. E. ks. biskupa Laubitza w sali prymasowskiej w Gnieźnie doroczny zjazd chórów kościelnych okręgu gnieźnieńskiego, w którym wzięły udział chóry kościelne z Mogilna, Wrześni, Rogowa, Gąsawy i Kędzierzyna oraz chór farny, św. Wawrzyńca i św. Michała z Gniezna. Otwarcia zjazdu dokonał ks. dziekan Zabłocki dłuższym przemówieniem, podkreślając rolę chórów kościelnych w życiu Kościoła, po czym rozpoczęły się popisy konkursowe przy udziale około 500 śpiewaków i śpiewaczek. W czasie popisów chórów zjawił się w asyście ks. kanonika Blericqa J. E. ks. biskup Laubitz, którego powitał ks. dziekan Zabłocki. Po zakończeniu popisów ogłosił członek jury p. Siedlewski z Poznania wyniki konkursów. W kat. III Kędzierzyn otrzymał za chorał 20⅓ pkt., za pieśń wielogłosową 18⅓ pkt., Gąsawa 17½ pkt. W kat. II Września (chór męski) 22⅔ pkt., chór mieszany 26 pkt., chór św. Wawrzyńca 26⅓ pkt., chór św. Michała 27⅔ pkt., chór z Mogilna 24⅓ pkt. W kat. I Rogowo 19⅓ pkt., chór z Mogilna, który zaawansował w międzyczasie do kat. I, męski 25⅓ pkt., mieszany 25 pkt., chór św. Wawrzyńca 28 wzgl. 26 pkt. i wreszcie chór farny 28 wzgl. 29 pkt. Na zakończenie przemówił ks. biskup Laubitz, wyrażając uznanie dla prac chórów i podnosząc wysoki ich poziom, po czym udzielił śpiewakom arcypasterskiego błogosławieństwa. Wieczorem na zakończenie zjazdu odbyła się w sali hotelu „Europejskiego" zabawa taneczna.

— Ostatnio odbyło się w sali hotelu Europejskiego zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Pokładeckiego. Po załatwieniu spraw bieżących wydzielono pomiędzy członków bezpłatnie próbki nawozów sztucznych pod oziminy, dostarczone przez zakłady w Mościcach. W wolnych głosach zakomunikowano zebranym, że w najbliższym czasie rozpocznie się budowa mleczarni spółdzielczej przy ulicy Dalkowskiej. Na ten cel uzyskano już z Państw. Banku Rolnego pożyczkę w wysokości 70.000 zł. Apelem do jednania członków dla spółdzielni mleczarskiej oraz wpłacania udziałów zakończono zebranie.

— W majętności Popowo Ign. pow. gnieźnieńskiego przy rżnięciu słoneczników dostał się robotnik Józef Szkotulski prawą ręką w tryby sieczkarki, które mu odcięły 4 palce.

**CHODZIEŻ.** Na jeziorze miejskim odbyły się zawody pływackie o drużynowe mistrzostwo miasta Chodzieży. Na starcie stanęły czołowe drużyny miasta, wystawiając swoich najlepszych zawodników. Zaciętą walkę o pierwsze miejsce stoczyły drużyny Z. S. i K. S. M. M. Zwycięsko z tej walki wyszła drużyna KSMM, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza pływackiego. Najlepsze wyniki indywidualnie zdobyli: 100 m stylem dowolnym I p. L. Marcinkowski (K. S. M. M.), 100 m stylem klasycznym I p. K. Lewicki (KSMM), 400 m stylem dowolnym I p. J. Pelz (Z. S.) czas 8:38,8 min. Zawody zakończono rozdaniem nagród w postaci dyplomów.

## Zlot Sokoła

### okręgu tczewsko-starogardzkiego.

**Tczew.** (as) W ub. sobotę odbył się w Tczewie doroczny zlot sokoli okręgu VII tczewsko-starogardzkiego. Prastary gród Sambora gościł w swych murach przeszło **500-osobową brać sokolą,** przybyłą na zlot z Tczewa, Starogardu, Pelplina, Gniewu, Zblewa i innych miejscowości.

Przed południem na stadionie miejskim przeprowadzili sokoli efektowne ćwiczenia i próby. Po referacie, jaki naczelnik okr. drh **Gibowski** zdał w-prezesowi Dzielnicy Pomorskiej **dr. Prajsowi** z Tucholi, uformowano pochód, który z 7 sztandarami gniazd sokolich oraz orkiestrą kolejową na czele udał się na nabożeństwo do kościoła farnego. Mszę św. odprawił **ks Ruchniewicz.**

O godz. 13 na placu św. Grzegorza przed magistratem w obecności przedstawiciela wojewody pomorskiego w-starosty **Piwnickiego,** pow. komendanta policji nadkom. **Skalskiego,** nacz. wydz. bezpieczeństwa **mgr. Kwiatkowskiego** i przedstawicieli prasy prezes okr. drh **Skocki** dokonał otwarcia zjazdu sokolego. Dalsze przemówienia wygłosili wicestarosta Piwnicki i wiceprezes Dzielnicy Pom. dr Prajs z Tucholi.

Po defiladzie udano się w pochodzie do szkoły powszechnej nr 5, gdzie w sali gimnastycznej w bardzo miłym nastroju uczestnicy zjazdu spożyli tradycyjną „grochówkę". W czasie obiadu przemówienie wygłosił protektor zlotu, burmistrz m. Tczewa **mgr Jagalski.**

Po południu na stadionie miejskim odbyły się **bardzo efektowne ćwiczenia i pokazy gimnastyczne,** którym akompaniowała orkiestra kolejowa. Całość niedzielnego zlotu wypadła bardzo okazale, co jest zasługą sprężystego kierownictwa.

## Krwawy napad w śródmieściu

**Tczew.** (as) W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1,20 na ul. 30 Stycznia przed cmentarzem ewangelickim miał miejsce krwawy napad, którego ofiarą padł **skarbnik okręgowy Sokoła,** urzędnik miejski 53-letni **Wincenty Mietlicki z Tczewa.**

Mietlicki powracał z zabawy sokolej, jaka tej nocy odbywała się w Domu Czeladzi Katolickiej i niósł większą sumę pieniędzy, gdy znienacka napadnięty został przez nieznanego sprawcę, który swej ofierze zadał ciężki **cios tępym narzędziem w czoło.** Napadnięty padł bez przytomności na bruk. Na wszczęty przez towarzyszące Mietlickiemu kobiety alarm, krwawy zbir zbiegł nierozpoznany w ciemnościach nocy. Zaznaczyć należy, iż w chwili napadu Mietlicki miał przy sobie **kasę sokolą** w kwocie 200 zł, której jednak **napastnik nie zrabował.**

Ciężko rannego Mietlickiego odstawiono do tut. szpitala Johanitów. Powiadomiona o krawawym napadzie policja, wdrożyła energiczne śledztwo, które niewątpliwie doprowadzi do ujęcia napastnika. Przypuszczać należy, że powodem napadu była chęć zemsty.

**ŚWIEKATOWO.** (t) Po raz drugi tego roku zakwitł krzew białego bzu w ogrodzie zagrodnika Żmicha w pobliskiej Janiej Górze. Krzew pokrył się kwieciem, jakoby na wiosnę.

— Do pierwszej komunii św. przystąpiło ubiegłej niedzieli 62 dzieci naszej parafii. W sąsiedniej parafii, Rykowisku, zostało w tę samą niedzielę przyjętych 52 dzieci.

— Miejscowa szkoła powszechna z nowym rokiem szkolnym została rozszerzona do sześciu klas. Nastąpił też przydział jeszcze jednej nauczycielki p. Markowskiej.

**SKARSZEWY.** (jw) Zarząd główny Zw. Polaków w Gdańsku odznaczył p. Polskiego w Skarszewach honorową odznaką związkową za położone zasługi.

**STAROGARD.** (jw) Burmistrz p. Felski rozpoczął z dniem 7 bm. urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceburmistrz mec. Jacobson.

— Dyr gimnazjum państw. p. prof. Kańdziora przeniesiony został do Poznania na stanowisko inspektora szkolnego obwodowego na miasto Poznań. — Nauczycielka p. Jadwiga Różyńska otrzymała nominację na kierowniczkę szkoły powszechnej nr 4.

— W biały dzień włamali się złodzieje za pomocą wybicia szyby do mieszkania p. Gertrudy Koseckiej w Osiecznie i skradli garderobę i bieliznę wartości 180 zł.

— P. Helenie Wyka, zam. w Starogardzie, skradziono 350 zł w gotówce. Dochodzenia policji wykazały, że kradzieży dokonał syn poszkodowanej Kazimierz Wyka wspólnie z Bernardem Żurem i Zygmuntem Froeze ze Starogardu. Dobrana trójka złodziejska to nieletni chłopcy. Skradzione pieeniądze zostały im odebrane i zwrócone poszkodowanej.

— W dniu 4 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym p. Franciszka Sgoddy w Skórczu i strawił dach i wiązanie dachu. Poszkodowany oblicza szkodę na 3.000 złotych. Wskuteż pożaru spaliły się, a częściowo uległy zniszczeniu przy akcji ratunkowej meble lokatora p. Antoniego Woydy, których wartość wynosi około 2.450 zł. I w tym wypadku straty pokryje ubezpieczenie.

— Z dniem 15 bm. rozpocznie się nowy kurs kucia koni w Starogardzie. Zgłoszenia kierować należy do Leona Moritza, technicznego kierownika kursów w Starogardzie, ul. Lubichowska 13.

## Grudziądz.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.**

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur** pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

**Repertuar kin:**

Apollo: „Tylko raz kochała" i „Noc w operze", Gryf: „Kto ostatni całuje", film wiedeński. Orzeł: „Wyrok życia", film polski.

**Karty uczestnictwa L. P. T. pod hasłem: „Witamy armię w Bydgoszczy" są do nabycia w biurze przedstawicielstwa „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, gdzie udziela się również bliższych informacyj.**

**Zbiegł z zakładu wychowawczego.** Policja przytrzymała 17-letniego Franciszka Lewandowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który zbiegł z zakładu wychowawczego w Wejherowie.

**Najechany przez samochód.** Niej. Józef Czyż (Chełmińska 88), przechodząc onegdaj ul. Toruńską, został na zbiegu tejże ulicy i pl. 23 Stycznia najechany przez samochód osobowy nr A. 61170. Kierowca samochodu Bronisław Szrul (Legionów 39) przewiózł Czyża do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

**Uroczystość 15-lecia założenia placówki Związku Powstańców i Wojaków** odbędzie się w niedzielę 12 bm. Program przewiduje nabożeństwo polowe nad Wisłą, pochód propagandowy, defiladę, akademię, wspólny obiad żołnierski, a w godzinach wieczornych zabawę taneczną w salach „Tivoli".

**„Mknie korowód ku wybrzeżu, barwny a wesoły".** Dudni ziemia pod tętentem cwałujących koni. Wśród krzyków, śmiechu i pieśni mkną krakowskie wozy, grzmi już ochoczo kapela, jadąca wraz z niemi. Pędzą ku brzegom wiślanym, gdzie z daleka nadpływają tratwy, łodzie z ludem, z mazurskimi flisakami i z kujawian rzeszą, z huculami na swych chyżych maleńkich łódeczkach... Wszystko zdąża ku wybrzeżu, gdzie od godzin oczekują ich bracia Kaszuby. Dojechali, dopłynęli — poczęli się witać Chylą się czapki krakusów niby barwne maki, kołysane silnym wichrem. Mkną ku niebu gromkie pieśni, zaczynają się pląsy... popisy wszystkich dokoła. Cała Polska już tańcuje w barwnym korowodzie! Hej! Ha! Uha! Chłopcy z życiem a ochoczo! Sypią iskry podkóweczki w ognistym mazurze, mknie krakowiak posuwisty i kaszubskie pląsy. Graj kapelo, a od ucha — niech poniesie echo ponad pola, lasy, rzeki, ponad Karpat szczyty, nad sine fale Bałtyku — odgłos waszych pieśni! Niech wszyscy słyszą dokoła, jak Polacy się bratają w śpiewie i zabawie! Wszystko to zobaczyć będzie można w wielkim plenerze regionalnym, wystawionym w dniu 12 września br. na wybrzeżu wiślanym w ramach programu „Dni propagandy estetyki miast" w Grudziądzu. Bliższe szczegóły w afiszach.

## BURZA wśród grudziądzkiego kupiectwa

**Prezesowi i sekretarzowi wyrażono wotum nieufności.**

**Grudziądz.** Olbrzymie poruszenie wśród tutejszego zorganizowanego chrześcijańskiego kupiectwa polskiego wywołał fakt udzielenia przez prezesa Tow. Kupców Samodzielnych p. Pawła Witkowskiego oraz sekretarza organizacji p. Józefa Bittnera **przychylnej opinii w sprawie wniosku żyda Israelowicza o nadzór sądowy.** Wyrazem nastrojów nurtujących w tut. kołach kupieckich, było odbyte w miniony poniedziałek zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w lokalu „Piwiarni Okocimskiej". W trzygodzinnej, niezwykle namiętnej dyskusji zdecydowana większość obecnych napiętnowała postępek prezesa i sekretarza jako niegodny chrześcijańskiego kupca i kompromitujący organizację zawodową. Szczególnie mocne były przemówienia kupców pp. Lipowskiego, Dropińskiego, Stanka i Seweryna Szubargi. Dla ratowania prestiżu organizacji p. Dropiński postawił wniosek **o udzielenie prezesowi i sekretarzowi wotum nieufności.** Wniosek ten uchwalony został bezwzględną większością głosów. Wobec tego agendy towarzystwa aż do następnego walnego zebrania przejęli pp. wiceprezes Mazur i zast. sekretarza Seweryn Szubarga.

# Jest wielkie pytanie, czy Włochy i Niemcy pojadą do Noyon.

## Sceptycyzm prasy włoskiej.

**Berlin**, 9. 9. (PAT) Ostatnie posunięcia dyplomacji sowieckiej w stosunku do Włoch potępiane są najostrzej w tutejszych kołach politycznych, które zarzucają Sowietom rozmyślne i złośliwe dążenie do rozbicia projektowanej konferencji śródziemnomorskiej. Wytworzona sytuacja wzmogła zarazem panującą od początku rezerwę i sceptyczny stosunek Niemiec wobec projektu Londynu i Paryża.

Cała prasa niemiecka zwraca się przeciw Sowietom, dochodząc do wniosku, że stałą metodą Moskwy jest sabotowanie wszelkich widoków poważnego porozumienia europejskiego, wobec czego i dziś torpedują oni konferencję śródziemnomorską. Przyjęcie zaproszenia przez Berlin stanęło dziś pod znakiem zapytania wobec zapowiedzi jednego z wielkich dzienników włoskich, że Włochy mają nie wziąć udziału w konferencji.

W niemieckich kołach politycznych zadają sobie pytania, czy w razie ostatecznego potwierdzenia się tej wiadomości, udział Niemiec byłby możliwy zwłaszcza w przeddzień nowej manifestacji solidarności osi Rzym — Berlin z okazji przyjazdu Mussoliniego do Niemiec. Negatywną odpowiedź na to pytanie znaleźć można na łamach

**„Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz".**

organie prasowym Wilhelmstrasse. Korespondencja wprost przemawia w imieniu Włoch i Niemiec stwierdzając, że propozycje angielsko-francuskie znalazły początkowo życzliwe w zasadzie przyjęcie.

„Niemcy i Włochy w interesie pokoju gotowe były odsunąć swe zastrzeżenia na plan dalszy, tymczasem — wywodzi Korespondencja — przyszła prowokacja sowiecka, dokonana z premedytacją i zimnym wyrachowaniem, celem zniweczenia możliwej współpracy mocarstw".

Wedle ostatnich wiadomości półurzędowych, tekst odpowiedzi niemieckiej nie jest jeszcze w tej chwili definitywnie ustalony. Odpowiedź nastąpić ma dziś. Będzie ona uzgodniona ze stanowiskiem Rzymu i wskaże na nowe okoliczności, wytworzone postępowaniem Sowietów, które — zdaniem Niemiec i Włoch — należy dokładnie zbadać przed zebraniem się projektowanej konferencji. Przed wykonaniem tego warunku Niemcy uważać będą odbycie konferencji za niepożądane.

*

**Rzym**, 9. 9. (PAT) Koła miarodajne informują, że odpowiedź włoska w sprawie konferencji śródziemnomorskiej doręczona będzie Francji i Anglii dopiero dziś.

Głosy prasy włoskiej, omawiające sprawę udziału Włoch w konferencji śródziemnomorskiej, nacechowane są daleko posuniętym sceptycyzmem.

„Tribuna" domaga się, aby Anglia i Francja zagwarantowały, że konferencja będzie posiadać charakter ściśle techniczny, uniemożliwiający Sowietom wytaczanie oskarżeń przeciw Włochom. Natomiast „Popolo d'Italia" ogłasza depeszę z Londynu, donoszącą, że zdaniem tamtejszych kół Włochy nie będą mogły zgodzić się na udział w konferencji śródziemnomorskiej, jeżeli zasiądać w niej będzie Rosja sowiecka.

### Sowiety wysyłają drugą notę

**Rzym**, 9. 9. (PAT) Chargé d'affaires ambasady sowieckiej Gelfand złożył wczoraj w pałacu Chigi drugą notę, która stwierdza, iż odpowiedź włoska na pierwszą notę sowiecką z dnia 6 bm. jest całkowicie niewystarczająca. Druga nota sowiecka oświadcza ponadto, że rząd sowiecki podtrzymuje wszystkie żądania, wysunięte w pierwszej nocie,

**domagając się wynagrodzenia szkód i ukarania winnych za akty korsarstwa.**

* * *

Można z tego wnioskować, że Sowiety uparcie dążą do rozbicia konferencji śródziemnomorskiej i że mają... szanse.

### Cele Wielkiej Brytanii.

**Londyn**, 9. 9. (PAT) Na wczorajszych posiedzeniach gabinetu brytyjskiego ustalono ostatecznie propozycje, zmierzające do położenia kresu aktom korsarskim na morzu Śródziemnym. Bez względu na to czy inne mocarstwa będą skłonne do wzięcia udziału w konferencji, zwoływanej w Nyon, rząd W. Brytanii zdecydowany jest doprowadzić do odbycia tej konferencji oraz do przedyskutowania opracowanych przezeń propozycyj. Celem, do którego dążyć będzie W. Brytania na konferencji w Nyon, będzie ograniczenie o ile możności dyskusji jedynie do zagadnienia bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym.

### Mussolini spędzi w Niemczech 4 dni.

**Berlin**, 9. 9. (PAT). W kołach politycznych twierdzą, że przyjazd Mussoliniego do Niemiec nastąpić ma 24 bm. Pierwszym etapem podróży Mussoliniego będzie prawdopodobnie Monachium, a nie Obersalzberg. Tu Mussolini przyjęty zostanie przez kanclerza.

Po jednodniowym pobycie uda się Mussolini 26 bm. na manewry do Meklemburgii, gdzie również spędzi jeden dzień.

Po manewrach w Meklemburgii przybędzie Mussolini do Berlina, gdzie przygotowują mu niezwykle uroczyste przyjęcie.

Pobyt Mussoliniego w Berlinie obliczony jest na dwa dni.



### Po dewocjonalia tylko do katolika!

**Słuszne zarządzenie ks. biskupa Adamskiego.**

**Katowice.** (KAP). **EJ. ks. biskup Stanisław Adamski wydał polecenie duchowieństwu diecezjalnemu, aby możliwie jak najczęściej pouczało wiernych o konieczności nabywania dewocjonaliów wyłącznie w firmach katolickich, dających gwarancję uszanowania przepisów liturgicznych.**

### Cenne zabytki drewniane znaleziono w Gnieźnie.

**Gniezno.** (PAT). Przy rozkopywaniu domostw rzemieślników na Podgrodziu znaleziono w ostatnich dniach między innymi część koła drewnianego ze szprychami od wozu, oś drewnianą, dyszel, dalej talerz drewniany, dużą płaską misę drewnianą, drewniany krążek zdobiony, łopaty drewniane, narzędzia drewniane do obróbki lnu oraz szereg innych przedmiotów o niewiadomym na razie przeznaczeniu. Z zabytków innych wykopano 2 buty skórzane, dziesiątki przedmiotów i narzędzi kościelnych, rogowych i metalowych. W warstwie dolnej, kulturalnej, natrafiono na dwa domy, części trzech sąsiednich domów budowanych na węgieł i ulicę poprzeczną, podobną do ulic w prasłowiańskim grodzie z przed 2500 lat w Biskupinie.

### Anglia traktuje bardzo serio konferencję śródziemnomorską.

**Londyn**, 9. 9. (PAT) W toku przeszło trzygodzinnych obrad, poświęconych rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza stosunków z Japonią oraz sprawom morza Śródziemnego, gabinet brytyjski zamianował delegację rządu brytyjskiego na konferencję śródziemnomorską w Nyon w składzie następującym:

Główny delegat ministra spraw zagranicznych Eden, delegaci: stały podsekretarz stanu w Foreign Office Sir Robert Ansittart, oraz pierwszy lord morski, czyli szef sztabu admiralicji, admirał Lord Chatfield. Delegatom przydzieleni będą eksperci z Foreign Office i admiralicji.

W kołach politycznych podkreślają, że powyższy skład delegacji dowodzi, że W. Brytania traktuje konferencję śródziemnomorską jako niezwykle doniosłą. Udział w konferencji międzynarodowej stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Sir Roberta Ansittarta jest niezwykle rzadki i wyjazd jego do Nyon świadczy wymownie o stopniu ważności tej konferencji. Również udział szefa sztabu marynarki i kierownika admiralicji, admirała Chatfielda jest wymowny i dowodzi, że konferencja posiada zupełnie konkretne cele, które admiralicja brytyjska pragnie osiągnąć.

### O paryskiej wizycie min. Becka.

**Paryż**, 9. 9. (PAT). Na łamach „La Liberté" publicysta dyplomatyczny tego dziennika p. Jeantet podkreśla, że obecna wizyta min. Becka jest szczęśliwą inicjatywą, dzięki której okaże się, że **zacieśnienie więzów tradycyjnego sojuszu jest istotne** i że jest ono skutecznie kontynuowane.

Minister Delbos i minister Beck nie ograniczą się jednak pewnie do tej bardzo pożytecznej manifestacji, lecz przeprowadzą głębszą wymianę poglądów nie tylko na temat stosunków istniejących między obu krajami, lecz także co do roli, jakie te stosunki mogą odegrać w obecnej ogólnej sytuacji europejskiej.

Należy bez zastrzeżeń być zadowolonym z tej wizyty i z przyjazdu min. Becka oraz z serdecznych rozmów, jakie będą umożliwione. Należy tego pogratulować ministrowi Delbosowi.

# Biskupin nie zniknie

## z powierzchni ziemi.

**Biskupin.** (PAT). W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w szeregu dzienników o mającym nastąpić „zniknięciu z powierzchni ziemi" konstrukcji drewnianych prasłowiańskiego grodu z przed 2.500 lat na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim, ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego donosi, że **próby konserwacji drewna zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem** i że część grodu odsłonięta w latach ubiegłych zachowała się w dobrym stanie. Nie ma więc żadnej obawy jakoby konstrukcje drewniane miały „zniknąć". Ekspedycja nadmienia raz jeszcze, że miarodajne komunikaty o wykopaliskach w Biskupinie, Gnieźnie i Kłecku podaje PAT.

**Również wzmianka o sprzedaniu Biskupina do Stanów Zjednoczonych nie odpowiada prawdzie.** Przed kilku miesiącami „Field Museum" w Chicago wyraziło chęć nabycia jednego domu, fragmentu wału obronnego ulic i falochronu. Żadnych konkretnvch pertraktacji w tej sprawie instytut prehistoryczny U. P. z wymienioną placówką naukową dotąd nie przeprowadzał.

***Czy koło może nie być okrągłe?***
***Czy masło może nie być maślane?***
***Czy milioner może nie mieć pieniędzy?***

*Na które z tych pytań można dać odpowiedź potakującą?*

*Na te pytania odpowiemy jutro*

# Alkohol i Spółka,

## nadworni dostawcy Jego Królewskiej Mości — śmierci.

**Warszawa**, 9. 9. (Tel. wł.). Wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Warszawie zabójca w mundurze policyjnym, który zastrzelił swego przełożonego. Stało się to w pobliskim stolicy Milanówku w dniu 4-go lipca br. Krytycznego dnia posterunkowy Giczewski miał służbę patrolową, jednak poszedł pić do restauracji wraz ze swym kolegą Czechem, również policjantem. Przodownik, ich przełożony, dowiedziawszy się o tym, odwiedził restaurację i tam zastał pijących, których ostro zmonitował. Do wychodzącego już przodownika Kuziemskiego podbiegł rozwścieczony Giczewski i strzelił do niego z rewolweru. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Współtowarzysz zabójcy chciał odprowadzić go na posterunek. Giczewski w pewnej chwili począł uciekać i zatrzymał się wtedy, gdy Czech strzelił w jego stronę z karabinu.

Giczewski dziś nie przyznaje się do winy rozmyślnego morderstwa. Twierdzi, że nie strzelał w zamiarze zabicia, lecz po to, by skłonić przodownika do nieskładania na niego raportu za opieszałość w służbie. Utrzymuje następnie, że nie mierzył wcale w jego stronę, a gdy zobaczył, że przodownik leży na ziemi, sam chciał popełnić samobójstwo. Wielu rzeczy nie przypomina sobie, bo był pijany i nie pamięta, że strzelał do kelnera...

Krótki był przewód sądowy. Prokurator w przemówieniu swoim podkreślił, że na prowincji często się zdarza, że policjanci więcej „urzędują" w knajpach, niżeli na posterunkach służbowych. (Nie wszędzie, panie prokuratorze!). Sąd ogłosił wyrok, skazujący policjanta-zabójcę na 15 lat więzienia. Wyrok sprawił wielkie wrażenie na skazanym i wzruszył go do głębi. Obrona wnosi apelację. (r)

### „Polonia" katowicka skarży ks. prałata Kwiatkowskiego.

**Grudziądz**, 9. 9. (Tel. wł.) Na wokandzie tutejszego sądu grodzkiego znalazła się sprawa prywatno-karna z oskarżenia Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" oraz p. Witolda Korfantego przeciwko ks. prałatowi Kwiatkowskiemu, zam. w Wiśniewie pod Warszawą. W marcu br. ks. Kwiatkowski wygłosił w Grudziądzu i w Tczewie odczyty publiczne na temat walki z bolszewizmem, w których m. in. **atakował „Polonię" katowicką, „Dziennik Bydgoski" oraz chadecję,** zarzucając im **kontakt z kominternem.** Odczyty ks. Kwiatkowskiego omówił na łamach „Dziennika Bydgoskiego" krytycznie prezes Ch. D. w Grudziądzu **p. Zygmunt Stanek.** Na rozprawie oskarżyciel prywatny zastąpiony przez adw. Sergota domagał się pociągnięcia ks. Kwiatkowskiego do odpowiedzialności karnej z art. 255 k. k. Jak wynika z aktu oskarżenia, ks. Kwiatkowski wyraził się m. in.: „Nie daję dwóch groszy za to, że nie ma w „Polonii" wpływów kominternu". Na rozprawie oskarżony przyznał się do wypowiedzenia inkryminowanych słów i zaofiarował przeprowadzenie dowodu prawdy. Sędzia grodzki p. Kryże odroczył w tym celu rozprawę, która wznowiona zostanie najpóźniej za trzy miesiące.

### Nadużycia w „Rolniku" w Działdowie.

**Działdowo.** (Tel. wł.). Zaledwie przycichła sprawa „nieścisłości" w Banku Ludowym, a już znowu natrafiono na nadużycia tym razem w „Rolniku". W spółdzielni tej w charakterze kierownika zatrudniony jest **Zygmunt Powalisz,** członkiem zarządu zaś jest **Ignacy Paterek.** Jak nas informują, nadużycia polegały na pobieraniu przez Powalisza i Paterka wysokich zaliczek na pensje. Zaliczki te wyniosły sumę ok. 1600 złotych, z czego przypadło na Powalisza przeszło 900 zł, na Paterka zaś 720 zł. Nadużycia wykrył rewizor spółdzielni. Sprawę przekazano władzom prokuratorskim.

# Polityka niemiecka bez maski!

(Dokończenie ze strony 3-ej).

bożeństwa, będę wzywał osobno do mego biura i u mnie będzie on musiał bezwarunkowo oświadczyć, że **nigdy więcej nie odprawi polskiego nabożeństwa lub kazania.** O ile odmówi, to wtedy będziemy mogli nareszcie **wszystkich tych panów zamknąć.** Do więzienia wtedy z nimi!

Również wdrożona będzie akcja, aby wszystkie polskie książki do nabożeństwa znikły. W Rzeszy będzie się przede wszystkim zbierać dla dzieci niemieckie książeczki do nabożeństwa.

Na wspólnych wieczornicach w gminach wiejskich prowadzonych przez partię, będzie się dalej prowadzić walkę o wychowanie, **nie rozpoznawalną naturalnie z zewnątrz.** Będzie się tworzyć biblioteki i urządzać dla kobiet i matek kursy szycia i gotowania. Będzie się wysyłać na zachód dzieci, kobiety i matki i w ciągu 6 lub więcej tygodni tak się po niemiecku wychowają **(dressieren)**, że gdy później powrócą ku granicy, nie przejdzie żadne polskie słowo przez ich usta.

Będę dbał o to, by **wszystkie polskie nazwiska całkowicie z tego kraju zniknęły.**

## Wszystko, co mogłoby wskazywać na cokolwiek polskiego, musi zniknąć

W ciągu 10 lat stanie się nasz Śląsk rdzennie niemieckim (urdeutsch)!! W ciągu 30 lat cały Górny Śląsk nie będzie nic wiedział o Polakach.

Będą utworzone świetlice dla młodzieży, kluby dyskusyjne i związki śpiewacze. Niemiec nie jest właśnie predestynowany do śpiewu, dlatego musi się go uczyć. Do śpiewu natomiast jest szczególnie uzdolniony Polak i Włoch. **Natomiast lepszymi żołnierzami jesteśmy my i będziemy widzieć, kto później więcej uzyska, czy my naszym żołnierzem, czy Polacy śpiewem.**

Niestety całe gospodarstwo „leży" tam, a bieda jest wielka. W Opolu np. mieszka od lat 3600 ludzi w miejskich domach i nie płacą żadnego czynszu.

Polityka winna nie mieć nic do czynienia z propagandą uczuć.

**Jestem przeciw temu aby Wrocławianie jechali do Krakowa lub Warszawy.** Jeżeli magdeburczycy chcą jechać do Polski, to nic nie mam przeciw temu, ale **nigdy Ślązacy.** A wszyscy winni jechać nie do Warszawy, aby być oczarowanymi tamtejszą czystością, lecz na wieś, bo wtedy będą widzieć czysto polskie gospodarstwo i nie będą przywozić żadnych fałszywych wrażeń do domu, ani dawać na siebie wpływać Słowiańszczyźnie. To ustanie!

Również i **wymiana młodzieży między Polską i Śląskiem nie będzie się więcej odbywać.** Niemiecka młodzież z zachodu może do Polski jechać, nigdy jednak ze Śląska.

**Jeżeli Polacy urządzą uroczystość, to wówczas my zapowiemy w pół godziny później na tym samym miejscu i trzy razy większe, jak polska, nasze uroczystości.**

Hitlerjugend nie otrzyma już alkoholu, ani papierosów, przez co się wykaże, że nie jest taka jak młodzież polska, lecz lepsza.

Wszystkie dwujęzyczne ochraniarki zostaną zwolnione. Był to nonsens używać dwujęzycznych ochraniarek, **polskim dzieciom wpoimy już niemiecki język bez tego, aby im z polskiego na niemiecki tłumaczyć.** Będziemy również tworzyć w szkołach **wspólne obozy** i będzie tam żyć młodzież polska razem z niemiecką całymi tygodniami, gdzie wpoi się (eindressieren) jej niemieckość.

## Tym panom tak rozpalimy ziemię pod nogami,

że będą już wiedzieć, skąd wiatr wieje.

**Nawet polsko-brzmiące nazwiska muszą być zniesione.** Jest zawstydzającym, że całkiem starzy ludzie, którzy 50 i 60 lat byli pod władzą niemiecką, w większości mówią wasserpolnisch, ponieważ nie potrafią mówić po niemiecku.

Mniejszości musi się wpoić, że **Polak równa się u nas czyścicielowi butów. Niemiec — siłę, potęgę — największemu zaszczytowi!** Nowa młodzież musi dać się raczej ubić na śmierć, niżby przez jej usta miało przejść polskie słowo.

Moi partnerzy nie będą mieli ze mną wiele radości. Nie cofniemy się również przed **procesami na pokaz** (Scheinprozesse). U nas

**nie może być prawem słuszność, lecz to co jest celem i potrzebą niemieckiego narodu.**

Jeżeli ja również w ciągu trzech lat strzelę wielkiego byka, to wtedy wobec opinii publicznej ustąpię, ale nie będę sobie nic z tego robił, gdy przedtem jeszcze dojdzie do „wielkiej bitki", uderzy się bezlitośnie. Wielu innych będzie może musiało wtedy również ustąpić. **Ale państwo i Partia nikogo nie opuści.** My jednakże odwrócimy się tyłem do opinii publicznej i dlatego nie będziemy płakać. **Na innym miejscu spotkają nas najwyższe zaszczyty za tę samą pracę.** Tak jak Anglia dobrze to umie robić, posyłając ciągle nowych ludzi do nowych misyj, po których spełnieniu muszą się zaraz wycofać.

To, co polska policja i władze celne czynią, to ja też potrafię i zupełnie nie będę się troszczył o to, jeżeli ci **krzyczący będą mdleć w moim biurze.** W każdym razie **tylko Bund Deutscher Osten ponosi odpowiedzialność i tylko on może być kozłem ofiarnym, — nigdy państwo lub Partia.**

Wszystko rozegra się na gospodarczym i narodowym terenie. **Wojnę będziemy prowadzić aż do noży.** Poza referentem, musi dzielnie spisywać się związek szkolenia. Chodzi o to, aby **z dwujęzycznego stworzyć jednojęzyczny naród.**

Bez pałki policyjnej, ale w jednolitej i wspólnej robocie pokażemy tym panom, że stworzymy to do zimy tego roku.

Związek dziewcząt niemieckich będzie również użyty, a także Reichsberufswettkampt nie odegra małej roli.

**Z panami duchownymi pomówię również całkiem poważnie. Pałki policyjnej i jawnej siły nie można do r. 1937 użyć w sposób widoczny.** Musi się uprawiać — że tak powiem — pewnego rodzaju **udaną (vorgetäuschte) politykę uczuć. Bez wojny na zewnątrz można wszystko zrobić. Chodzi tylko o to, jak się to robi.**

Także narodowo-socjalistyczna dobroczynność publiczna będzie działać. Akcja „łóżkowa" dla zupełnie zbiedniałego społeczeństwa będzie silnie rozwinięta. Ochronki dzienne dla dzieci będą stworzone, a w nich będzie **przymus mówienia po niemiecku. Będą oczywiście musiały do nich chodzić także i polskie dzieci, i przy dobrej tresurze staną się one powoli tak samo dobrymi Niemcami.**

Przypadkowo jestem równocześnie przewodniczącym Czerwonego Krzyża, utworzę więc stację sióstr, nad którymi będę miał wyłączny rozkaz i władzę.

**Rząd polski jest dość sprytny, aby całą prasę opozycyjną w jej akcji w sposób najbardziej niewłaściwy przeciw niemczyźnie wykorzystywać. Lecz oni, tj. Polacy, muszą zmiarkować, jak my w rzeczywistości do nich się ustosunkowujemy, a wtedy — zapewniam Panów — będzie ich przyjaźń tym mocniejsza, im więcej czuć będą potęgę Rzeszy(!?).**

Wielkim problemem jest

**kwestia osadnictwa.**

„Osteuropa-Institut" w Królewcu i Wrocławiu są duchowymi centrami dla kwestii przestrzeni, o których nie chcę teraz mówić.

Ważną sprawą jest również nowy budynek potężnego uniwersytetu we Wrocławiu. Tak jak dobrych posiadał tu profesorów, tak złe są niestety pomieszczenia. Nowy gmach dopiero umożliwi przeciwstawienie przeciwnikowi odpowiedniej broni duchowej.

Rozumie się, że także i związki gimnastyczne i wyszkolenie śpiewacze będą na nowo zorganizowane, aby mogły promieniować daleko poza granicę, co musi być utrzymane dla większej przyszłości niemieckiego narodu na wschodzie. **Zachód jest polityczno - przestrzennie zastygły. Na wschodzie natomiast wszystko jest płynne.**

W tym celu muszę się w każdej chwili z tym liczyć, że poniosę ofiarę z siebie. Każdy z nas musi być gotów na to, ponieważ

**dla Niemiec decydującym problemem nie będzie już zachód, lecz tylko wschód.**

Trzykrotne Sieg-Heil dla Wodza! Mimo, że prasa otrzymała już dziś rano odpowiednie ostrzeżenie, zwracam Wam jeszcze raz uwagę, że

**sprawa musi być w interesie państwa pozostawiona bez rozgłosu.**

Jak ważna ona jest dla nas, tego nie potrzebuję jeszcze raz powtarzać.

Na koniec chcę Wam zakomunikować, że **Wódz jest również obecny.** (sc. na sali. Red.). Nie podnoście się jednak z miejsc, nie ma to celu, nie zobaczycie go już teraz. Jest on tu od 20 minut i jedzie ze mną do Bochumer-Verein".

## Rewizje u ludowców w Wielkopolsce.

**Poznań,** 9. 9. W Gnieźnie przeprowadzono rewizję u tamtejszego prezesa Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, mec. Koteckiego. Rewizja nie wydała żadnych rezultatów. Natomiast po przeprowadzeniu rewizji, aresztowano z polecenia Sądu Okręgowego w Ostrowie Wlkp. członka Zarządu Stron. Lud. na powiat jarociński, J. Wdowczyka z Kajewa.

## Iskry sypią się z kopyta...

*NIE BĄDŹMY POBŁAŻLIWI.*

*Harcerzom polskim w Niemczech wzbroniono noszenia mundurków lub strojów „podobnych".*

*Młodzieży hitlerowskiej w Polsce nie wolno nosić kurtek brązowych, a jednak miała ona stroje „podobne" na zjeździe bydgoskim. Któryś sprytny kupiec nazwał je „kurtkami ułańskimi".*

*Wolnego, wolnego...*

*BALET REPREZENTACYJNY,*

*Odwieczną modą*
*narody narodom*
*głową — sercem — pięścią*
*imponują najczęściej.*
*U kogo to wszystko pod łóżkiem —*
*na babskie się musi zdać nóżki.*

*MANKIETY.*

*Dwa dzienniki polskie: gadatliwe „Słowo" wileńskie, nazywające siebie organem imperialistów (wiadoma rzecz, imperiały to złote 10-rublówki), i nieszkodliwa, bo papierowa „Walka Ludu" — wprowadziły nowość. Umieszczają koło tytułu pisma maksymy czyli zasady postępowania. Są to przejęte z prasy francuskiej tzw. mankiety.*

*Mankiety dawniej były białe, sztywne i służyły chytrym kelnerom do zapisków. Dzisiaj mankiety są najczęściej miękkie i „przy koszuli". Taka polityka — jakie mankiety.*

*KOŃ SIĘ UŚMIAŁ..*

*Na postoju dorożek przed dworcem wileńskim w Warszawie na Pradze zwróciła naszą uwagę — jednokonna, przeznaczona dla dwoje, ale taka wąziutka, że jadący nolens volens muszą się przyciskać. Na tylnym oparciu wyhaftowany pokrowiec. Rysunek przedstawia dziewczynę zasłaniającą sobie oczy a obok niej czerwonym ściegiem:*

*Moja kochana —*
*strzeż się bociana!*

*PRZEPEŁNIONE WIĘZIENIA.*

*W tym więzieniu, w którym niedawno nasz „odpowiedzialny" siedział za obrazę Jędrzejewicza, w normalnych warunkach znajduje pomieszczenie 150 więźniów. Obecnie jest ich tam z górą 400. Leżą pokotem po trzech w jednej celi. Towarzyszom niedoli, złodziejom grosza publicznego, redaktor na odchodnem wykrzesał taką iskrę na ścianie wspólnej celi:*

*Niczemu się nie dziwić*
*I o nic się nie pytać,*
*I co się da ze życia —*
*To dla siebie chwytać.*
*Że taka maksyma dzisiaj jest w cenie,*
*To też się nie dziwię, że pełne więzienie*

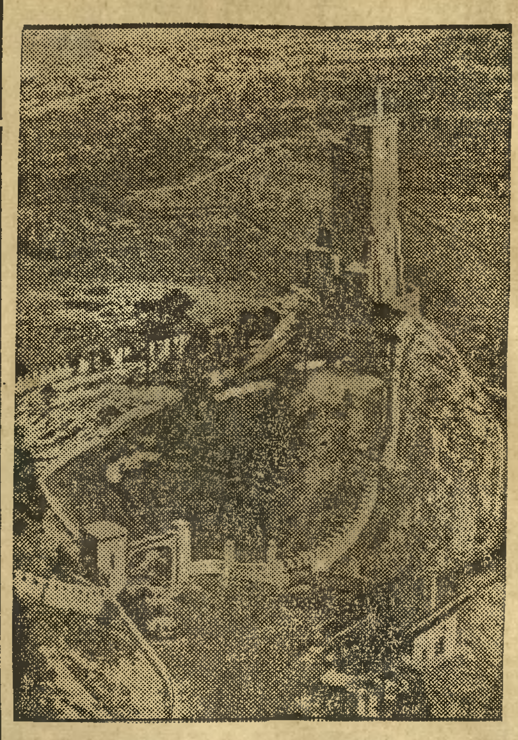
*OBWARZANEK.*

*Przed upadkiem ktoś przyrównał Polskę do obwarzanka: tyle wartości w niej co na obwodzie, a w środku dziura.*

*Teraz nie lepiej się dzieje. Rozwiązano umowę tych, co chałwę piekli, ale nie tknięto kartelu drożdżowni. Rząd przedłużył życie kartelu na dalsze trzy lata. Przemysł piekarski, który jest największym odbiorcą kartelu drożdżowego, od szeregu lat daremnie zabiega o wolny handel i obniżenie ceny drożdży. Koncesji na nowe drożdżownie nikomu nie wydają. Wszyscy co drożdży używają — rosną, tylko bebechowe ciasto się nie udało i trzeba je było wyrzucić. Miało zakalec.*

*Książę von Pless dał mąkę śniadą a jeszcze wymawia, ile go Be-Be podczas wyborów kosztowało.*

## Forteczka.



Nie, to nie forteczka. Ma to być pomnik dla zmarłego komika amerykańskiego Willa Rogersa, który temu rok wypadł z samolotu Posta, pogromcy Atlantyku, i zabił się. Na miejscu wypadku zbudowano wieżę, na której szczycie dniem i nocą świeci się płomień gazowy.

## Niemiecka buta i bezczelność.

Nawet nie wiedzieliśmy, że pismo nasze ma pilnych czytelników wśród Niemców w Rzeszy. Że czytają nas urzędy niemieckie, o tym przekonaliśmy się dwukrotnie na podstawie interwencji gdańskich władz i Rzeszy przeciwko nam w Polsce. Ale prywatni Niemcy? A jednak otrzymaliśmy w dniu wczorajszym aż dwa listy (jeden **z Piły,** drugi z **Królewca),** zawierające ordynarne wyzwiska pod adresem naszego pisma. A wiecie za co? Za to, że w oknie filii naszej przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy „ośmieliliśmy" się wystawić numer „Arbeitsmanna" z plugawą napaścią na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, aby katolików niemieckich przekonać o wrogim stanowisku urzędowych Niemiec do duchowieństwa katolickiego i do wierzeń i uczuć katolickiego ludu. To autorów napastliwych listów zabolało. Gdyby tego naocznego dowodu neopogańskieo kierunku Trzeciej Rzeszy i jej wodzów nie było, mogliby wysłannicy Hitlerii dalej zarzucać swoje sieci na dusze katolików niemieckich w Polsce. A tak? Gdyby owi napastliwi autorzy listów podali swoje nazwiska i bliższe adresy, moglibyśmy im nadesłać cały stos odpisów listów, jakie do nas napływają

**od katolickich Niemców, odżegnywujących się od bluźnierców i wyrażających radość, że nie są w Hitlerii a w tolerancyjnej Polsce.**

Ale owi „bohaterowie", strzelający z poza płota granicznego, swoich nazwisk i adresów niestety nie podali. Niemiec z Piły uzasadnia to tak: „Meinen Namen nenne ich deshalb nicht, weil ich keine Lust verspüre, nach bekannten Mustern bei einem evtl. Besuch in Bromberg von etwa 20 heldenhaften Glaubensstreitern zum höheren Ruhm niedergeknüppelt zu werden". Co znaczy: „Nazwiska mego dlatego nie wymieniam, gdyż nie mam ochoty dać się według znanych wzorów przy ew. odwiedzinach w Bydgoszczy przez ca 20 bohaterskich obrońców wiary ku wyższej chwale kijami zatłuc".

Znane wzory, anonimowy napastniku z Piły? Chyba u was praktykowane! Polska kultura nie zna argumentu kija czy drąga. „Hau-Kommando" znali tylko Niemcy w Rzeszy. W napaściach, w dodatku podstępnych i tym bardziej „odważnych", czym bardziej bezbronnym jest napadnięty, jesteście mistrzami.

Rząd Rzeszy wyraził Polsce ubolewanie z powodu plugawego wystąpienia „Arbeitsmanna". Wy, anonimowi pisarze z poza granicy do ohydnej napaści tego pisma dodajecie nowe obrzydliwe uwagi. Gdzież wasza wychwalana dyscyplina państwowa i partyjna?

Wstydźcie się, tchórze!

## Wypadek na Warcie pod Sierakowem.

**Poznań,** 9. 9. Pod Sierakowem wywróciła się łódź na środku Warty. Grupa osób, nie chcąc czekać na przybycie promu, wsiadła do łodzi i poczęła się przeprawiać przez Wartę. W łodzi znajdowało się 15-tu ludzi, w tym kilkoro małych dzieci. W pewnej chwili łódź uderzyła o prom, będący tymczasem na środku rzeki i wywróciła się. Wszyscy wpadli do wody. Kilku mężczyzn, będących na promie rzuciło się na pomoc tonącym i z narażeniem życia **zdołało wszystkich uratować.**

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 września 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

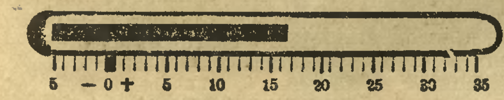
Dziś: Piotra Klawera ap. murzyn.
Jutro: Mikołaja z Tolentynu.
Wschód słońca o godzinie 5.23.
Zachód słońca o godzinie 18.31.

## Stan pogody.

Mamy teraz pogodę o zachmurzeniu zmiennym postępującym od północnego zachodu kraju. Chłodniej. W dzielnicach północnych możliwość burz i przelotnych deszczów. Na południowym wschodzie rano jeszcze słonecznie i ciepło. Umiarkowane z porywami wiatry zachodnie, skręcające ku północnemu zachodowi.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 6—12 września:**

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w czwartek odbędzie się jedyny występ **WĘGIERSKIEJ ORKIESTRY** cygańskich chłopców z Budapesztu w liczbie 24 osób. Rewelacyjna ta orkiestra wykona przebogaty program. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

W sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się oczekiwana z dużym zainteresowaniem premiera arcywesołej komedii obyczajowej Vaszary'ego **„MAŁŻEŃSTWO"**. Utwór ten, zamknięty w 12 obrazach pełnych życia i prawdy, obrazuje w kinematograficznym skrócie blaski i nędze pożycia małżeńskiego, zatrutego czadem dancingu i flirtu.

Etyczną intencję autora uznały w jego ojczyźnie sfery chrześcijańskie, z których inicjatywy i pod których moralnym protektoratem **„MAŁŻEŃSTWO"** ujrzało światło sceniczne, stając się wybitnym zjawiskiem repertuarowym na horyzoncie współczesnej komediowej twórczości europejskiej.

Do sprawności w dziale technicznym wielkie zastosowanie znajdzie u nas zmontowana scena rotacyjna. W głównych rolach ujrzymy dyr. Stomę i p. Dorée nowo pozyskaną cenną siłę naszego zespołu.

W rolach innych ujrzymy pp.: Arczyńską, Brochocką, Czechowską, Hermanową, Podgórską, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Leśniowskiego, Lochmana, Rewkowskiego, Winczewskiego i Ziemskiego. Wnikliwa reżyseria K. Koreckiego.

W niedzielę po południu o godz. 16-ej po cenach zniżonych **„ARLETA I ZIELONE PUDŁA"**, wieczorem **„MAŁŻEŃSTWO"** Vaszary'ego.

— **Osobiste.** Dr Edward Winkler, długoletni dyrektor katolickiego seminarium nauczycielskiego w Bydgoszczy, które zostało zlikwidowanie, został mianowany dyrektorem sławnego w dziejach Wielkopolski gimnazjum trzemeszeńskiego. Grono nauczycielskie, wychowankowie oraz przedstawiciele społeczeństwa, ceniąc zasługi dra Winklera i jego kryształowy charakter — żegnają opuszczającego Bydgoszcz wybitnego pedagoga oraz jego małżonkę, która pracowała w organizacjach kobiecych z potrzeby serca — nie dla rozgłosu — z niekłamanym żalem.

# Udział naszego rzemiosła
## w uroczystym powitaniu wojska.

Pod przewodnictwem p. Godka — prezesa Wielkopolskiego Związku Rzemieślników-Chrześcijan, obradowały wczoraj wieczorem zarządy **22 bydgoskich cechów rzemieślniczych.** Z ramienia Białego Krzyża przybyły na tę konferencję w charakterze doradczym panie: inż. Stabrowska, wiceprezydentowa Chmielarska i Lorenzowa, tudzież udzielali rad i wskazówek pp. Strzałkowski (organizator imprezy wodnej) i budowniczy Jaworski.

Udział rzemiosła w uroczystym powitaniu wojska i marszałka Rydza Śmigłego będzie następujący:

Rzemiosło zbuduje ozdobną bramę powitalną przed Domem Rzemieślniczym. Brama ta będzie udekorowana sztandarami i emblematami cechowymi. Ponadto udekorowany będzie cały Dom Rzemieślniczy, a część sztandarów wywieszona będzie z okien i balkonów. W celu wykonania jednolitych emblematów cechowych, zarząd prosi **o niezwłoczne nadesłanie** wzorów pieczątek wzgl. godeł cechowych. Równocześnie należy nadesłać do biura Związku Rzemieślników **sztandary cechów i czeladzi** najpóźniej do poniedziałku, 13 bm. Cechy, które posiadają więcej niż jeden sztandar proszone są o nadesłanie wszystkich sztandarów.

W środę, dnia 15 bm. odbędzie się wieczorem na Rybim Rynku złożenie hołdu armii. O godz. 19-tej delegaci rzemiosła, po dwóch z każdego cechu, podjadą na promie do schodów u brzegu Brdy i złożą Wodzowi drobne dary w postaci wyrobów rzemieślniczych, Nazwiska i adresy tych delegatów zgłaszać trzeba do piątku, 10 bm. godz. 12-tej w biurze Związku. Delegaci winni zjawić się koniecznie w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 20 w dawnym lokalu KKO powiatu bydgoskiego na ul. Słowackiego 3, (obok starostwa).

Poza tym wystąpi rzemiosło **z udekorowaną barką symbolizującą poszczególne zawody rzemieślnicze!** W tym celu należy bezwzględnie wydelegować po 3 członków z każdego cechu, możliwie wysokiego wzrostu, **w poniedziałek, dnia 13 bm.** o godz. 17 na miejsce zbiórki Nad Portem 2.

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Rady Miejskiej, ul. Jezuicka **zebranie komitetu ogólnego,** na które wszystkich starszych cechów lub ich zastępców zaprasza zarząd Związku.

Miejsca wyznaczone dla rzemiosła na czas **defilady,** mającej trwać pięć godzin bez przerwy (od godz. 9 rano do 14-ej) podane zostaną **w „Dzienniku Bydgoskim".**

# Korowód regionalny na Brdzie
## w dniu 15 września o godzinie 19-tej.

Wielka impreza wodna, organizowana na cześć armii narodowej. W korowodzie bierze udział: rzemiosło kupiectwo, przemysł, rolnictwo, organizacje społeczne, kluby sportowe, wioślarskie, kajakowcy, żeglarze. Na scenie występy regionalnych zespołów, popisy chórów śpiewaczych i orkiestr. Niewidziane dotychczas ognie bengalskie — wspaniałe oświetlenie i dekoracje brzegów Brdy.

To wszystko na cześć armii narodowej organizuje Polski Biały Krzyż przy współudziale Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Komitet wykonawczy czyni przygotowania, ażeby impreza wypadła jak najokazalej. Dochód z imprezy przeznaczony jest na oświatę żołnierza.

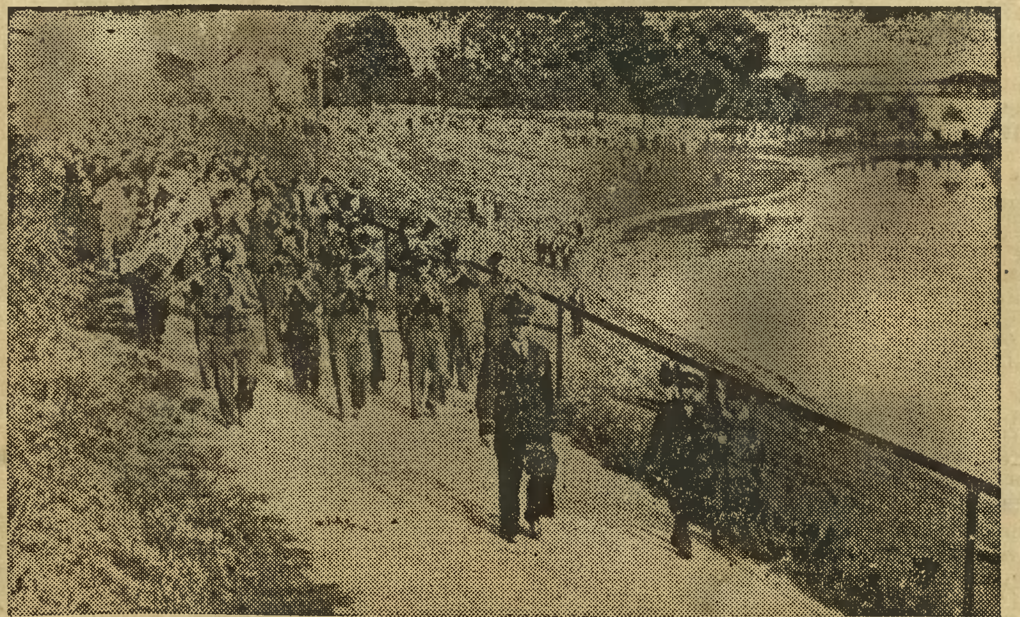
Dalsze szczegóły programu oraz ceny biletów i miejsca przedsprzedaży podane zostaną w jutrzejszym komunikacie.

# Dołączamy bezpłatnie chorągiewki

## *Najmłodsi czytelnicy Dziennika Bydgoskiego witają armię!*

**Bohaterską naszą armię winniśmy przywitać z entuzjazmem!**
**Z entuzjazmem też przywita armię młodzież bydgoska!**
**Przywita z chorągiewkami w ręku, chorągiewkami, które przygotował Dziennik Bydgoski!**
**Chorągiewki te bezpłatnie dołączać będziemy w poniedziałek do gazety dla czytelników i abonentów naszych w Bydgoszczy.**

## 700 uczestników wycieczki koleją powiatową „w nieznane".



W ubiegłą niedzielę wypuściła bydgoska kolej powiatowa pierwszy pociąg w nieznane — na **dożynki w Samsiecznie.** Przy pięknej pogodzie pojechało tym pociągiem około 700 osób. Na miejscu byli przyjęci przez orkiestrę, dyrygowaną przez dypl. kapelmistrza p. Parysa z zakładu wychowawczego w Szubinie. Po tym odbyły się „dożynki". Goście z Bydgoszczy i okolicy wszyscy byli zadowoleni. Orkiestra przez cały czas przy bardzo licznych oklaskach przygrywała cały dzień aż do odjazdu pociągu — do tańca. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono na dokończenie budowy kościoła parafialnego w Samsieczku.

Dożynki zorganizowało Kółko Rolnicze w Samsiecznie, którego prezesem jest p. Stanisław Alkiewicz, wspólnie z Kołem Włościanek

## Informacje „Orbisu".

**Wycieczka autobusowa do Borów Tucholskich** w niedzielę, 12 września. Cena zł 5.

**Propagandowe Wycieczki Krajowe.**

Do Ustronia zł 33,30.
Do Wisły zł 33,70
Do Jaremcza zł 39,40.
Do Worochty zł 39,70.
Do Kut zł 42,80
Do Jastarni zł 30,70.
Do Orłowa zł 28,60.

Ceny powyższe obejmują koszty przejazdu tam i z powrotem, oraz 3-dniowy pobyt w pensjonacie.

Wyjazdy odbywają się w dowolnym terminie, z możliwością przedłużenia pobytu.

**Tanie ryczałty kuracyjne.**

**Muszyna**
do 15 października, pobyt 2-tygodniowy, zł 95,—; pobyt 3-tygodniowy zł 135,—.

**Morszyn Zdrój**
do 31 października, pobyt 3-tygodniowy zł 180,—.

Ceny powyższe obejmują pobyt w pensjonacie, wizyty lekarskie, kurację i taksę klimatyczną.

**Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux,**
od 29. 9. do 9. 10. Cena zł 410,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ulica Dworcowa 2, tel. 36-67. (17809

# *Czytelnicy nasi mają głos:*

## Niezwykła gościnność.

Swego czasu poruszyłem w „Głosach Czytelików" konieczność obniżki cen biletów tramwajowych w Bydgoszczy. Wprawdzie nie doczekałem się odpowiedzi ze strony Zarządu Miejskiego, ale dowiedziałem się z sprawozdań z sesji budżetowej Rady Miejskiej, że o zniżce cen biletów tramwajowych nawet marzyć nie możemy, bo „Tramwaje są przedsiębiorstwem deficytowym" i „dyrekcja Tramwajów dopłaca do każdego pasażera". Ano, pomyślałem sobie, nie ma co, „bulmy" więc w dalszym ciągu po 20 groszy za przejażdżkę chociażby na krótkiej przestrzeni. Ostatecznie obywatel miasta musi ponosić ofiary na rzecz swego miasta.

Obecnie jednak, po zjeździe „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy, już nic nie rozumiem. Delegaci na zjazd niemieckiej organizacji politycznej korzystali z ulgowych przejazdów (płacili 10 gr za przejazd) w przeciągu dwóch dni. I teraz pytam, czy zniżka cen biletów powiększa deficyt Tramwajów tylko wtenczas, gdy z niej korzysta obywatel miasta, a zmniejsza deficyt, gdy z niej korzysta przyjezdny, który na rzecz miasta ofiar nie składa?

Ale przecież nie o to chodzi — można by na to odpowiedzieć. To kwestia naszej gościnności. Gościnności? Chyba zbytniej gorliwości w chęci przypodobania się Niemcom. Były w Bydgoszczy różne zjazdy polskich partyj politycznych, ale nie słyszałem, aby delegaci na te zjazdy korzystali z jakichkolwiek ulg. Z jakiej racji daje się więc ulgi takie delegatom niemieckiej organizacji politycznej?!

Czyż Zarząd Miejski nic nie słyszał o tym, jak się traktuje naszych rodaków w kraju, z nami sąsiadującym? Czyż byłoby do pomyślenia, aby w Rzeszy Polakom na zjazd, chociażby nawet kulturalno-oświatowy, udzielono ulg kolejowych czy tramwajowych?!

Czy wolno mi prosić ojców miasta o odpowiedź?

J. Sz.

## Iluminacja okien z okazji przyjazdu Marsz. Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy wydał własnym nakładem na cele oświatowe w wojsku za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wojskowych pocztówki oraz powiększenia portretu w formie gabinetowej dostojnego protektora Polskiego Białego Krzyża pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. Polski Biały Krzyż zwraca się do obywatelstwa miasta Bydgoszczy z gorącym apelem, ażeby dnia 15-go bm. w dniu tak uroczystym dla naszego miasta, okna mieszkań oraz wystawy sklepowe udekorowało powyższymi pocztówkami, dając tym samym wyraz swego zrozumienia dla ważności duchowego dozbrojenia Polski.

Pocztówki w cenie 15 gr, powiększenia w cenie 50 gr nabywać można w księgarniach p. Gieryna, Braci Bażańskich oraz w składzie papieru p. R. Wesołowskiej, przez kolporterów Polskiego Białego Krzyża, którzy odwiedzać będą mieszkania oraz w sekretariacie Polskiego Białego Krzyża, ul. Słowackiego 3, pokój 5. od godz. 10 do 14.

**Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy.**

# Humor i anegdoty.

### GDYBY...

Popularny komik monachijski Weiss Ferdl został skazany na 6 tygodni więzienia za to, że pozwolił sobie wygłosić ze scenki jednego z kabaretów poniższe zdanie o sytuacji w Niemczech.

— Dawniej było nam dobrze, teraz jest nam lepiej, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby było nam dobrze!

### W ABISYNII.

Włosi budują w Abisynii autostrady. Jeden z inżynierów stara się wyjaśnić gromadce tubylców dobrodziejstwa motoryzacji:

— Jak długo wieziecie na koniach swe towary stąd do Addis Abeby?

— Pięć dni.

— Widzicie, a samochodem przewieziecie je w ciągu jednego dnia!

— Tak? A co będziemy robić przez pozostałe cztery dni?

### TO JEST SELEKCJA!

— A czy aby ten aparat jest selektywny? — zapytuje klient w sklepie radiowym.

— Czy selektywny? Co za pytanie! Wczoraj właśnie na tym aparacie złapałem koncert kwartetu smyczkowego z Londynu. Skrzypek najwyraźniej fałszował. Wobec tego wyeliminowałem go po prostu i słuchałem tylko trzech pozostałych.

### JESZCZE NIE ROZUMIE.

Poeta S... jest szczęśliwym ojcem.

Któregoś dnia, szukając wśród papierów na biurku rękopisu jednego ze swych wierszy zawołał:

— Czy aby Bobuś nie wrzucił go do ognia?

— Nie mów głupstw! — protestuje żona. — Przecież on jeszcze nie umie czytać!

### MARNOTA.

— Dlaczego nie przyjmujecie u siebie więcej Antosia?

— Co to za człowiek. Marnota. Nawet nie był świadkiem w sprawie Parylewicz-Fleischerowej.

### W SZKOLE.

Nauczyciel zwraca się do klasy:

— Musicie na lekcji tak cicho siedzieć, żeby można było słyszeć jak igła spadnie na ziemię.

Po paru minutach wstaje mały Moniek:

— No, panie nauczyciel, już jest dosyć cicho. Zrzucaj pan tę igłę.

### DEPESZE „MUCHY".

Madryt. Z Moskwy przybyło dziesięć beczek oczyszczonej, z nalepioną na jednej z nich kartką do prez. Azany: — Upij się, bracie. To najlepsze lekarstwo na nieszczęście Kochający cię Stalin.

Londyn. Książę Kentu zapuszcza wąsy metrowe, ażeby upodobnić się do Polaków, tak mu się Polska podobała.

### ISKIERKI.

Niejeden uczony wyciąga to na świat z dzieł Arystotelesa, co by mu pierwsza lepsza baba wiejska z głowy powiedzieć mogła.

*

Miłość robi człowieka ślepym, zawiść niemym, złość głuchym a chciwość złamanym.

*

Im więcej adwokatów, tym sprawa dłuższa, im więcej lekarzy, tym sprawa krótsza.

*

Kobieta może zrobić z mężczyzny, co zechce, nawet babę.

„Mucha".

### NEVILLE CHAMBERLAIN



prezydent ministrów Wielkiej Brytanii.

# SPORT

## Zakończenie wyścigu kolarskiego dokoła Węgier.

### Polska zajęła drugie miejsce zarówno indywidualnie, jak i drużynowo.

**Budapeszt.** W środę odbył się **ostatni etap** wyścigu kolarskiego dokoła Węgier na trasie Keszthely — Budapeszt długości 187 kilometrów. Węgrzy ostatniego dnia postanowili za wszelką cenę rozstrzygnąć wyścig na swoją korzyść, co im się udało, **dzięki różnym wypadkom, którym ulegli kolarze polscy.** Niektóre wypadki dają dość **dużo do myślenia.** Na przykład na 50 km jeden turysta węgierski zajechał drogę jadącemu w czołówce Moczulskiemu, **łamiąc mu koło.** Moczulski musiał poczekać na wóz reperacyjny, przy czym czekanie trwało cennych 10 minut, które wystarczyły na zepchnięcie naszego kolarza aż na 22 pozycję. Napierała od razu na początku miał defekty gumy, które mu nie pozwoliły zająć jednego z pierwszych miejsc w etapie. Wszystkie te wypadki zadecydowały, że Polska zajęła dopiero drugie miejsce zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

**Ostatni etap wygrał Polak Ignaczak** w czasie 5 godz. 16 min. W tym samym czasie przybywają do mety drugi z kolei Rumun Tudose, Rumun Marmocea, Węgier Karaki i Węgier Liszkay. Wasilewski sklasyfikował się na 18-tym miejscu w czasie 5:21:35, 22-gim Moczulski 5:32:22.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Austriak Sztrakati, który uzyskał na całej trasie czas 33:45:23,

**2) Wasilewski (Polska w czasie 33:45:24,**
3) Szalay (Węgry) 33:45:28,
4) Hoeffner (Austria) 33:45:53,
5) Ignaczak (Polska) 33:45:57,
10) Napierała (Polska) 33:50:58,
16) Moczulski (Polska) 34:11:45.

Przeciętna szybkość wyścigu wynosiła 31.050 km na godzinę.

**W klasyfikacji drużynowej:**
1) Węgry w czasie 101:22:04,
**2) Polska 101:22:19,**
3) Austria 101:48:36,
4) Rumunia 102:14:37.

## Bydgoszcz zdobyła nagrodę polskiego morza.

### Wyjaśnienie Pom. Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Bezpośrednio po zakończeniu spotkania pięciu miast pomorskich, kierownik drużyny grudziądzkiej złożył na ręce sędziego głównego zawodów **protest,** kwestionujący udział kilku zawodników w reprezentacji bydgoskiej i toruńskiej.

Protest ze względów formalnych nie może być w ogóle rozpatrywany, gdyż wedle § 25 lekkiej atletyki protesty dot. uprawnienia zawodnika do startowania w zawodach powinny być wnoszone przed zawodami, **a decyzja powinna nastąpić przed rozpoczęciem zawodów.**

Bydgoszcz zatem ostatecznie po raz pierwszy zdobywa nagrodę Polskiego Morza, przed Grudziądzem i Toruniem.

Zarząd Pom. O. Z. L. A. poczuwa się jednak do obowiązku **wyjaśnić,** że przed zawodami na odprawie kierowników drużyn sprawa startu zawodników **Kaszubowskiego i Klemczaka była szczegółowo omawiana** i okazało się, że Kaszubowski, mieszkający w Bydgoszczy, z przynależnością klubową do B. K. S. Polonii miał **pełne prawo** startowania w reprezentacji Bydgoszczy.

Klemczak — mimo, że zamieszkuje w Bydgoszczy, miał według oświadczenia kierownika drużyny bydgoskiej być **wycofany** z reprezentacji, co zostało protokólarnie stwierdzone, jeśli tylko Grudziądz i Toruń zgodzą się na start w zawodach.

Niestety bezpodstawnie uparli się kierownicy drużyny grudziądzkiej i toruńskiej, że bezwzględnie nie wystawią swych reprezentacji do zawodów, jeśli startować w nich będzie Kaszubowski.

Jedynie zatem zła wola i nieznajomość przepisów kierowników drużyn spowodowały wycofanie się Grudziądza i Torunia z zawodów, gdyż Kaszubowski, o którego się rokowania rozbiły, **był w pełni uprawniony do startowania.**

Po oficjalnym zerwaniu umowy przez Grudziądz i Toruń, gdy reprezentacje te stanęły do zawodów na interwencję kierownika Okręgowego Urzędu W. F., miasto Bydgoszcz wystawiło do zawodów Klemczaka, co poprzednio zostało uzgodnione z kierownikami Gdyni i Inwrocławia, ażeby nie zmuszać do startu kierownika zawodów mgr. Zakrzewskiego, tym bardziej że z powodu rokowań zawody zostały opóźnione, wskutek czego też nie zostały zakończone przed spotkaniem piłkarskim, jak to było przewidziane.

# PROGRAMY RADIOWE

## Piątek, 10 września

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Jak stary Widal dziękował bogom za jesienne dary" — słuchowisko Kazimiery Jeżewskiej. **11,40:** L. van Beethoven: Sonata Es-dur op. (Les adieux) płyty. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Orkiestra wojskowa (z Wilna). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. **16,45:** „Z pustyni — ziemia obiecana" — reportaż z Palestyny wygłosi red. K. Muszałówna. **17,00:** Najpiękniejsze melodie operetkowe. Koncert rozrywkowy z Targów Wschodnich we Lwowie. Wyk.: zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego oraz soliści: Gizela Rohańska — sopran, Stanisław Rusocki — tenor i konferansjerka. **17,50:** Błonica i szczepienie ochronne — pogadankę wygłosi dr E. Grzegorzewski. **18,00:** Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Orkiestra A. Campoll'ego i duety fortep. (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Symfonie Beethovena — IX audycja (płyty). **20,10:** Wiadomości sportowe. **20,20:** Muzyka lekka. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Anna Borey — piosenki. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Anna Borey i Edward Jasiński — refreny, Wiktor Tychowski — gitara hawajska. **21,45:** „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (fragment z księgi XII — „Kochajmy się"). Recytuje Stefan Jaracz. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela (z Torunia). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 11,40:** L. v. Beethoven: Sonata Es-dur op. 81 (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). **15,00:** Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Brześć Kujawski - gród Łokietka" — pogadanka. **18,15:** Z oper (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00:** Symfonie Beethovena — IX audycja — płyty z Warszawy. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

### ZAGRANICA.

**Kolonia. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,00:** Wieczór muzyki operowej. **Oslo. 19,00:** Muzyka lekka. **Paris PTT. 20,30:** „La Traviata", opera Verdiego. **Rzym. 20,40:** Muzyka rozrywkowa. **Tallin. 20,35:** Koncert popularny radioork. **Tuluza. 20,45:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 21,00:** Popularne arie węgierskie z tow. orkiestry cygańskiej. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,20:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

**Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.**

**W piątek, dnia 10 września** przeważa muzyka popularna. O godz. **13,00** muzyka orkiestrowa, godz. **18,15** przynosi fragmenty z oper w znakomitej interpretacji Toti dal Monte i Amelity Galli-Curci.

**W sobotę, dnia 11 września** jeszcze jeden koncert z Ciechocinka. Tym razem dyrektor Ozimiński wybrał melodie z operetek. Początek o godz. **19,15.**

Sensacją tygodnia będzie koncert solistów w piątek o **22,00** Kazimierza Wiłkomirskiego — wiolonczela i Marii Wiłkomirskiej — fortepian. Odegrane zostaną utwory dawnych i współczesnych mistrzów od Corelliego do Albeniza.

## Dalsze rekordy pływaków pomorskich.

Pływacy Pomorza znajdują się obecnie w szczytowej formie, o czym świadczyły liczne rekordy ustanowione w ub. niedzielę w Bydgoszczy. Obecnie jednak na zawodach „Unii" w dniu 5 bm. w Poznaniu padło znów szereg rekordów Pomorza i tak:

50 m st. dow.: Brendlówna J. (Sok. Grudziądz) 37 sek.

200 m st. dow.: Brendlówna — 3:12,1.

200 m st. klas.: Szumiłowska (Sokół Gr.) 3:33,6 sek.

100 m st. dow.: Brendlówna — 1:24,3.

5×50 m st. dow. panów: reprezentacja 2:39 sek.

3×100 m st. zm. panów: KPW Toruń — 4:11 sek.

3×100 m st. zm. pań: Sokół Grudziądz 4:58,3 sek.

Poza tym Sokół Bydgoszcz poprawił dwa rekordy: 5×50 m st. dow. — 2:48,3 sek. i 10×50 m st. dow. — 5:57,4 sek.

Na obozie w Poznaniu zostali zawodnicy **Białyński** z Wodnika, **Grysa** KPW Toruń, **Szumiłowska i Bendlówna** z Sokoła Grudziądz. Zaznaczyć wypada, że dobre wyniki uzyskali także Draeger na 400 m st. dow. — 6:09,6, Białyński na 100 m st. dow. 1:11,2 sek.

### ZMIANY W REPREZENTACJACH PIŁKARSKICH NA DANIĘ I BUŁGARIĘ.

Wobec licznych kontuzyj graczy reprezentacyjnych podczas ostatnich meczów ligowych, kapitan sportowy PZPN zmienił składy drużyn na mecze z Danią i Bułgarią.

**Skład drużyny na mecz z Danią w** niedzielę będzie następujący: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk II, Nytz, Piec II, Piec I, Matjas, Pawłowski, Wilimowski, Wodarz; zapas.: Madejski, Lasota, Odrowąż, Pirych, Giedrewicz, God.

**Do Bułgarii** wyjeżdża dziś drużyna w składzie: Pawłowski, Böttscher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostal, Artur, Kisieliński; zapas.: Albański, Gemza, Danielak. Kierownikami ekspedycji są pp.: Mallow, kpt. Nikolski i Kałuża.

### PŁAWCZYK ZWYCIĘŻA.

**Lille.** W ramach zawodów lekkoatletycznych **Belgia — Francja północna,** rozegranych w Lille, a zakończonych zwycięstwem Belgii 81:67 pkt., startował znany lekkoatleta polski Pławczyk, obecny instruktor w. f. wśród emigracji naszej we Francji.

W zawodach powyższych **Pławczyk odniósł dwa zwycięstwa,** w skoku o tyczce 3,50 m i w skoku wzwyż 1,78 m. W rzucie dyskiem Polak zajął drugie miejsce wynikiem 40,01 m za Belgiem Ossem.

### ŁOTWA — MISTRZEM PAŃSTW BAŁTYCKICH.

**Ryga.** W Kownie, w decydującym meczu piłkarskim o tytuł mistrza państw bałtyckich, reprezentacja Łotwy pokonała Estonię 2:0 (2:0).

### CAŁY ZARZĄD PZLA PODAŁ SIE DO DYMISJI.

**Warszawa** (PAT). Solidaryzując się ze swym prezesem inż. Znajdowskim, zarząd PZLA w komplecie podał się wczoraj do dymisji. Nadzwyczajne walne zebranie PZLA wyznaczono na dzień 10 października w Warszawie. Do tego czasu dotychczasowy zarząd pełnić będzie normalnie swoje funkcje.

### MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

**Nowy Jork.** Niespodzianką ostatniego dnia zawodów tenisowych o międzynarodowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych było wyeliminowanie niemieckiej rakiety Luizy Horn przez tenisistkę amerykańską Bundy 9:11, 6:4, 3:6.

## Trzecie spotkanie lekkoatletyczne Grudziądz—Bydgoszcz

rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę w Grudziądzu.

W pierwszym spotkaniu o nagrodę wędrowną prezydenta Barciszewskiego zwyciężyła Bydgoszcz w stosunku 122:114, a w drugim spotkaniu Grudziądz różnicą dwóch punktów.

Skład reprezentacji Bydgoszczy na trzecie spotkanie przedstawia się następująco:

**Panie:** 60 m — Żółkiewiczówna, Romanowska, 200 m — Mąkówna, Malanowska, 4×100 — Romanowska, Mąkówna, Malanowska, Żółkiewiczówna, 80 m pł. — Romanowska, Mąkówna, wzwyż — Chodzińska, Romanowska, w dal — Żółkiewiczówna, Romanowska, kula — Pastówna, Malanowska, dysk — Malanowska, Romanowska, oszczep — Pastwówna, Malanowska.

**Panowie:** 100 m — Przybylski, Balcerowiak, 400 m — Kocon, Tietze, 1500 m — Kolterman, Wojdecki, 5000 m — Szymański, Szyperski, 4×100 m — Kocon, Kaszubowski, Balcerowiak, Przybylski, 4×400 m — Kocon, Tietze, Klemczak, Stulkiewicz, 110 m pł. — Kaszubowski, Kulecki, w dal — Kaszubowski, Balcerowiak, wzwyż — Mathea, Borajkiewicz, tyczka — Klemczak, Majtkowski, kula — Szulwitz, Filipiak, dysk — Korek, Kaszubowski, oszczep — Mikrut I i Mikrut II, młot — Więckowski, Kiełpikowski.

# Kronika toruńska

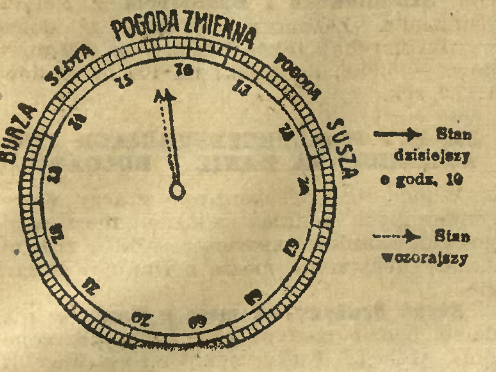
**Toruń,** dnia 9 września 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

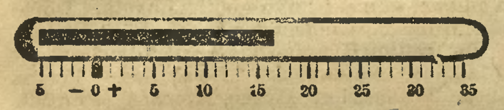
Dziś: Piotra Klawera ap. murzyn.
Jutro: Mikołaja z Tolentynu.
Wschód słońca o godzinie 5.23.
Zachód słońca o godzinie 18.31.

## Stan pogody.

Mamy teraz pogodę o zachmurzeniu zmiennym postępującym od północnego zachodu kraju. Chłodniej. W dzielnicach północnych możliwość burz i przelotnych deszczów. Na południowym wschodzie rano jeszcze słonecznie i ciepło. Umiarkowane z porywami wiatry zachodnie, skręcające ku północnemu zachodowi.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.**

**Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 1991.**

**Biblioteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

**REPERTUAR KIN:**

Aria: „Dzieci szczęścia" i „Adien".
As: „Znachor" — premiera.
**Mars:** „Dorożkarz nr 13".
**Świt:** „Fruxa".

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

„Centralna" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

**Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**

**Ostatnia premiera Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.**

**„Car Paweł I".**

Za kulisami teatru wre praca nad przygotowaniem sztuki Mereżkowskiego pt. „Car Paweł I", w której tytułową rolę kreuje znakomity gość Teatru Ziemi Pomorskiej Junosza-Stępowski. Bywalcy teatru będą mieli sposobność podziwiać jego wspaniałą maskę i świetną, stojącą na wyżynach kunsztu aktorskiego — grę. Cały zespół artystyczny z nowo zaangażowanymi siłami i liczny zastęp statystów, dokładają pod kierownictwem reżysera p. Piekarskiego, wszelkich starań, by premiera tego 9-obrazowego, niezwykle barwnego widowiska, wyznaczona na 11 bm. o godz. 20 wypadła jak najokazalej, Piękne dekoracje przygotowuje p. Małkowski.

Nadmienić wypada, iż jest to ostatnia premiera Teatru Ziemi Pomorskiej z Junoszą-Stępowskim.

**Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.**

W czwartek 9 bm. teatr w objeździe.

W piątek 10 bm. Toruń — próba generalna z „Cara Pawła I".

Sobota, 11 bm. Toruń: „Car Paweł I" — premiera godz. 20.

## Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 21 bm. rano wyrusza na dni misyjne pielgrzymka do Częstochowy, która powraca 24 bm. rano. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 11 zł. Zapisywać się w kancelariach par. Panny Marii i Chrystusa Króla na Mokrem do dnia 19 bm.

## Z Konserwatorium Muzycznego.

Na intencję nowego roku szkolnego w Konserwatorium Muzycznego w Toruniu, odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 9-ej w bazylice św. Jana **msza święta.**

Dyrekcja Konserwatorium prosi wszystkich członków Towarzystwa Muzycznego, sympatyków oraz uczniów Konserwatorium o przybycie na mszę św.

# Niespodziewane wyniki badań
## nad grodziskiem wyżynnym w Kamieńcu.

W roku ubiegłym rozpoczęto badania nad grodziskiem wyżynnym w Kamieńcu (powiat toruński), zbudowanym nad brzegiem Wisły, uchodzącym dotąd za grodzisko z z epoki wczesnohistorycznej. Tymczasem okazało się że mamy do czynienia z zabytkiem znacznie wcześniejszym bo z wczesnej epoki żelaznej (700—500 przed Chr.) i w dodatku kultury łużyckiej a więc słowiańskiej (tak jak osada bagienna w Biskupinie). Drugiego grodziska tego rodzaju nad Wisłą nie znamy. To też jest ono dla archeologii prehistorycznej, a zwłaszcza dla archeologii polskiej, szczególnie doniosłe i ważne, a prace badawcze nader pilne, ponieważ grozi mu zniszczenie przez podmycie. Już i tak większa część grodziska runęła była do Wisły, część zaś zużyto do budowy tamy, ostała się tylko jakaś piąta część jego. Tu wykonano w zeszłym roku cztery przekroje przez wał i wnętrze grodziska. Stwierdzono konstrukcję wału (glina i drzewo), we wnętrzu zaś natrafiono na ślady ognisk, które się znajdowały ongiś we wnętrzu chat i znaleziono sporo okazów ceramiki, zwęglone ziarna grochu oraz kaszy jaglanej i różne drobne przedmioty, a wśród nich rzecz nader ciekawą, mianowicie brązowe groty strzał scytyjskich.

Prace wykopaliskowe przeprowadza kierownik działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego mgr. Delekta. W tej chwili przystępuje się do pracy bardzo ważnej a skomplikowanej, mianowicie odsłonięcia bramy. Jest to robota bardzo żmudna. Trzeba tu zdejmować warstwę po warstwie, badając każdy cal ziemi, a ponadto każda warstwa musi być przez osobnego fachowca dokładnie z wszelkimi szczegółami wymierzona. (Jak wiadomo, w Biskupinie nie natrafiono dotąd na bramę osady). Ogółem badania potrwają mniej węcej 3—4 miesiące. Z osad słowiańskich kultury łużyckiej znane były dotąd jako typowe: grodzisko na wyspie w jeziorze bytyńskim (powiat szamotulski), osada warowna bagienna w Biskupinie, a dochodzi teraz grodzisko wyżynne w Kamieńcu.

Leży ono na stromym brzegu Wisły w miejscu bardzo charakterystycznym. Otóż w miejscu, gdzie Wisła kieruje się z zachodu na północ, znajdowały się w łożysku jej wielkie głazy (porochy), które utrudniały w znacznym stopniu żeglugę, które też później usunięto. Wspomina o nich jako o „Scylii i Charybdzie" Klonowicz w swym poemacie „Flis". Od kamieni tych pochodzi nazwa miejscowości Kamieniec i tam nasi przodkowie założyl swe grodzisko. Snać był to ważny punkt strategiczny.

W odległości 1 i pół km od grodziska znajduje się cmentarzysko doń należące, czekające także na zbadanie. Nie ulega wątpliwości, że prace dokoła Kamieńca przyczynią się do dokładniejszego poznania kultury łużyckiej, które uczeni określają jako słowiańską. Wiemy już dziś dokładnie, że ludy ówczesne posiadały wysoką kulturę wsi, kulturę rolniczą, że nie były to żadną miarą plemiona koczownicze. Mamy prawo spodziewać się, że archeologia ukaże nam pradzieje nasze w właściwym świetle.

# Rozkład jazdy kolejowej
## ważny od 6 września 1937 r.

**Odjazd z Torunia Przedm.**

**WARSZAWA:** 0,50 5,59x 6,30 7,51* 10,50 13,45 15,32 16,55a 18,38x **18,54P** 20,20* 22,22*
**BYDGOSZCZ:** 2,58 6,20 8,50 9,58 11,37 13,32 15,25 16,15 **18,52P** 21,06 23,15
**POZNAŃ:** 7,04 9,10 **11,48P** 14,30 19,10 22,00c

**Odjazd z Torunia Miasta.**

**GRUDZIĄDZ:** 5,12 9,18 13,51 15,11d 17,18 19,03 22,53
**JABŁONOWO:** 5,37 9,42e 14,09 15,36f 16.48 19,57
**LIPNO-SIERPC:** 2,41 (do Warsz.) 6,39 (do Lipna) 14,17 (do Sierpca).

**Odjazd z Torunia Mokre.**

**UNISŁAW:** 3,45 14,24.
**CZARNOWO:** 14,00.

**Przyjazd do Torunia Przedm.**

**WARSZAWA:** 2,50x 6,10 7,28* 8,43g 11,27 14,51§ 16,07h 18,16a **18,48P** 21,00 21,18 23,12
**BYDGOSZCZ:** 0,33 3,51 6,27 7,39 9,05 10,44 15,24 16,35 18,32 **18,50P** 21,05 23,29
**POZNAŃ:** 7,36c 10,39 15,18 **16,33P** 18,30 22,18

**Przyjazd do Torunia Miasta.**

**GRUDZIĄDZ:** 0,07 6,17 7,37d 8,37 16,03 18,27 20,46
**JABŁONOWO:** 7,31 10,38 11,16f 17,02 18,11f 22,57
**LIPNO-SIERPC:** 7,24 (z Sierpca) 9,00 (z Lipna) 0,33 (z Warsz.)

**Przyjazd do Torunia Mokre.**

**UNISŁAW:** 7,28 19,58
**CZARNOWO:** 7,52

**RUCH PODMIEJSKI**

| | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Toruń-Przedm. ↓ | odj. | 0 41 | 2 34 | 3 00 | 4 01 | 5 05 | 5 30 | 6 32 | X | 8) 7 41 | 9 11 | 9 35 | 10 52 | 11 50 |
| Toruń-Miasto | przyj | 0 47 | 2 40 | 3 06 | 4 07 | 5 11 | 5 36 | 6 38 | 7 39 | 7 47 | 9 17 | 9 42 | 10 58 | 11 56 |
| Toruń-Mokre | „ | 0 53 | 2 46 | 3 12 | 4 13 | 5 16 | 5 42 | 6 44 | 7 44 | 7 53 | 9 23 | 9 47 | 11 04 | 12 02 |
| Toruń-Przedm. ↓ | odj. | 13 43 | 14 02 | 14 10 | 15 04 | 15 29 | 16 13 | 16 41 | 17 11 | 18 56 | 19 50 | 21 08 | 22 46 | 23 31 |
| Toruń-Miasto | przyj. | 13 49 | 14 08 | 14 16 | 15 10 | 15 35 | 16 19 | 16 47 | 17 17 | 19 02 | 19 56 | 21 14 | 22 52 | 23 37 |
| Toruń-Mokre | „ | 13 56 | 14 14 | 14 22 | 16 16 | 15 41 | 16 25 | 16 52 | 17 22 | 19 08 | 20 01 | 21 20 | 22 58 | 23 43 |
| Toruń-Mokre ↑ | odj. | 0 03 | 0 24 | 2 42 | 3 43 | 6 03 | 6 13 | 7 19 | 7 26 | 7 33 | 7 56 | 8 33 | 8 56 | 10 34 |
| Toruń-Miasto | „ | 0 08 | 0 29 | 2 47 | 3 48 | 6 09 | 6 18 | 7 24 | 7 32 | 7 37 | 8 01 | 8 38 | 9 00 | 10 39 |
| Toruń-Przedm. | przyj. | 0 14 | 0 35 | 2 53 | 3 54 | 6 15 | 6 24 | 7 30 | 7 38 | X | 8 07 | 8 44 | 9 06 | 10 45 |
| Toruń-Mokre | odj. | 11 12 | 13 16 | 14 17 | z 15 12 | 15 59 | 16 57 | 18 06 | 18 22 | 20 05 | 20 41 | 21 44 | 22 52 | |
| Toruń-Miasto | „ | 11 17 | 13 21 | 14 22 | 15 17 | 16 04 | 17 03 | 18 12 | 18 28 | 20 10 | 20 47 | 21 49 | 22 58 | |
| Toruń-Przedm. ↑ | przyj | 11 23 | 13 27 | 14 28 | 15 23 | 16 10 | 17 09 | 18 18 | 18 34 | 20 16 | 20 53 | 21 55 | 23 04 | |

**Objaśnienia znaków:**

x — przesiadka w Kutnie (bezpośrednio do Łodzi i odwrotnie).
* — do Aleksandrowa i odwr.
§ — do Aleksandrowa i odwr. codziennie Od 1. X. w dni nauki szkolnej.
a — do Aleksandrowa i odwr.
c — z Inowrocławia i odwr. poc. pośp.
d — do Chełmży i odwr. w dni robocze.
e — tylko do Wąbrzeźna.
f — do Kowalewa i odwr.
g — tylko do Kutna.
h — przez Skierniewice.
X — w dni robocze.
— w dni robocze.

# Otwarcie pedagogium państwowego
## w Toruniu.

W dniu wczorajszym odbyło się w Toruniu otwarcie państwowego pedagogium. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. Gronowskiego w obecności p. wicewojewody Szczepańskiego, starosty krajowego dra Gąsowskiego, starosty powiat. Bruniewskiego, wiceprezydenta Bały, przedstawicieli społeczeństwa oraz słuchaczów uczelni.

Po nabożeństwie do zebranych przemówił dyrektor państw. pedagogium p. Jan Schwarz, który nawiązując do znaczenia nowo powstającej uczelni na tutejszym terenie, zaznaczył m. in.: „Ważne były powody, które skłoniły władze szkolne do uruchomienia najwyższego zakładu szkolenia nauczycieli w prastarym polskim Toruniu. Wśród tych przyczyn przede wszystkim należy podkreślić ważną rolę, jaką Pomorze odgrywa w odrodzonej Polsce. Pomorze — to klucz, symbol wielkości i potęgi Rzeczypospolitej i stąd znaczenie stolicy Ziemi Pomorskiej. Lecz „takie będą losy Rzeczypospolitej, jakie będzie jej synów chowanie". I tu rozumiemy w całej pełni znaczenie tej uczelni oraz intencję jej twórców".

Przemówienie swoje zakończył dyrektor Schwarz wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Następnie przemawiali: naczelnik wydziału szkół średnich p. Kozanecki w imieniu p. kuratora okręgu szkolnego pomorskiego, p. wiceprezydent Bała w imieniu zarządu miasta oraz p. dyr. Szprenglewska, życząc nowo powstającej uczelni najpomyślniejszego rozwoju.

Uroczystość została zakończona wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego.

## Z teki policjanta.

W czasie od 6—7 bm. zgłoszono w Toruniu i powiecie toruńskim ogółem 5 wypadków różnych kradzieży oraz spisano 8 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 6 za przekroczenie przepisów drogowych, 3 za przekroczenie przepisów handlowych i 1 doniesienie za nielegalne posiadanie broni.

**Kradzież krowy z pastwiska.**

Jabs Heine, zam. w Złejwsi, w pow. toruńskim zgłosił na posterunku w Rzęczkowie o kradzieży 1 krowy z pastwiska nad Wisłą, wartości około 150 zl. Dochodzenia w toku.

# 40-lecie pracy sokolej
## naczelnika dyr. W. Meyzy z Torunia.

Gniazdo Sokół I w Toruniu obchodziło piękną uroczystość uczczenia wielkich zasług swego członka honorowego p. Wacława Meyzy z okazji 40-lecia pracy sokolej w Toruniu. P. dyr. Meyza, popularny i znany działacz społeczny, był jednym z pierwszych działaczy sokolich na Ziemi Pomorskiej. Brać sokola w uznaniu jego wielkich zasług zgotowała mu z racji jego 40-lecia pracy sokolej piękną manifestację w sali Dworu Artusa. W uroczystości tej wzięły udział delegacje wszystkich gniazd sokolich, przybył również prezes dzielnicy p. mec. Tomaszewski.

Przybyłego na salę w towarzystwie starszyzny sokolej p. dyr. Meyzę powitał prezes gniazda p. Lendzion, który w przemówieniu swym podkreślił zasługi jubilata i wręczył mu wspaniale wykonany dyplom uznania.

Po złożonym przez p. dyr. Meyzę podziękowaniu, życzenia zacnemu jubilatowi złożyli pp. prezes dzielnicy Tomaszewski i naczelnik Przybyła.

W dalszym ciągu p. prezes Lendzion złożył sprawozdanie ze zlotu w Katowicach, po czym wręczono dyplomy 6 zawodnikom za wyniki sportowe i na tym uroczystość tę zakończono.

## Zlikwidowanie zatargu w zawodzie krawieckim.

„Napięta struna pomiędzy pracownikami a pracodawcami w zawodzie krawieckim w Toruniu — o czym już pisaliśmy — została nareszcie „zwolniona" tzn. dzięki wzajemnemu porozumieniu zatarg ten został zlikwidowany.

Pracownicy krawieccy słusznie podkreślali niskie zarobki, które nie pozwalają im żyć i domagali się poprawy przykrych stosunków. Umowa o płacach w zawodzie krawieckim niesłusznie dzieliła pracowników na 3 kategorie. Dłuższe pertraktacje i rozważanie komisji pojednawczo-rozjemczej doprowadziły do szczęśliwego załatwienia zatargu i to w ten sposób, że pracowników krawieckich podzielono na 2 kategorie. Obydwie strony zgodziły się na 12 proc. podwyżki płac.

Groźny początkowo zatarg obecnie uważać należy za zlikwidowany.

# Ze strachu krzywoprzysięgał.

**Za to spotkała go kara 8 mies. więzienia.**

Wydział karny sądu okręgowego w Toruniu rozpatrywał sprawę Jakuba Rumińskiego, robotnika z Grębocina, oskarżonego o dwukrotne krzywoprzysięstwo.

Z aktu oskarżenia wynikało, iż Rumińskiemu zginął w ub. roku rower, o czym powiadomił policję, która pochwyciła złodzieja w osobie niej. Skonecznego. W międzyczasie rower odnalazł się. Na pierwszej rozprawie, Rumiński, zeznający w charakterze świadka, pod przysięgą zeznał, iż nie może nic powiedzieć, coby obciążało Skoniecznego, gdyż rower ktoś mu podrzucił koło domu. Ponieważ zrodziło się podejrzenie, iż zachodzić tu może ukrywanie przestępcy, — rozprawa została wznowiona. Tym razem Rumiński zeznał, iż rower odprowadził mu Skonieczny i nie ma tutaj żadnego wypadku kradzieży. Zeznania te były sprzeczne i obecnie Rumiński zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem składania fałszywych zeznań pod przysięgą.

Rumiński przyznał się do winy, a na swoje wytłumaczenie podał, iż zeznania fałszywe składał dla obronienia Skoniecznego, który groził mu przykrościami, aż do zabicia go włącznie.

W wyniku rozprawy sąd skazał Rumińskiego na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

## Zatrucie grzybami.

Do szpitala miejskiego na Mokrem przywięziono Martę i Marię Czechowskie, zam. w Stawkach, u których lekarze stwierdzili zatrucie grzybami niejadalnymi.

Życiu kobiet nic nie zagraża.

# Humor i anegdoty.

### GDYBY...

Popularny komik monachijski Weiss Ferdl został skazany na 6 tygodni więzienia za to, że pozwolił sobie wygłosić ze scenki jednego z kabaretów poniższe zdanie o sytuacji w Niemczech.

— Dawniej było nam dobrze, teraz jest nam lepiej, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby było nam dobrze!

### W ABISYNII.

Włosi budują w Abisynii autostrady. Jeden z inżynierów stara się wyjaśnić gromadce tubylców dobrodziejstwa motoryzacji:

— Jak długo wieziecie na koniach swe towary stąd do Addis Abeby?

— Pięć dni.

— Widzicie, a samochodem przewieziecie je w ciągu jednego dnia!

— Tak? A co będziemy robić przez pozostałe cztery dni?

### TO JEST SELEKCJA!

— A czy aby ten aparat jest selektywny? — zapytuje klient w sklepie radiowym.

— Czy selektywny? Co za pytanie! Wczoraj właśnie na tym aparacie złapałem koncert kwartetu smyczkowego z Londynu. Skrzypek najwyraźniej fałszował. Wobec tego wyeliminowałem go po prostu i słuchałem tylko trzech pozostałych.

### JESZCZE NIE ROZUMIE.

Poeta S... jest szczęśliwym ojcem.

Któregoś dnia, szukając wśród papierów na biurku rękopisu jednego ze swych wierszy zawołał:

— Czy aby Bobuś nie wrzucił go do ognia?

— Nie mów głupstw! — protestuje żona. — Przecież on jeszcze nie umie czytać!

### MARNOTA.

— Dlaczego nie przyjmujecie u siebie więcej Antosia?

— Co to za człowiek. Marnota. Nawet nie był świadkiem w sprawie Parylewicz-Fleischerowej.

### W SZKOLE.

Nauczyciel zwraca się do klasy:

— Musicie na lekcji tak cicho siedzieć, żeby można było słyszeć jak igła spadnie na ziemię.

Po paru minutach wstaje mały Moniek:

— No, panie nauczyciel, już jest dosyć cicho. Zrzucaj pan tę igłę.

### DEPESZE „MUCHY".

Madryt. Z Moskwy przybyło dziesięć beczek oczyszczonej, z nalepioną na jednej z nich kartką do prez. Azany: — Upij się, bracie. To najlepsze lekarstwo na nieszczęście. Kochający cię Stalin.

Londyn. Książę Kentu zapuszcza wąsy metrowe, ażeby upodobnić się do Polaków, tak mu się Polska podobała.

### ISKIERKI.

Niejeden uczony wyciąga to na świat z dzieł Arystotelesa, co by mu pierwsza lepsza baba wiejska z głowy powiedzieć mogła.

*

Miłość robi człowieka ślepym, zawiść niemym, złość głuchym a chciwość złamanym.

*

Im więcej adwokatów, tym sprawa dłuższa, im więcej lekarzy, tym sprawa krótsza.

*

Kobieta może zrobić z mężczyzny, co zechce, nawet babę.

„Mucha".

### NEVILLE CHAMBERLAIN



prezydent ministrów Wielkiej Brytanii.

# SPORT

## Zakończenie wyścigu kolarskiego dokoła Węgier.

### Polska zajęła drugie miejsce zarówno indywidualnie, jak i drużynowo.

**Budapeszt.** W środę odbył się **ostatni etap** wyścigu kolarskiego dokoła Węgier na trasie Keszthely — Budapeszt długości 187 kilometrów. Węgrzy ostatniego dnia postanowili za wszelką cenę rozstrzygnąć wyścig na swoją korzyść, co im się udało, **dzięki różnym wypadkom, którym ulegli kolarze polscy.** Niektóre wypadki dają dość **dużo do myślenia.** Na przykład na 50 km jeden turysta węgierski zajechał drogę jadącemu w czołówce Moczulskiemu, **łamiąc mu koło.** Moczulski musiał poczekać na wóz reperacyjny, przy czym czekanie trwało cennych 10 minut, które wystarczyły na zepchnięcie naszego kolarza aż na 22 pozycję. Napierała od razu na początku miał defekty gumy, które mu nie pozwoliły zająć jednego z pierwszych miejsc w etapie. Wszystkie te wypadki zadecydowały, że Polska zajęła dopiero drugie miejsce zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

**Ostatni etap wygrał Polak Ignaczak** w czasie 5 godz. 16 min. W tym samym czasie przybywają do mety drugi z kolei Rumun Tudose, Rumun Marmocea, Węgier Karaki i Węgier Liszkay. Wasilewski sklasyfikował się na 18-tym miejscu w czasie 5:21:35, 22-gim Moczulski 5:32:22.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Austriak Sztrakati, który uzyskał na całej trasie czas 33:45:23,

**2) Wasilewski (Polska w czasie 33:45:24,**
3) Szalay (Węgry) 33:45:28,
4) Hoeffner (Austria) 33:45:53,
5) Ignaczak (Polska) 33:45:57,
10) Napierała (Polska) 33:50:58,
16) Moczulski (Polska) 34:11:45.

Przeciętna szybkość wyścigu wynosiła 31.050 km na godzinę.

**W klasyfikacji drużynowej:**
1) Węgry w czasie 101:22:04,
**2) Polska 101:22:19,**
3) Austria 101:48:36,
4) Rumunia 102:14:37.

## Bydgoszcz zdobyła nagrodę polskiego morza.

### Wyjaśnienie Pom. Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Bezpośrednio po zakończeniu spotkania pięciu miast pomorskich, kierownik drużyny grudziądzkiej złożył na ręce sędziego głównego zawodów **protest,** kwestionujący udział kilku zawodników w reprezentacji bydgoskiej i toruńskiej.

Protest ze względów formalnych nie może być w ogóle rozpatrywany, gdyż wedle § 25 lekkiej atletyki protesty dot. uprawnienia zawodnika do startowania w zawodach powinny być wnoszone przed zawodami, **a decyzja powinna nastąpić przed rozpoczęciem zawodów.**

Bydgoszcz zatem ostatecznie po raz pierwszy zdobywa nagrodę Polskiego Morza, przed Grudziądzem i Toruniem.

Zarząd Pom. O. Z. L. A. poczuwa się jednak do obowiązku **wyjaśnić,** że przed zawodami na odprawie kierowników drużyn sprawa startu zawodników **Kaszubowskiego i Klemczaka była szczegółowo omawiana** i okazało się, że Kaszubowski, mieszkający w Bydgoszczy, z przynależnością klubową do B. K. S. Polonii miał **pełne prawo** startowania w reprezentacji Bydgoszczy.

Klemczak — mimo, że zamieszkuje w Bydgoszczy, miał według oświadczenia kierownika drużyny bydgoskiej być **wycofany** z reprezentacji, co zostało protokólarnie stwierdzone, jeśli tylko Grudziądz i Toruń zgodzą się na start w zawodach.

Niestety bezpodstawnie uparli się kierownicy drużyny grudziądzkiej i toruńskiej, że bezwzględnie nie wystawią swych reprezentacji do zawodów, jeśli startować w nich będzie Kaszubowski.

Jedynie zatem zła wola i nieznajomość przepisów kierowników drużyn spowodowały wycofanie się Grudziądza i Torunia z zawodów, gdyż Kaszubowski, o którego się rokowania rozbiły, **był w pełni uprawniony do startowania.**

Po oficjalnym zerwaniu umowy przez Grudziądz i Toruń, gdy reprezentacje te stanęły do zawodów na interwencję kierownika Okręgowego Urzędu W. F., miasto Bydgoszcz wystawiło do zawodów Klemczaka, co poprzednio zostało uzgodnione z kierownikami Gdyni i Inwrocławia, ażeby nie zmuszać do startu kierownika zawodów mgr. Zakrzewskiego, tym bardziej że z powodu rokowań zawody zostały opóźnione, wskutek czego też nie zostały zakończone przed spotkaniem piłkarskim, jak to było przewidziane.

# PROGRAMY RADIOWE

## Piątek, 10 września

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Jak stary Widal dziękował bogom za jesienne dary" — słuchowisko Kazimiery Jeżewskiej. **11,40:** L. van Beethoven: Sonata Es-dur op. (Les adieux) płyty. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Orkiestra wojskowa (z Wilna). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. **16,45:** „Z pustyni — ziemia obiecana" — reportaż z Palestyny wygłosi red. K. Muszałówna. **17,00:** Najpiękniejsze melodie operetkowe. Koncert rozrywkowy z Targów Wschodnich we Lwowie. Wyk.: zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego oraz soliści: Gizela Rohańska — sopran, Stanisław Rusocki — tenor i konferansjerka. **17,50:** Błonica i szczepienie ochronne — pogadankę wygłosi dr E. Grzegorzewski. **18,00:** Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Orkiestra A. Campoll'ego i duety fortep. (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Symfonie Beethovena — IX audycja (płyty). **20,10:** Wiadomości sportowe. **20,20:** Muzyka lekka. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Anna Borey — piosenki. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Anna Borey i Edward Jasiński — refreny, Wiktor Tychowski — gitara hawajska. **21,45:** „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (fragment z księgi XII — „Kochajmy się"). Recytuje Stefan Jaracz. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela (z Torunia). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 11,40:** L. v. Beethoven: Sonata Es-dur op. 81 (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). **15,00:** Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Brześć Kujawski - gród Łokietka" — pogadanka. **18,15:** Z oper (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00:** Symfonie Beethovena — IX audycja — płyty z Warszawy. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

### ZAGRANICA.

**Kolonia. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,00:** Wieczór muzyki operowej. **Oslo. 19,00:** Muzyka lekka. **Paris PTT. 20,30:** „La Traviata", opera Verdiego. **Rzym. 20,40:** Muzyka rozrywkowa. **Tallin. 20,35:** Koncert popularny radioork. **Tuluza. 20,45:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 21,00:** Popularne arie węgierskie z tow. orkiestry cygańskiej. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,20:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

**Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.**

**W piątek, dnia 10 września** przeważa muzyka popularna. O godz. **13,00** muzyka orkiestrowa, godz. **18,15** przynosi fragmenty z oper w znakomitej interpretacji Toti dal Monte i Amelity Galli-Curci.

**W sobotę, dnia 11 września** jeszcze jeden koncert z Ciechocinka. Tym razem dyrektor Oziminski wybrał melodie z operetek. Początek o godz. **19,15.**

Sensacją tygodnia będzie koncert solistów w piątek o **22,00** Kazimierza Wiłkomirskiego — wiolonczela i Marii Wiłkomirskiej — fortepian. Odegrane zostaną utwory dawnych i współczesnych mistrzów od Corelliego do Albeniza.

## Dalsze rekordy pływaków pomorskich.

Pływacy Pomorza znajdują się obecnie w szczytowej formie, o czym świadczyły liczne rekordy ustanowione w ub. niedzielę w Bydgoszczy. Obecnie jednak na zawodach „Unii" w dniu 5 bm. w Poznaniu padło znów szereg rekordów Pomorza i tak:

50 m st. dow.: Brendlówna J. (Sok. Grudziądz) 37 sek.

200 m st. dow.: Brendlówna — 3:12,1.

200 m st. klas.: Szumiłowska (Sokół Gr.) 3:33,6 sek.

100 m st. dow.: Brendlówna — 1:24,3.

5×50 m st. dow. panów: reprezentacja 2:39 sek.

3×100 m st. zm. panów: KPW Toruń — 4:11 sek.

3×100 m st. zm. pań: Sokół Grudziądz 4:58,3 sek.

Poza tym Sokół Bydgoszcz poprawił dwa rekordy: 5×50 m st. dow. — 2:48,3 sek. i 10×50 m st. dow. — 5:57,4 sek.

Na obozie w Poznaniu zostali zawodnicy **Białyński** z Wodnika, **Grysa** KPW Toruń, **Szumiłowska i Bendlówna** z Sokoła Grudziądz. Zaznaczyć wypada, że dobre wyniki uzyskali także Draeger na 400 m st. dow. — 6:09,6, Białyński na 100 m st. dow. 1:11,2 sek.

### ZMIANY W REPREZENTACJACH PIŁKARSKICH NA DANIĘ I BUŁGARIĘ.

Wobec licznych kontuzyj graczy reprezentacyjnych podczas ostatnich meczów ligowych, kapitan sportowy PZPN zmienił składy drużyn na mecze z Danią i Bułgarią.

**Skład drużyny na mecz z Danią** w niedzielę będzie następujący: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk II, Nytz, Piec II, Piec I, Matjas, Pawłowski, Wilimowski, Wodarz; zapas.: Madejski, Lasota, Odrowąż, Pirych, Giedrewicz, God.

**Do Bułgarii** wyjeżdża dziś drużyna w składzie: Pawłowski, Böttscher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostal, Artur, Kisieliński; zapas.: Albański, Gemza, Danielak. Kierownikami ekspedycji są pp.: Mallow, kpt. Nikolski i Kałuża.

### PŁAWCZYK ZWYCIĘŻA.

**Lille.** W ramach zawodów lekkoatletycznych **Belgia — Francja północna,** rozegranych w Lille, a zakończonych zwycięstwem Belgii 81:67 pkt., startował znany lekkoatleta polski Pławczyk, obecny instruktor w. f. wśród emigracji naszej we Francji.

W zawodach powyższych **Pławczyk odniósł dwa zwycięstwa,** w skoku o tyczce 3,50 m i w skoku wzwyż 1,73 m. W rzucie dyskiem Polak zajął drugie miejsce wynikiem 40,01 m za Belgiem Ossem.

### ŁOTWA — MISTRZEM PAŃSTW BAŁTYCKICH.

**Ryga.** W Kownie, w decydującym meczu piłkarskim o tytuł mistrza państw bałtyckich, reprezentacja Łotwy pokonała Estonię 2:0 (2:0).

### CAŁY ZARZĄD PZLA PODAŁ SIE DO DYMISJI.

**Warszawa** (PAT). Solidaryzując się ze swym prezesem inż. Znajdowskim, zarząd PZLA w komplecie podał się wczoraj do dymisji. Nadzwyczajne walne zebranie PZLA wyznaczono na dzień 10 października w Warszawie. Do tego czasu dotychczasowy zarząd pełnić będzie normalnie swoje funkcje.

### MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

**Nowy Jork.** Niespodzianką ostatniego dnia zawodów tenisowych o międzynarodowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych było wyeliminowanie niemieckiej rakiety Luizy Horn przez tenisistkę amerykańską Bundy 9:11, 6:4, 3:6.

## Trzecie spotkanie lekkoatletyczne Grudziądz—Bydgoszcz

rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę w Grudziądzu.

W pierwszym spotkaniu o nagrodę wędrowną prezydenta Barciszewskiego zwyciężyła Bydgoszcz w stosunku 122:114, a w drugim spotkaniu Grudziądz różnicą dwóch punktów.

Skład reprezentacji Bydgoszczy na trzecie spotkanie przedstawia się następująco:

**Panie:** 60 m — Żółkiewiczówna, Romanowska, 200 m — Mąkówna, Malanowska, 4×100 — Romanowska, Mąkówna, Malanowska, Żółkiewiczówna, 80 m pł. — Romanowska, Mąkówna, wzwyż — Chodzińska, Romanowska, w dal — Żółkiewiczówna, Romanowska, kula — Pastówna, Malanowska, dysk — Malanowska, Romanowska, oszczep — Pastwówna, Malanowska.

**Panowie:** 100 m — Przybylski, Balcerowiak, 400 m — Kocon, Tietze, 1500 m — Kolterman, Wojdecki, 5000 m — Szymański, Szyperski, 4×100 m — Kocon, Kaszubowski, Balcerowiak, Przybylski, 4×400 m — Kocon, Tietze, Klemczak, Stulkiewicz, 110 m pł. — Kaszubowski, Kulecki, w dal — Kaszubowski, Balcerowiak, wzwyż — Mathea, Borajkiewicz, tyczka — Klemczak, Majtkowski, kula — Szulwitz, Filipiak, dysk — Korek, Kaszubowski, oszczep — Mikrut I i Mikrut II, młot — Więckowski, Kiełpikowski.

# Z Gdyni i Wybrzeża.

**Gdynia,** dnia 9 września 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

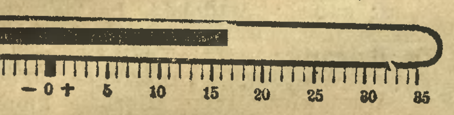
Dziś: Piotra Klawera ap. murzyn.
Jutro: Mikołaja z Tolentynu.
Wschód słońca o godzinie 5.23.
Zachód słońca o godzinie 18.31.

## Stan pogody.

Mamy teraz pogodę o zachmurzeniu zmiennym postępującym od północnego zachodu kraju. Chłodniej. W dzielnicach północnych możliwość burz i przelotnych deszczów. Na południowym wschodzie rano jeszcze słoneczne i ciepło. Umiarkowane z porywami wiatry zachodnie, skręcające ku północnemu zachodowi.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**POGOTOWIA:**

**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**

**Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).**

**Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.**

**Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.**

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA.** Największa sensacja świata **„King-Kong".** W rolach gł. Bruce Cabot, Robert Armstrong. Nadprogram tygodnik.

**LIDO:** Wielki fascynujący film szpiegowski pt. **„Tajny plan R. 8"** w rolach głównych Jean Murat o Viviane Romanc ei bogaty nadprogram.

**Polonia:** Genialny Mongoł Inkiszynow w filmie „Tajemnice żółtego miasta" i nadprogram.

**MIRAŻ ORŁOWO:** Dorothy Lamour w filmie pt. **„Królowa Dżungli"** i tygodnik.

**MORSKIE OKO:** Najwięk. film szpiegowski ostatnich czasów p. t. **„Zdrajca".** W roli głównej Willy Birgel, Lida Baarova. Bogaty nadprogram.



**Skwer Kościuszki nabiera przyzwoitego wyglądu.** Kilkakrotnie pisaliśmy o tym, że reprezentacyjny punkt naszego miasta, a mianowicie Skwer Kościuszki oszpecony jest paroma kamienicami, których właściciele nie chcą ich wytynkować. Obecnie jedna z tych kamienic otrzymała już rusztowanie i niebawem brudno-czerwona plama cegieł zniknie pod przyzwoitym tynkiem.

**Połowy ryb morskich w sierpniu.** W sierpniu br. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 1.178.510 kg ryb morskich, o wartości 128.376 zł.

**Nowy nabytek polskiej floty handlowej.** W tych dniach nastąpiło przejście pod banderę polską pięknego statku handlowego „Lechistan" o 1937 t. r. b. robiący 12,5 węzłów i przystosowanego do przewozu owoców z południowych krajów. Statek ten czarterowany dotąd przez Żeglugę Polską został obecnie przez nią nabyty od szwedzkiego tow. żeglugowego „Angfartygs Actiebolaget Tirfing". Zmiana bandery odbyła się w Gdańsku przy udziale przedstawicieli Żeglugi Polskiej. Kapitanem Lechistanu został kpt. Słomkowski.

## Otwarcie nowej winiarni i restauracji w Gdyni.

W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie nowego wspaniałego lokalu — restauracji i winiarni „Bellevue" przy Skwerze Kościuszki pod nr. 10.

Lokal ten objął znany ogólnie w Gdańsku właściciel „Cafe Conti" jedynego polskiego lokalu na terenie Wolnego Miasta, oraz znany z Bydgoszczy, gdzie również prowadził szereg lokali gastronomicznych p. Alfred Kindermann. Osoba właściciela „Bellevue" p. Kindermanna daje gwarancję, że zapowiedziana w ogłoszeniu otwarcia wyśmienita kuchnia warszawska oraz dobrze pielęgnowane napoje istotnie zadowolnią wymagania najwybredniejszych smakoszów i wytwornej publiczności. Restauracja i winiarnia „Bellevue" zajmują dwie kondygnacje, przy czym górna sala urządzona z wielkim smakiem, utrzymana jest w kolorze szafirowym, dolna zaś w kolorze pomarańczowym i mahoniu. Piękne meble pozwalają na wygodne dłuższe nawet przesiadywanie w eleganckim lokalu, a wyborne trunki pobyt ten wybitnie uprzyjemnią. Pan Alfred Kindermann dążyć będzie do tego, aby odpowiednio niskimi cenami przy wysokim gatunku uprzystępnić swym gościom wina krajowe i zagraniczne. Bufet „Bellevue" jest zaopatrzony obficie w zakąski zimne i gorące. Nowej placówce składamy serdeczne „Szczęść Boże!"

## Przepłynął morze z Gdyni na Hel
### w 8 godzinach i 43 min.

Dwudziestopięcioletni Władysław Nowicki, zamieszkały w Oksywiu, dokonał niebywałego wyczynu sportowego. Nowicki przepłynął mianowicie morze na przestrzeni Gdynia — Hel w rekordowym czasie 8 godz. 43 min., bijąc w ten sposób rekord czasu należący dotychczas do rybaka Stefana Pończochy.

Nowicki wypłynął o 9 rano z Oksywia, przy czym towarzyszyła mu szalupa, w której znajdowało się kilku znajomych. Nowicki płynął stylem zmiennym i po 4 godzinach pływania znalazł się w połowie drogi do Helu.

W godzinach obiadowych doskonały pływak — płynąc zjadł obiad, składający się z kilku kotletów.

O godz. 17.40 Nowicki dopłynął do mola helskiego i wyszedł z wody stosunkowo mało zmęczony i w doskonałej formie.

Pojawienie się pływaka z Gdyni, wywołało na Helu zrozumiałą sensację. Po krótkim odpoczynku Nowicki udał się z powrotem do Gdyni wraz z kolegami szalupą.

## Doroczne święto gimnastyczne
### młodzieży w Sopotach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na stadionie przy Schaefferplatz w Sopotach doroczne święto gimnastyczne z udziałem przeszło 3 tysięcy młodzieży szkolnej obojga płci. Na całość uroczystości złożyły się zawody lekkoatletyczne, biegi, skoki, biegi sztafetowe itp., następnie gry w piłkę ręczną i zawody w koszykówce oraz pokaz wolnych ćwiczeń gimnastycznych. Po ćwiczeniach uczenice kilku szkół wykonały szereg popisowych tańców ludowych. Wśród uczennic tych wyróżniły się prawdziwym talentem choreograficznym Elżbieta Rogocka i Inga Wejchertówna.

## Znowu włamanie do restauracji.

Nieznani sprawcy wybili w lokalu jadłodajni „Wiejskiej" od strony podwórza okna i dostawszy się przez nie do wnętrza zabrali wszelkie trunki i papierosy, jakie im trafiły do ręki. Właściciel lokalu ocenia powstałe straty na 300 zł. Policja prowadzi dochodzenia za sprawcami włamania i kradzieży.

## Niedobrze mieć dwa zegarki naraz.

Pan Ambroży Cyra miał dwa zegarki, wieczne pióro i pociąg do alkoholu. O tym ostatnim wiedział dobrze jego przyjaciel p. Edward Zawiślak, który pewnego dnia namówił Cyrę na kolejkę jedną i drugą, a gdy Cyra oprzytomniał po sutej libacji, stwierdził brak przyjaciela, wiecznego pióra i obydwu zegarków. O stracie doniósł p. Cyra policji, która ujęła Zawiślaka. Nie dobrze, że p. Cyra miał aż dwa zegarki, gdyby miał tylko jeden, strata byłaby mniejsza.

## Złodzieje wykorzystują otwarte okna.

O kradzieży dokonanej przez otwarte okno zameldowali policji p. Kazimierz Radziński i p. Elżbieta Wiśniewska. Łupem złodziejów padły złoty zegarek, portfel z pieniędzmi, obuwie i garderoba.

## Wichura na wybrzeżu.

Od kilku dni panuje w Gdyni i na wybrzeżu silna wichura, która w kilku miejscach zerwała szyldy i wywróciła płoty. Ulice miasta przepełnione są kurzem pędzonym z niezabudowanych placów.

**KOSZTOWNY OKAZ.**

Przewodnik oprowadza grupę zwiedzających:

— A to zwierzę, proszę państwa, warte jest około 100.000 złotych.

Na to odzywa się jeden ze zwiedzających:

— A czym on takim, do cholery, jest wypchany?

# Gdynia w cyfrach.

I.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. zezwoliło gminie wiejskiej Gdynia na przyjęcie ustroju miejskiego według pruskiej ordynacji dla miast z dnia 30 maja 1853 r. Od tego czasu datuje się istnienie Gdyni, jako miasta.

Miasto portowe Gdynia powstało z wioski letniskowo-rybackiej, posiadającej ustrój pruskiej gminy wiejskiej, określonej w ordynacji ustrojowej dla 6-ciu wschodnich prowincyj z dnia 3 lipca 1891 r. i należącej administracyjnie do powiatu wejherowskiego. Cyfry ludnościowe w tym okresie czasu wykazują w Gdyni:

w roku 1848 — 500 mieszkańców
w roku 1910 — 900 „

Silniejszy wzrost ludności i rozbudowę Gdyni zanotować należy na pierwsze lata po zmianie suwerenności. W tym czasie dzielnica Kamienna Góra pokrywa się pensjonatami i letnimi willami. Gdynia zaczyna być punktem atrakcyjnym w lecie, ściągając rzesze letników nad polskie morze. Równolegle do tego rozwoju, Gdynia staje się faktycznie ośrodkiem życia polskiego wybrzeża obok Wejherowa, siedziby powiatowych władz administracyjnych i sądowych., Do tego stanu rzeczy przyczynia się zapowiedź budowy w Gdyni portu handlowego, postanowionej ustawą z dnia 23 września 1922 roku.

Obok Gdyni, sąsiadująca z nią stara historyczna wieś, Oksywie, nie może już rozwijać się samodzielnie. Zachodzi tedy potrzeba złączenia tych dwóch dotychczas samodzielnych organizmów w jedną administracyjną całość. Rozporządeznie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1925 r. przyłącza gminę Oksywie do granic administracyjnych gminy wiejskiej Gdynia, która łącznie z Oksywiem liczyła wówczas ponad 5000 mieszkańców stałych.

W tym stanie rzeczy zastał Gdynię nowy okres intensywnej budowy portu gdyńskiego (od r. 1926). Fakt ten miał olbrzymi wpływ na życie Gdyni. Coraz silniejsze obroty ziemią przy jednoczesnym znacznym podniesieniu jej wartości, powstanie nowych przemysłowo-handlowych warsztatów pracy i silny ruch budowlany pociągnęły za sobą zmianę charakteru osiedleńczego z wiejskiego na miejski.

W dniu 10 lutego 1926 r. wieś Gdynia staje się miastem.

Równolegle do zagadnienia ustroju samorządowego rozwijała się kwestia organizacji państwowej władzy administracyjnej. W okresie wiejskim miejscowy zarząd policyjny, stosownie do ordynacji powiatowej z dnia 13. XII. 1872 r. był wykonywany przez mianowanego przez wojewodę wójta pod nadzorem starosty. Po dołączeniu Oksywia, wobec intensywnego rozwoju Gdyni, ten stan rzeczy okazuje się z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych zupełnie niewystarczający, tym więcej, że wobec przyjęcia przez Gdynię ustroju miejskiego, kompetencje miejscowej władzy policyjnej przeszły na burmistrza. Postanowieniem z dnia 16. VI. 1926 r. minister spraw wewn. utworzył na zasadzie ustawy z dnia 11 marca 1850 r. o zarządzie policji państwowej urząd policyjny, obejmujący swym zakresem działania terytorialnie obszar administracyjny miasta Gdyni, rzeczowo zaś agendy miejscowej władzy policyjnej, agendy policji bezpieczeństwa, zdrowia i weterynaryjne. W ten sposób uposażony urząd policyjny, powierzony urzędnikowi państwowemu, działający pod nadzorem starosty wejherowskiego nie mógł odpowiedzieć zadaniu sprężystej administracji rozbudowującej się Gdyni. Szereg rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mających na celu ujednolicenie administracji samorządowej i państwowej, usprawnia coraz bardziej administrację miejską, lecz dopiero rozporządzenie z dnia 24. XI. 1930 łączy w ręku komisarza rządu miasta Gdyni władzę i kompetencje burmistrza i starosty grodzkiego. Tak przedstawiał się rozwój władzy administracyjnej w Gdyni.

Jeśli chodzi o formowanie się poglądu gospodarczego wyzyskania i rozwoju portu w Gdyni, to można ująć go w cztery następujące fazy:

Pierwszą cechowały względy obrony państwa w związku z doświadczeniami 1920 roku; polityka zaś Gdańska, nastawiona na utrudnianie rozwoju stosunków gospodarczych Polski ze światem, wywołała drugą fazę. Jako pewnik wyłania się konieczność budowy niezależnego portu o charakterze pomocniczym dla przeładunków, już nie tylko wojskowych, lecz także masowych, a nawet drobnicowych. Konsekwencją tych poglądów była ustawa o budowie portu w Gdyni. Wojna celna z Niemcami (1925 r.) i strajk angielski (1926 r.) wywołują trzecią fazę poglądów na port w Gdyni, — chodzi teraz o użycie portu jako narzędzia polityki handlowej państwa w związku z procesem przestawiania kierunków międzynarodowej wymiany towarowej — z lądowych na morskie. Dziś, w roku 1937, polska gospodarcza racja stanu dąży do stworzenia w Gdyni dogodnego pod względem konkurencyjnym ośrodka ekspansji handlowej, nie tylko dla własnego zaplecza, lecz także dla krajów Bałtyku i państw Europy środkowej. Poza tym przy porcie w Gdyni powstanie ośrodek przemysłowy, jako konieczne uzupełnienie struktury przemysłu gospodarstwa społecznego. Stopniowo z rozwojem poglądów na znaczenie portu kształtowały się także poglądy na narzędzie portu — funkcjonalnie z nim związane — na miasto Gdynię. Początkowo widziano portowe miasto, jako ośrodek prowincjonalny, o ludności do 40 tysięcy, podzielony na dwie części, z których jedna miała obsługiwać port, a druga (Kamienna Góra) służyć celom letniskowo-turystycznym. Jeszcze w roku 1925 członkowie specjalnego, międzyministerialnego komitetu dla spraw rozbudowy miasta Gdyni oceniali przyszłą Gdynię, jako skupienie ludności do 60 tysięcy, przy czym koncepcja Gdyni — ośrodka letniskowego — utrzymywała się w dalszym ciągu.

W zapatrywaniach na Gdynię, jako na centrum gospodarcze, zaszły również poważne zmiany. Od zapatrywań na miasto, jako tylko na skupienie ludności robotniczej i urzędniczej, związanej z pracą portu, doszło się do wyraźnego stwierdzenia, że portowe miasto Gdynia rozwija się w wielki ośrodek handlu zagranicznego i będzie siedzibą szeregu gałęzi przemysłu, które udoskonalą względnie uzupełnią strukturę gospodarstwa społecznego Rzeczypospolitej Polskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Humor i anegdoty.

**GDYBY...**

Popularny komik monachijski Weiss Ferdl został skazany na 6 tygodni więzienia za to, że pozwolił sobie wygłosić ze scenki jednego z kabaretów poniższe zdanie o sytuacji w Niemczech.

— Dawniej było nam dobrze, teraz jest nam lepiej, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby było nam dobrze!

**W ABISYNII.**

Włosi budują w Abisynii autostrady. Jeden z inżynierów stara się wyjaśnić gromadce tubylców dobrodziejstwa motoryzacji:

— Jak długo wieziecie na koniach swe towary stąd do Addis Abeby?

— Pięć dni.

— Widzicie, a samochodem przewieziecie je w ciągu jednego dnia!

— Tak? A co będziemy robić przez pozostałe cztery dni?

**TO JEST SELEKCJA!**

— A czy aby ten aparat jest selektywny? — zapytuje klient w sklepie radiowym.

— Czy selektywny? Co za pytanie! Wczoraj właśnie na tym aparacie złapałem koncert kwartetu smyczkowego z Londynu. Skrzypek najwyraźniej fałszował. Wobec tego wyeliminowałem go po prostu i słuchałem tylko trzech pozostałych.

**JESZCZE NIE ROZUMIE.**

Poeta S... jest szczęśliwym ojcem.

Któregoś dnia, szukając wśród papierów na biurku rękopisu jednego ze swych wierszy zawołał:

— Czy aby Bobuś nie wrzucił go do ognia?

— Nie mów głupstw! — protestuje żona. — Przecież on jeszcze nie umie czytać!

**MARNOTA.**

— Dlaczego nie przyjmujecie u siebie więcej Antosia?

— Co to za człowiek. Marnota. Nawet nie był świadkiem w sprawie Parylewicz-Fleischerowej.

**W SZKOLE.**

Nauczyciel zwraca się do klasy:

— Musicie na lekcji tak cicho siedzieć, żeby można było słyszeć jak igła spadnie na ziemię.

Po paru minutach wstaje mały Moniek:

— No, panie nauczyciel, już jest dosyć cicho. Zrzucaj pan tę igłę.

**DEPESZE „MUCHY".**

Madryt. Z Moskwy przybyło dziesięć beczek oczyszczonej, z nalepioną na jednej z nich kartką do prez. Azany: — Upij się, bracie. To najlepsze lekarstwo na nieszczęście. Kochający cię Stalin.

Londyn. Książę Kentu zapuszcza wąsy metrowe, ażeby upodobnić się do Polaków, tak mu się Polska podobała.

**ISKIERKI.**

Niejeden uczony wyciąga to na świat z dzieł Arystotelesa, co by mu pierwsza lepsza baba wiejska z głowy powiedzieć mogła.

*

Miłość robi człowieka ślepym, zawiść niemym, złość głuchym a chciwość złamanym.

*

Im więcej adwokatów, tym sprawa dłuższa, im więcej lekarzy, tym sprawa krótsza.

*

Kobieta może zrobić z mężczyzny, co zechce, nawet babę.

„Mucha".

**NEVILLE CHAMBERLAIN**



prezydent ministrów Wielkiej Brytanii.

# SPORT

## Zakończenie wyścigu kolarskiego dokoła Węgier.

### Polska zajęła drugie miejsce zarówno indywidualnie, jak i drużynowo.

**Budapeszt.** W środę odbył się **ostatni etap** wyścigu kolarskiego dokoła Węgier na trasie Keszthely — Budapeszt długości 187 kilometrów. Węgrzy ostatniego dnia postanowili za wszelką cenę rozstrzygnąć wyścig na swoją korzyść, co im się udało, **dzięki różnym wypadkom, którym ulegli kolarze polscy.** Niektóre wypadki dają dość **dużo do myślenia.** Na przykład na 50 km jeden turysta węgierski zajechał drogę jadącemu w czołówce Moczulskiemu, **łamiąc mu koło.** Moczulski musiał poczekać na wóz reperacyjny, przy czym czekanie trwało cennych 10 minut, które wystarczyły na zepchnięcie naszego kolarza aż na 22 pozycję. Napierała od razu na początku miał defekty gumy, które mu nie pozwoliły zająć jednego z pierwszych miejsc w etapie. Wszystkie te wypadki zadecydowały, że Polska zajęła dopiero drugie miejsce zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

**Ostatni etap wygrał Polak Ignaczak** w czasie 5 godz. 16 min. W tym samym czasie przybywają do mety drugi z kolei Rumun Tudose, Rumun Marmocea, Węgier Karaki i Węgier Liszkay. Wasilewski sklasyfikował się na 18-tym miejscu w czasie 5:21:35, 22-gim Moczulski 5:32:22.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Austriak Sztrakati, który uzyskał na całej trasie czas 33:45:23,

**2) Wasilewski (Polska w czasie 33:45:24,**
3) Szalay (Węgry) 33:45:28,
4) Hoeffner (Austria) 33:45:53,
5) Ignaczak (Polska) 33:45:57,
10) Napierała (Polska) 33:50:58,
16) Moczulski (Polska) 34:11:45.

Przeciętna szybkość wyścigu wynosiła 31.050 km na godzinę.

**W klasyfikacji drużynowej:**
1) Węgry w czasie 101:22:04,
**2) Polska 101:22:19,**
3) Austria 101:48:36,
4) Rumunia 102:14:37.

## Bydgoszcz zdobyła nagrodę polskiego morza.

### Wyjaśnienie Pom. Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Bezpośrednio po zakończeniu spotkania pięciu miast pomorskich, kierownik drużyny grudziądzkiej złożył na ręce sędziego głównego zawodów **protest**, kwestionujący udział kilku zawodników w reprezentacji bydgoskiej i toruńskiej.

Protest ze względów formalnych nie może być w ogóle rozpatrywany, gdyż wedle § 25 lekkiej atletyki protesty dot. uprawnienia zawodnika do startowania w zawodach powinny być wnoszone przed zawodami, **a decyzja powinna nastąpić przed rozpoczęciem zawodów.**

Bydgoszcz zatem ostatecznie po raz pierwszy zdobywa nagrodę Polskiego Morza, przed Grudziądzem i Toruniem.

Zarząd Pom. O. Z. L. A. poczuwa się jednak do obowiązku **wyjaśnić,** że przed zawodami na odprawie kierowników drużyn sprawa startu zawodników **Kaszubowskiego i Klemczaka była szczegółowo omawiana** i okazało się, że Kaszubowski, mieszkający w Bydgoszczy, z przynależnością klubową do B. K. S. Polonii miał **pełne prawo** startowania w reprezentacji Bydgoszczy.

Klemczak — mimo, że zamieszkuje w Bydgoszczy, miał według oświadczenia kierownika drużyny bydgoskiej być **wycofany** z reprezentacji, co zostało protokólarnie stwierdzone, jeśli tylko Grudziądz i Toruń zgodzą się na start w zawodach.

Niestety bezpodstawnie uparli się kierownicy drużyny grudziądzkiej i toruńskiej, że bezwzględnie nie wystawią swych reprezentacji do zawodów, jeśli startować w nich będzie Kaszubowski.

Jedynie zatem zła wola i nieznajomość przepisów kierowników drużyn spowodowały wycofanie się Grudziądza i Torunia z zawodów, gdyż Kaszubowski, o którego się rokowania rozbiły, **był w pełni uprawniony do startowania.**

Po oficjalnym zerwaniu umowy przez Grudziądz i Toruń, gdy reprezentacje te stanęły do zawodów na interwencje kierownika Okręgowego Urzędu W. F., miasto Bydgoszcz wystawiło do zawodów Klemczaka, co poprzednio zostało uzgodnione z kierownikami Gdyni i Inowrocławia, ażeby nie zmuszać do startu kierownika zawodów mgr. Zakrzewskiego, tym bardziej że z powodu rokowań zawody zostały opóźnione, wskutek czego też nie zostały zakończone przed spotkaniem piłkarskim, jak to było przewidziane.

# PROGRAMY RADIOWE

## Piątek, 10 września

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Jak stary Widal dziękował bogom za jesienne dary" — słuchowisko Kazimiery Jeżewskiej. **11,40:** L. van Beethoven: Sonata Es-dur op. (Les adieux) płyty. **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Orkiestra wojskowa (z Wilna). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Polska kapela ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. **16,45:** „Z pustyni — ziemia obiecana" — reportaż z Palestyny wygłosi red. K. Muszałówna. **17,00:** Najpiękniejsze melodie operetkowe. Koncert rozrywkowy z Targów Wschodnich we Lwowie. Wyk.: zwiększona orkiestra T. Seredyńskiego oraz soliści: Gizela Rohańska — sopran, Stanisław Rusocki — tenor i konferansjerka. **17,50:** Błonica i szczepienie ochronne — pogadankę wygłosi dr E. Grzegorzewski. **18,00:** Skrzynka ogólna — dr M. Stępowski. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Orkiestra A. Campoll'ego i duety fortep. (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Symfonie Beethovena — IX audycja (płyty). **20,10:** Wiadomości sportowe. **20,20:** Muzyka lekka. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Anna Borey — piosenki. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Anna Borey i Edward Jasiński — refreny, Wiktor Tychowski — gitara hawajska. **21,45:** „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (fragment z księgi XII — „Kochajmy się"). Recytuje Stefan Jaracz. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela (z Torunia). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

**PROGRAM LOKALNY.**

**TORUŃ. 11,40:** L. v. Beethoven: Sonata Es-dur op. 81 (płyty) z Warszawy. **12,15:** Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Popularna muzyka orkiestrowa (płyty). **15,00:** Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Brześć Kujawski - gród Łokietka" — pogadanka. **18,15:** Z oper (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00:** Symfonie Beethovena — IX audycja — płyty z Warszawy. **22,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

**ZAGRANICA.**

**Kolonia. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,00:** Wieczór muzyki operowej. **Oslo. 19,00:** Muzyka lekka. **Paris PTT. 20,30:** „La Traviata", opera Verdiego. **Rzym. 20,40:** Muzyka rozrywkowa. **Tallin. 20,35:** Koncert popularny radioork. **Tuluza. 20,45:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 21,00:** Popularne arie węgierskie z tow. orkiestry cygańskiej. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,20:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

**Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.**

**W piątek, dnia 10 września** przeważa muzyka popularna. O godz. **13,00** muzyka orkiestrowa, godz. **18,15** przynosi fragmenty z oper w znakomitej interpretacji Toti dal Monte i Amelity Galli-Curci.

**W sobotę, dnia 11 września** jeszcze jeden koncert z Ciechocinka. Tym razem dyrektor Oziminski wybrał melodie z operetek. Początek o godz. **19,15.**

Sensacją tygodnia będzie koncert solistów w piątek o **22,00** Kazimierza Wiłkomirskiego — wiolonczela i Marii Wiłkomirskiej — fortepian. Odegrane zostaną utwory dawnych i współczesnych mistrzów od Corelliego do Albeniza.

## Dalsze rekordy pływaków pomorskich.

Pływacy Pomorza znajdują się obecnie w szczytowej formie, o czym świadczyły liczne rekordy ustanowione w ub. niedzielę w Bydgoszczy. Obecnie jednak na zawodach „Unii" w dniu 5 bm. w Poznaniu padło znów szereg rekordów Pomorza i tak:

50 m st. dow.: Brendlówna J. (Sok. Grudziądz) 37 sek.

200 m st. dow.: Brendlówna — 3:12.1.

200 m st. klas.: Szumiłowska (Sokół Gr.) 3:33,6 sek.

100 m st. dow.: Brendlówna — 1:24,3.

5×50 m st. dow. panów: reprezentacja 2:39 sek.

3×100 m st. zm. panów: KPW Toruń — 4:11 sek.

3×100 m st. zm. pań: Sokół Grudziądz 4:58,3 sek.

Poza tym Sokół Bydgoszcz poprawił dwa rekordy: 5×50 m st. dow. — 2:48,3 sek. i 10×50 m st. dow. — 5:57,4 sek.

Na obozie w Poznaniu zostali zawodnicy **Białyński** z Wodnika, **Grysa** KPW Toruń, **Szumiłowska i Bendlówna** z Sokoła Grudziądz. Zaznaczyć wypada, że dobre wyniki uzyskali także Draeger na 400 m st. dow. — 6:09,6, Białyński na 100 m st. dow. 1:11,2 sek.

**ZMIANY W REPREZENTACJACH PIŁKARSKICH NA DANIĘ I BUŁGARIĘ.**

Wobec licznych kontuzyj graczy reprezentacyjnych podczas ostatnich meczów ligowych, kapitan sportowy PZPN zmienił składy drużyn na mecze z Danią i Bułgarią.

**Skład drużyny na mecz z Danią** w niedzielę będzie następujący: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk II, Nytz, Piec II, Piec I, Matjas, Pawłowski, Wilimowski, Wodarz; zapas.: Madejski, Lasota, Odroważ, Pirych, Giedrewicz, God.

**Do Bułgarii** wyjeżdża dziś drużyna w składzie: Pawłowski, Böttcher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostal, Artur, Kisieliński; zapas.: Albański, Gemza, Danielak. Kierownikami ekspedycji są pp.: Mallow, kpt. Nikolski i Kałuża.

**PŁAWCZYK ZWYCIĘŻA.**

**Lille.** W ramach zawodów lekkoatletycznych **Belgia — Francja północna,** rozegranych w Lille, a zakończonych zwycięstwem Belgii 81:67 pkt., startował znany lekkoatleta polski Pławczyk, obecny instruktor w. f. wśród emigracji naszej we Francji.

W zawodach powyższych **Pławczyk odniósł dwa zwycięstwa,** w skoku o tyczce 3,50 m i w skoku wzwyż 1,78 m. W rzucie dyskiem Polak zajął drugie miejsce wynikiem 40,01 m za Belgiem Ossem.

**ŁOTWA — MISTRZEM PAŃSTW BAŁTYCKICH.**

**Ryga.** W Kownie, w decydującym meczu piłkarskim o tytuł mistrza państw bałtyckich, reprezentacja Łotwy pokonała Estonię 2:0 (2:0).

**CAŁY ZARZĄD PZLA PODAŁ SIE DO DYMISJI.**

**Warszawa** (PAT). Solidaryzując się ze swym prezesem inż. Znajdowskim, zarząd PZLA w komplecie podał się wczoraj do dymisji. Nadzwyczajne walne zebranie PZLA wyznaczono na dzień 10 października w Warszawie. Do tego czasu dotychczasowy zarząd pełnić będzie normalnie swoje funkcje.

**MISTRZOSTWA TENISOWE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.**

**Nowy Jork.** Niespodzianką ostatniego dnia zawodów tenisowych o międzynarodowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych było wyeliminowanie niemieckiej rakiety Luizy Horn przez tenisistkę amerykańską Bundy 9:11, 6:4, 3:6.

## Trzecie spotkanie lekkoatletyczne Grudziądz—Bydgoszcz

rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę w Grudziądzu.

W pierwszym spotkaniu o nagrodę wędrowną prezydenta Barciszewskiego zwyciężyła Bydgoszcz w stosunku 122:114, a w drugim spotkaniu Grudziądz różnicą dwóch punktów.

Skład reprezentacji Bydgoszczy na trzecie spotkanie przedstawia się następująco:

**Panie:** 60 m — Żółkiewiczówna, Romanowska, 200 m — Mąkówna, Malanowska, 4×100 — Romanowska, Mąkówna, Malanowska, Żółkiewiczówna, 80 m pł. — Romanowska, Mąkówna, wzwyż — Chodzińska, Romanowska, w dal — Żółkiewiczówna, Romanowska, kula — Pastówna, Malanowska, dysk — Malanowska, Romanowska, oszczep — Pastwówna, Malanowska.

**Panowie:** 100 m — Przybylski, Balcerowiak, 400 m — Kocon, Tietze, 1500 m — Kolterman, Wojdecki, 5000 m — Szymański, Szyperski, 4×100 m — Kocon, Kaszubowski, Balcerowiak, Przybylski, 4×400 m — Kocon, Tietze, Klemczak, Stulkiewicz, 110 m pł. — Kaszubowski, Kulecki, w dal — Kaszubowski, Balcerowiak, wzwyż — Mathea, Borajkiewicz, tyczka — Klemczak, Majtkowski, kula — Szulwitz, Filipiak, dysk — Korek, Kaszubowski, oszczep — Mikrut I i Mikrut II, młot — Więckowski, Kiełpikowski.

## Ostatnie wiadomości.

**Warszawa, 9. 9. (PAT.)** Dnia 8 września o godz. **11,30 p. Johan Bosch van Rosenthal,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Holandii złożył Panu Prezydentowi RP swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na zamku królewskim.

**Warszawa, 9. 9. (PAT.)** Przybył do Warszawy w gościnę do ambasadora A. J. Droxel Biddle, wybitny parlamentarzysta amerykański i senator stanu Pensylwania p. Joseph Guffoy, delegat na kongres unii międzyparlamentarnej, która odbyła się w Paryżu.

## Wielka defilada oddziałów służby pracy przed Hitlerem.

**Norymberga,** 9. 9. (PAT) Najważniejszym wydarzeniem wczorajszego dnia kongresu partyjnego była defilada członków służby pracy ze wszystkich stron Rzeszy. Wzięło w niej udział około 50 tys. osób, w tym 1.500 kobiet.

Defiladę tę odebrał kanclerz Hitler, stojąc w samochodzie u stóp trybun honorowych. Po przemarszu ustawiły się kolumny kolejno na polu frontem do trybuny honorowej, na którą wkraczał kanclerz.

Z trybuny wygłosił przemówienie najpierw przewódca służby pracy Hierl, po którym zabrał głos kanclerz, wskazując w krótkim przemówieniu na rolę, jaką odgrywa w Trzeciej Rzeszy służba pracy. -

## Umarł szlachetny człowiek,

### pan na Smogulcu i Gołańczy śp. Bogdan Hutten-Czapski.

**Poznań,** 9. 9. (PAT) Dzisiaj w nocy zmarł w szpitalu SS. Elżbietanek w 86-tym roku życia śp. Bogdan Hutten-Czapski, prezydent polskiego związku kawalerów maltańskich. Zmarły do ostatniej chwili brał żywy udział w życiu społecznym i towarzyskim.

* * *

Ordynat smogulecki, hrabia Bogdan Hutten-Czapski, urodził się 13. 5. 1851 r. w Smoguleckim dworze jako syn Józefa i Eleonory, hrabianki Mielżyńskiej. Studiował we Wiedniu i Heidelbergu, następnie wstąpił do gwardii cesarskiej w Berlinie, skąd przeszedł do dyplomacji (w 1890 i 1891 był posłem przy Watykanie). W roku 1915 jako doradca generał-gubernatora Beselera w Warszawie został kuratorem uniwersytetu warszawskiego, któremu zapisał cały swój majątek (6877 hektarów w powiatach szubińskim i wągrowieckim). Ostatnio wystąpił z całą okazałością jako mistrz zakonu maltańskiego na kongresie eucharystycznym w Poznaniu.

Jeden odłam rodziny Hutten-Czapskich mieszkał w początkach XIX stulecia w Bydgoszczy. Pałac Czapskich znajdował się naprzeciwko kościoła Bernardynów.

## Zabili ziemianina.

Na dziedzińcu majątku p. Michalskiego w Kierzewie pow. wągrowieckiego, doszło do gwałtownej awantury, w wyniku której poniósł śmierć syn właściciela majątku, **Władysław Michalski.**

Na dziedziniec przybyli trzej osobnicy i wszczęli kłótnię. Kiedy właściciel majątku wezwał ich do opuszczenia podwórza, przybysze nie usłuchali go. Wówczas wmieszał się syn Michalskiego, Władysław, który zaczął wypychać przybyłych z dziedzińca.

Jeden z awanturników dobył noża i zadał nim Władysławowi Michalskiemu głęboki cios w lewy bok, kładąc go trupem.

Jak ustalono, sprawcą śmierci Władysława Michalskiego jest Edmund Andrzejczak, którego aresztowano.

## Sensacyjne aresztowanie w Gnieźnie.

**Gniezno,** 9. 9. Wczoraj, w środę po południu aresztowany został na ulicy **urzędnik tutejszej Ubezpieczalni Społecznej Tymoszuk,** ściągnięty — jak wykazał to proces gnieźnieński w maju br. — aż z Nowego Sącza. Ze względu na nieukończone jeszcze śledztwo, bliższych szczegółów podać nie możemy.

## Bandyta Tkacz został powieszony.

**Poznań.** W środę, 8 bm. o godz. 7 rano wykonano na podwórzu więzienia karno-śledczego przy ul. Młyńskiej wyrok śmierci na 42-letnim bandycie **Janie Tkaczu,** który przez dłuższy czas grasował w powiecie ostrowskim.

Tkacz stał na czele szajki bandyckiej, która 25 września ub. roku dokonała rabunku na szosie Ostrów — Odolanów na drogomistrzu Grzeli. Dnia 5 grudnia ub. r. Tkacz zamordował śp. Stanisława Nowackiego. Poza tym dokonał wielu kradzieży nierogacizny oraz kradzieży kolejowych.

Sąd okręgowy w Ostrowie w dniu 7-go kwietnia skazał Tkacza na karę śmierci przez powieszenie. Sąd apelacyjny w Poznaniu w dniu 22 czerwca br. wyrok ten zatwierdził. Sąd Najwyższy w sierpniu br. skazał Tkacza również na karę śmierci.

Egzekucji dokonał kat Braun.

# Bojkot kupców z ulicy Długiej

niewinnie dotknął także składy **polskie i chrześcijańskie,** znajdujące się na zagrożonym odcinku. — Szanownej Publiczności z miasta i okolicy Bydgoszczy pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że spokój na ul. Długiej już został przywrócony i nie napastuje się tutaj przechodniów. Trzeba tylko **dokładnie zapamiętać,** które firmy są polskie i chrześcijańskie, celem odróżnienia ich od żydowskich. (17682

**Polecamy życzliwej uwadze** Czytelników „Dziennika Bydgoskiego":

**B. Kiedrowski** - drogeria, perfumeria i skład farb, **Długa 53.**
**Fr. Kaczmarek** — porcelana, szkło, fajans oraz wszelkie sprzęty kuchenne, **Długa 64.**
**Wł. Grzeczkowski** - skład skór, przyborów szewskich i siodlarskich, **Długa 62.**
**Janina Bogusz** - nowo otwarty skład kapeluszy damskich, **Długa 55.**
**St. Nagel i St. Jankowski** - tytonie i księgarnia, **Długa 76.**
**J. Kuberek** - dom komisowy, meble i maszyny do szycia, **Długa 68.**
**W. Ziółkowska** - skład mąki, nasion i paszy, **Długa 70.**
**J. Maciejewska** - konfekcja męska, ubrania zawodowe i czapki, **Długa 51.**
**Wawrzyniak i Rybski** - handel skór i przyborów szewskich, **Długa 50.**
**Brunon Delewski** — skład kawy i delikatesów, **Długa 38.**
**Eryk Dietrich** — skład przyborów tapicerskich i mat. meblowych filia, **Długa 13.**
**Teresa Kasprowicz** — skład mebli, poleca meble własnego wyrobu, **Długa 34.**
**W. Dobrzyński** - skład mebli, **Długa 32.**
**Paweł Głaziński** - skład bławatów i trykoty, **Długa 31.**
**T. Bigosiński** - hala groszowa, bielizna, galanteria, kosmetyka, **Długa 32.**
**Henryk Kaszubowski** — zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, **Długa 22.**
**Cukiernia-kawiarnia „Ziemiańska"** poleca własne wyroby, **Długa 29.**
**Fr. Lewandowski** - repr. fabryki walizek, **Długa 29.**
**Józef Mruk** - wytwórnia obrazów, **Długa 20.**
**A. Marciniak Sp. z o. o.** - skład fabryczny żyrandoli i opraw elektr., artykuły elektryczne, radiowe i techniczne, **Długa 6.**
**J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki** - handel win i spirytusów, **Długa 10.**
**S. Stryszyk** - wysyłkowy dom tapet, linoleum i ceraty, **Długa 12.**

## Pociąg popularny do Koronowa.

Chcąc umożliwić ogółowi mieszkańców m. Bydgoszczy zwiedzenie przepięknej Grabiny i uroczej okolicy m. Koronowa — Bydgoskie Koleje Powiatowe uruchamiają **w niedzielę, dn. 12 września br. pociąg popularny do Koronowa,** gdzie miejscowi obywatele urządzają swą tradycyjną zabawę jesienną z rozmaitymi niespodziankami.

Wyjazd pociągu popularnego z Małego Dworca w Bydgoszczy o godz. 13. Przyjazd do Koronowa o godz. 14,09. Wyjazd z Koronowa o godz. 20, przyjazd do Bydgoszczy o godz. 21,10. (17786

Cena biletu tam i z powrotem **tylko 1 zł.**

Bilety można nabywać w kasie biletowej Bydgoskich Kolei Powiatowych w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 80, codziennie do godz. 20 i w niedzielę do godz. 13.

— **TCL „Biblioteka Nowości"** przy ul Gdańskiej 30 I piętro, otwarta codziennie od godz. 11—13½ i od 16—19.

— **Bezpłatny kurs robót ręcznych w Be-De-Te.** Bydgoski Dom Towarowy (Be-De-Te) urządza w czasie od 13—25 bm. bezpłatny kurs robót ręcznych. Kurs odbywać się będzie codziennie od godz. 9—12 i 15—18 w gmachu własnym na II piętrze. Zgłoszenia przyjmuje kierowniczka działu galanteryjnego. (17801

— **Przedszkole św. Wojciecha** na Bielawkach przy ul. Płockiej 11 przyjmuje jeszcze na nowy rok szkolny dzieci w wieku od 3—7 lat. Przyjmujemy także bezpłatnie dzieci z rodzin ubogich i bezrobotnych. — SS. Miłosierdzia.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w Gimn. Kopernika, założonych i subwencjonowanych przez rząd francuski — podaje do wiadomości, że z dniem 3 września sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy, obejmujący literaturę i korespondencję handlową. Opłata zniżona wynosi 2—4 zł miesięcznie. Kurs początkowy we wrześniu bezpłatny. Przy kursach istnieje biblioteka „Alliance Française" zaopatrzona bogato w ilustracje, czasopisma i nowości beletrystyczne. (16602

## Dziewczynka pod samochodem.

W dniu wczorajszym o godz. 15 najechana została przez samochód na ul. Toruńskiej 9-letnia Bogumiła Kujawska (ul. Toruńska 108). Wskutek wypadku dziewczynka odniosła b. ciężkie obrażenia. Przebywa w szpitalu św. Floriana.

— **Dla wygody PT. Publiczności,** zwłaszcza pań gospodyń, otwarto bezpłatną poradnię dotyczącą używania aparatów gazowych, oszczędnego gotowania i pieczenia, w sali pokazowej w budynku administracyjnym gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. 26-30, gdzie instruktorka udziela praktycznych rad i wyjaśnień, codziennie od godz. 9—11 rano z wyjątkiem wtorków i piątków, w których to dniach poradnia czynna jest w sklepie Gazowni Miejskiej przy ul. Gdańskiej 37, tel. 37-84 od godz. 9—11 rano. Korzystajcie z bezpłatnej poradni gazowej. (17671

— **Wieczorek familijny** urządza sekcja żeńska Sokoła V w niedzielę, 12 bm. w salce p. Gordona, ul. Chełmińska. Początek o godz. 17-tej. Sympatycy i bratnie gniazda mile widziani.

— **Znaleziono pieniądze.** W okolicy szkoły im. św. Trójcy znaleziono pewną kwotę pieniędzy, którą można odebrać w kancelarii szkoły.

— **Stowarzyszenie Rodzina Policyjna** na miasto Bydgoszcz urządza w sobotę, dnia 11 września br. w salach Resursy Kupieckiej i p. Kowalskiego (Kleinert) przy ul. Wrocławskiej nr. 7 zabawę taneczną. Początek o godz. 20. Orkiestra doborowa. Ze względu na to, że czysty zysk z powyższych zabaw przeznacza się na leczenie dzieci policyjnych, prosimy Szanowne Społeczeństwo bydgoskie o poparcie tej imprezy.

## ODRODZENIE.

### Koło II Szwederowo.

W czwartek, 9. bm. o godz. 19,30 schadzka szachistów, w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48. Ze względu na sobotni mecz towarzyski, uprasza się o przybycie wszystkich.

## Sprawy sokole.

### Sokół Żeński.

Dziś, w czwartek zbiórka drużyny oddziału I i II w sekretariacie przy ul. Dworcowej o godz. 7-ej.

## Z życia towarzystw.

**Czwartek, dnia 9 września.**

Godz. 19,30: **KSMM Gwiazda.** Zebranie plenarne. W niedzielę wycieczka do Biskupina.
Godz. 17: **Związek Pań Domu.** Herbatka powakacyjna w lokalu związku.
Godz. 20: **Tow. Kupców.** Plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej.
Godz. 20: **Tow. Śpiewu Lutnia.** Lekcja śpiewu nie odbędzie się. Następna lekcja w poniedziałek 13 bm. o godz. 20 w lokalu towarzystwa.
Godz. 20: **Zrzeszenie pom. rzeźbiarskich.** Zebranie w lokalu własnym.
**Godz. 19,30: K. S. „SPD".** Ćwiczenia koła muzycznego oraz schadzka informacyjna w sprawie mistrzostw.
Godz. 19: **Klub Mandolinistów Dźwięk.** Lekcja w lokalu p. Mellera Pl. Piastowski.
Godz. 19: **Zrzeszenie Absolw. Szkół Dokszt. Zaw.Kup.** Schadzki towarzyskie wznowione po wakacjach, rozpoczynają się z dniem dzisiejszym i odbywać się będą w każdy poniedziałek i czwartek.
Godz. 19,30: **Tow. Gimn. Sokół III oddział konny.** Posiedzenie oddziału w sekretariacie ul. Sienkiewicza 32.

## BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 8. IX. 37 r.

**Zboża**

Żyto 00 t. 00,00 23,25—23,50; 00 ton 00,00 00 ton 00,00. pszenica 29,75—30 25 owies 00 ton 00,00 19,75—20,25, 00 ton 00,00 00,00,—00,00 jęcz. brow. 22,00—23,00 jęcz. 114—115 f. h 00,00 19,75—20,00, jęcz. 109—110 f. h. 18,75—19,25.

**Przetwory młynarskie.**

**Nowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 33,50—34,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 29,00—30,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyci gowa 0—30% wł. w. 50 50—51,50. mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 46,00—47,50. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 44,00—45,50; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 37,75—38,75. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00 Otręby żytnie wymiał stand. 16,00—16,50; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75; Otręby pszen. średnie 17,00—17,25; Otręby pszen. grube 18,00—18,25; Otręby jęcz. 16,00—16,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

**Artykuły strączkowe.**

Groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00

**Nasiona.**

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 72,00—75,00 siemię lniane 45,00—47,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 24,50—25,00; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,50—26,00; śrut soja 25,50—26,00; wytłoki suszone 0,00—0,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,20; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 5,50—6,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie pra owane 9,50—10,00 Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 9. 9. 1937 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| dolary kanadyjskie | 5,27 |
| funty szterlingów | 26,10 |
| franki szwajcarskie | 121,05 |
| franki francuskie | 19,62 |
| belgi belgijskie | 89,15 |
| liry włoskie | 23,10 |
| floreny holenderskie | 290,75 |
| korony czeskie | 17,— |
| szylingi austriackie | 96,50 |
| marki niemieckie | 126,— |
| guldeny gdańskie | 99.80 |

†

Dnia 7 bm. o godz. 19.15 zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy syn i brat

ś. p.

# Karol Żabielski

przeżywszy lat 26, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Bydgoszcz, ul. Gdańska 79 m. 8.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dn. 10 bm. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. ((17792

## Podziękowanie.

Tą drogą składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w pogrzebie naszej najukochańszej siostry, szwagierki i cioci ś. p.

**Marii Jankowiakówny**

a w szczególności Wieleb. duchowieństwu: ks. Klimackiemu, ks. Sikorskiemu, ks. Dachterze i ks. Karpińskiemu, pp. inspektorostwu Sikorskim, chórowi kol. „Hasło", pp. urzędnikom Oddziału Wojsk, druhnom Sokoła żeńskiego oraz Chrześć. Związkom Zawodowym.

17794) **Edmundostwo Bigońscy z córkami.**

## Magazynowanie mebli

towarów bagażu itp. Wagonowe i drobnicowe zwózki, przeprowadzki i ekspediowanie uskutecznia najtaniej (13871

**„Express"**

**Bydgoszcz, ul. Warszawska 25**
telefon 3800

### RÓŻNE

**Grafolog**
Królowej Jadwigi 13—6 znany z trafnych przepowiedni, przyjmuje codziennie. (17798

**Ostrzeżenie!**
**Cerownia artystyczna „Ira"**, którą od 6 lat prowadzę, znajduje się wyłącznie na **ul. Pomorskiej 42, m. 3.** Na osobników reklamujących się na ul. Matejki pod moją firmą zrobiłam doniesienie karne, oraz wytoczyłam im proces. (10812

### ZGUBY

**Zgubiono**
zegarek damski w białej kapsułce przy ul. Piotra Skargi. Proszę oddać za wynagrodzeniem Piotra Skargi 2, warsztat. (17800

## *Dnia 9-go września 1937 r.*

**nastąpiło w Gdyni przy Skwerze Kościuszki 10**

***OTWARCIE*** wytwornej

RESTAURACJI - WINIARNI

# „BELLEVUE"

Wyśmienita kuchnia warszawska
Dobrze pielęgnowane napoje — krajowe i zagraniczne
Zarząd w rękach pierwszorzędnych fachowców.

17817) ***Gospodarz.***

**Poważne przedsiębiorstwo handlowe**
**branży kolonialno-spożywczej**
**poszukuje na stanowisko**

# REWIZORA

energicznego pana (lat 30—35) dobrze poleconego z branży kolonialnej z praktyką w przedsięb. detalicznych tej branży. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem pod **„Rewizor"** Oddział Dziennika Bydg. **w Gdyni.**

17822)

**Potrzebna natychmiast** ewentualnie później

# maszynistka-stenotypistka

z językiem polsko-niemieckim. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.

Zgłoszenia kierować z odpisami świadectw do admin. „Dziennika Bydgoskiego pod **„Gdynia 101"**. (17833

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ł, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# *Drobne ogłoszenia*

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

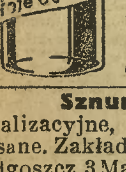
Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Wózki**
dziecięce, gwarancja roczna. Wasielewski, Dworcowa 41. (17198

## Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w
**składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227




Po niskich cenach poleca
**B. KACZMAREK**
ul. Podwale 12, Tel. 23-71.
4227

**Sznury**
kanalizacyjne, konopie czesane. Zakład Szarpania, Bydgoszcz, 3 Maja 12. (10799

### SPRZEDAŻE

**Trzypiętrowy**
dom komfortowy, ogród, centrum. Dochód 7.400, wpłata 30.000, dziesięcioletnia pożyczka. Filia „Podział". (17796

**Dom**
z ogrodem zaraz na sprzedaż. Szczecińska 1, Bielawski. (10792

**Pracownię**
bielizny istniejącą 10 lat, sprzedam tanio. Oferty filia Dziennika „Pracownia". (10795

**Kolonialkę**
przy Gdańskiej sprzedam. Wiadomość Cieszkowskiego 7, m. 1. (17808

**Kolonialkę**
pokój kuchnią 45 zł. Adres Dziennik. (17802

**Repertuar kin bydgoskich:**
**KRISTAL:** „Dorożkarz nr. 13" z St. Sielańskim i Jadzią Andrzejewską premiera i nadprogram.
**MARYSIEŃKA:** „Czarny hrabia" (Pat i Patachon) i nadprogram.
**APOLLO:** Dziś! „Łódź podwodna nr 9" dod. kol. „Niech żyje sport", nowy tygodn. i kronika Pat'a.
**REWIA:** „Miasto Anatol" z Freulichem i „Walc królewski" oraz nowy tygodnik.
**BAŁTYK:** „Samochód nr 99" oraz nadprogram.

**Sprzedam**
dom 2 piętrowy, w którym skład kolonialny i restauracja, położony w rynku na prowincji, do tego gospodarstwo rolne 24 morgi z zabudowaniami. Na miejscu kolej, szkoła, kościół. Spieszne oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Okazja S. S". (17717

**Okazja**
2 fortepiany do sprzedania czarny krzyżowy i jasny mahoniowy. Wiadomość w Teatralce. (17414

**Sprzedam** (17825
skład kolonialny urządzeniem, towarem, mieszkaniem w Grudziądzu. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „55".

**Zakład**
fryzjerski w dobrym punkcie sprzedam, cena 1200. Oferty **Gdynia 6,** Błękitna 51, m. 7. (17823

**Dwa**
nowe domy bez podatku, z składem kolonialnym i ogrodem, z powodu przeprowadzki zaraz na sprzedaż. Cena i wpłata podług ugody. Antoni Kajut, Starogard, Sobieskiego 8. (17706

**50 lat**
istniejący interes kolonialny, żelaza, restauracja, wydzierżawię lub sprzedam zaraz. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „F. M". (10763

**Wózek**
dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam. Mazur, Rupienica 11. (17785

**Samochód**
najlepszym stanie tanio sprzedam. Dworcowa 9, m. 11. (10805

**Rower**
męski, damski. Kiosk, Dworcowa 81. (10806

**Motocykl**
tanio. Keyńska 35. (17791

**Wozy** (17790
robocze. Grunwaldzka 217.

**Maszyny**
stolarskie, pasy zapędowe skórzane, transmisje i koła, 2 motory 7½ P. S. i 15 P. S. i dużo innych części sprzedam jak najprędzej. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „Komplet". (17821

**Warsztat**
stolarski dobrze zaprowadzony na 5 ławek sprzedam dogodnie. Oferty pod „Warsztat" Dziennik Bydgoski. (17828

### ZAMIANY

**Zamienię**
dom w małym miasteczku nadający się na prowadzenie restauracji, kawiarni itp. do tego kilkanaście morg dobrej roli z zabudowaniami, na gospodarstwo wiejskie w Poznańskim lub na Pomorzu, warunki do omówienia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Korzystna zamiana". (17718

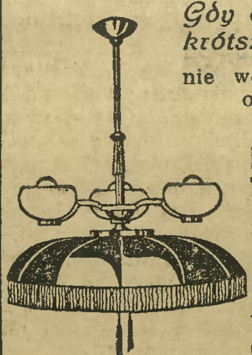
**Ekspedient**
dekorator potrzebny do składu konfekcji i manufaktury, firma Wacław Kryger, Wyrzysk. (17795

# Akwizytorów

wymownych, starszych, dobrze prezentujących się, obeznanych z terenem Bydgoszczy dla propagandy **poszukuje** poważny koncern wydawniczy. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego ulica Dworcowa pod „**Czasopismo**". 17778

*Gdy dnie bywają coraz to krótsze*

nie wolno zapominać o dobrym oświetleniu mieszkania.



**Solidne**
**lampy elektryczne**
najnowsze modele
17263) poleca

# A. Hensel

właśc. **Sierpiński i Kasprzak**
**Bydgoszcz, Dworcowa 4**

### KUPNA

**Pianino**
używane w bardzo dobrym stanie kupię za gotówkę. Dziennik Bydgoski filia pod „Pianino". (10801

**Motor**
10 P. S. 380, siła 220 wolt i pasy transmisyjne kupię zaraz. Janeczek, Hermana Frankego 17. (10796

**Linoleum**
drut kolczasty, okna pudłowe, chodniki kupi drogeria, Grunwaldzka 37, tel. 31-91. (17810

**Drzewo**
orzechowe kupię w każdej grubości. Otto Pfefferkorn. (10831

### POSADY WOLNE

**Ekspedientka**
rzeźnicka, pierwszorzędna siła, oraz czeladnik rzeźnicki obeznany z sprzedażą mięsa, potrzebni zaraz. O. Reimer, Toruń, Prosta 3. (17703

**Akwizytorów**
młodych, inteligentnych. Mazowiecka 27/7. (17820

**Panienka**
młodsza do prac biurowych. Oferty do filii pod „Młodsza". (10820

**Ekspedientki**
lub ekspedienta poszukuje zaraz Skład blawatów, Długa 31, róg Batorego. (17788

**Dziewczyna**
potrzebna. Gdańska 103, rowery. (10800

**2 czeladników**
stolarskich poszukuję. Toruńska 33, stolarnia. (10798

**Fryzjer**
damski, fryzjerska z wodną ondulacją, siły fachowe potrzebne zaraz, bardzo dobry zarobek. Zgłoszenia **Gdynia,** 3 Maja 27 firma Hermina. (17824

**Piekarz**
potrzebny od zaraz, który zna cukiernictwo. Markiewicz, Fordon, telef. 29. (10797

**Fryzjer**
potrzebny. Jagiellońska 52. (10824

**Przychodnia**
młodsza do prac domowych. Plac Poznański 5-1 (17829)

**2 czeladników**
stolarskich na stałą pracę z utrzymaniem od zaraz poszukuje Zb. Bartkowski Dąbrowa Chełm. powiat Chełmno. (17811

**Książkowa**
i bufetowa może się zgłosić. Restauracja, Berendt, Dworcowa 6. (10802

**Piekarz**
cukiernik starszy, doświadczony, stałe zatrudnienie, potrzebny. Wyczerpujące oferty „Piekarz". Dziennik. (17793

**Służąca**
z gotowaniem od 15 potrzebna. Król. Jadwigi 21, m. 5. (10791

**Ogrodowy**
doświadczony, warzywo, sad, inspekty, oranżerie, pasieka, potrzebny. Majętność Nie wieścin poczta Zbrachlin powiat Swiecie. (17819

**Potrzebna**
dziewczyna z gotowaniem Promenada 3. (17813

**Potrzebna**
dziewczyna do dziecka. Promenada 3. (17812

**Dziewczyna**
do zajęć domowych na przedpołudnie. Pomorska 42, m. 5. (10751

**Przychodnia**
z gotowaniem zaraz potrzebna, możliwie znajomość języka niemieckiego Garbary 12, m. 6. (17816

### POSADY POSZUKUJĄ

**Maszynistka**
inteligentna, młoda, z kilkuletnią praktyką biurową i adwokacką poszukuje posady od zaraz lub 1. X. br. Zgłoszenia pod „Inteligentna" do adm. Dzien. Bydg. (17735

**Maszynistka**
biegła długoletnią praktyką, znajomość książkowości, poszukuje posady. Oferty filia Dziennika pod „Biuralistka". (10807

**Sierota**
poszukuje posady od zaraz bez gotowania i prania. Oferty Dziennik „Sierota". (17797

**Kelner**
obejmie bufet na rachunek. Kaucja 500 zł. Oferty Dziennik pod „Uczciwy". (17814

### DZIERŻAWY

**Rzeźnictwo**
z przynależnościami wydzierżawię. Bydgoszcz, Ugory 12. (17741

**Polowanie**
10 km. od Bydgoszczy wydzierżawię. Telefon Maksymilianowo 6. (10826

**Warsztat**
składnicę. Pod Blankami 20. (17789

**Toruń**
śródmieście, wolne: sala, biura, śpichlerze, piwnice, stajnie. Rutecki, Toruń, Rynek 20. (10804

**Skład**
narożnikowy, każdą branżę mieszkaniem sprzedam. Wiad. filia. 10813




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**2 pokojowe:**
kuchnią. Śniadeckich 13/1.

**3 pokojowe:**
komfort. Floriana 9—4a.

**5 pokojowe:**
wygody, Gdańska czynsz 80 zł, zwrot kosztów 250 zł. Zgłoszenia filia „Zaraz".

wygody odremontowane 90 zł. Gdańska 86.

1 X. Ip. odr. Sienkiewicza 13

**4 pokoje**
ewentualnie garaż, ogród willi, Osiedle leśne do wynajęcia. Zgłosz. „Komfort" filia. 17252

**5 pokoi**
odremontowane. Pierackiego 33. (10808

**Pokój**
kuchnią umeblowany odstąpię. Grunwaldzka 39, m. 11. (17804

**Mieszkanie**
3 pokojowe, oddzielny domek z ogrodem do wydzierżawienia. Szczecińska 1, Bielawski. (10793

### MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję** (10821
jeden lub dwa z kuchnią. Oferty filia „Samotny".

### POKOJE WOLNE

**Przytulny**
niekrępujący, łazienką. Gdańska 113—4. (10828

**Pokój**
umeblowany, łazienka, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Jagiellońska 2, m. 20. (10827

**Gdańska 55—4**
pokój umeblowany, także przyjezdnym. 10811

**Eleganckl**
słoneczny, łazienka, telefon. Stycznia 22, pierwsze. (10810

**Umeblowany**
używaniem kuchni bez. Rycerska 10, m. 6. (17279

WĘDKARZ



— Czy panu nie nudno tak samemu?
— Nie. Zawsze znajdzie się jakiś dureń, który staje mi za plecami i przypatruje się.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.